

Dubl. II. 91.405
II 91.566

SEUŻBA

SEUŻBA WOJSKA W POLU.

W Drukarni i Giebierni A. Pinard,
przy Quai Voltaire, 15.

Chmarny 110
120 8

WOJSKA W POLU.

SŁUZBA

WOJSKA W POLU.



1836

SIEMBA

WOLFA W POLN.

27487 / 2

WYDANO I DOKUMENTOWA
Bibliotek Narodowej

1838

SŁUŻBA WOJSKA W POLU.

TYTUŁ I.

O ORGANIZACYI WOJSKA I SZTABACH.

ROZDZIAŁ I.

O ORGANIZACYI OGÓLNEJ WOJSKA.

1. Podział na dywizye, jest podstawą wszelkiej formacji armijów.

Zebranie kilku dywizyi pod jedno dowództwo stanowi albo całą armiją, albo jeden z korpusów armii.

Dowódzca korpusu zostaje pod rozkazami dowodzącego naczelnie armiją do której korpus ten należy.

Dywizya zwyczajnie składa się z dwóch lub trzech brygad, bądź to piechoty, bądź jazdy i odpowiadającej artylleryi.

Brygady składają się najmniej z dwóch półków, te ustawiają się od prawego podług porządku numerów. Gdy okoliczności wskażą tego potrzebę, formują się brygady mieszane z piechoty i lekkiej jazdy: takie brygady szczególniej przeznaczają się do służby przedniej straży.

Kompanije lub szwadrony wyborcze, nie mogą bez wyraźnego w tej mierze rozkazu, naczelnie dowodzącego; bydź odrywane od półków, tylko do działań krótko trwających.

Oświecanie armii na przodzie i bokach należy do lekkiej jazdy: z niej także biorą się oddziały na partyzantów.

Dywizye albo brygady, jazdy mogą bydź dodane pod rozporządzenie dowódczom dywizyów piechoty, lub dowódczy skrzydła armii.

Ciężka jazda należy do rezerwy armii. Gdy ta jazda potrzebuje osłony w marszach, biwakach, obozowaniu lub leżach, dodaje się jej lekka, albo nawet i piechota, w liczbie odpowiedniej temu przeznaczeniu.

2. Dywizyami komenderują generałowie dywizyi.

Na dowodzenie armiją lub korpusem oddzielnym, generałowie odbierają od rządu czasowe poruczenie (*commission*).

Dowodzący armiją gdy tego uzna potrzebę przeznacza dowódców skrzydeł, środka i rezerwy armii. Ci nie mają żadnego prawa wdawania się w organizacyą, ani w administracyą zebranych pod ich rozkazy dywizyów: władza ich ogranicza się na kierowaniu poruszeniami rzezonych dywizyi i użyciu takowych na placu boju.

Prawa, tytuły i honory, przywiązane do czasowych poruczeń *naczelnego dowództwa, dowództwa oddzielnym korpusem, skrzydłem, środkiem, lub rezerwą armii*, ustają z końcem pełnienia tych obowiązków.

3. Wrazie śmierci, odwołania, uwolnienia od służby lub chwilowego oddalenia się, jakiegokolwiek właściwego dowódcy (*titulaire*) takowy tymczasowo ma bydź zastąpionym przez stopniem najstarszego po nim officera.

Dowódzca jazdy dodawanej do piechoty, nawet równy w stopniu bez względu na starszeństwo przechodzi pod rozkazy dowódczy piechoty i nie może objąć całej komendy, chyba gdyby był wyższego stopnia. Nawzajem, dowódzca oddziału piechoty, przyłączonego do jazdy, (z zastrzeżeniem tegoż samego wyjątku) przechodzi pod rozkazy dowódczy jazdy.

4. Dywizye biorą numera podług szyku bojowego armii, zaczynając od prawego. Brygady dostają numera tym samym sposobem w dywizyach.

W raportach o działaniach wojennych dywizye i brygady oznaczać się mają nazwiskiem jenerała, który niemi osobiście dowodzi. Szyk bojowy wewnętrzny dla dywizyów i brygad, na początku kampanii przepisany zostanie. Na noclegach i spoczynkach podług niego stawać będą równie jak i do boju. Dowódcy jednak są upoważnieni do robienia zmian, którychby uznali potrzebę dla zastosowania się do położenia miejsca i okoliczności. Równie od nich zależy przeznaczenie półków i brygad, gdyby użycia ich oddzielnego wypadła potrzeba. Te odkomenderowane z dywizyi oddziały za powrotem wracają na swoje miejsce w szyku przepisany. Gdy w tym szyku dowodzący dywizyą z powodu np. osłabienia którego z oddziałów robi zmianę długi czas trwać mającą, wtedy winien o tym uwiadomić dowodzącego naczelnie.

5. Dowodzący naczelnie przeznacza jenerałów na miejsca nie zajęte i przez cały ciąg kampanii mocen jest robić zmiany, jakie ubytek osób lub dobro służby wymagać będzie.

6. Jenerałowie dowodzący dywizyami i brygadami winni są przestrzegać, aby w poruczonych im oddziałach, przepisy policyjne i administracyjne, tyżące się karności, wyrobienia i ćwiczenia żołnierza; ściśle wykonywane były. Czuwać oni mają z największą troskliwością nad wszystkim co tylko tyżec się może dobrego bytu żołnierza. Jenerał dywizyi, ile razy zobaczy tego potrzebę, sam odbędzie szczegółowy przegląd kompanijami i szwadronami. Jenerał brygady z powinności takowe odbywa, naprzód skoro obejmie brygadę, powtóre przy rozpoczęciu kampanii, lub każdym odnowieniu kroków nieprzyjacielskich, słowem tyle razy ile tego dobro służby wymagać będzie.

Przy takich przeglądach jenerałowie examiniują uzbrojenie, ubranie, pakunek i okulbaczenie, nakazują naprawy, przezie-

rają nowo dostarczone efekta i konie remontowe, wskazują ludzi i konie, które potrzebują w zakładach pozostać, lub maszerować przy bagażach. Jenerałowie brygady zdają z takowych przeglądów rapporta jenerałowi dywizyi, a ten następnie przedstawi ogólny o stanie dywizyi naczelnie dowodzącemu.

W pochodach każdy jenerał brygady powinien znać istotną siłę półków, takową sam sprawdzać i o niej dzienne zdawać rapporta jenerałowi dywizyi. Tudzież winien jest uwiadomić jenerała dywizyi, o każdym nakazaném, lub dozwolonem przez niego zebraniu wojska, w celu ćwiczeń półkowych lub brygadnych. Stojąc na leżach obowiązany jest poprzednio żądać upoważnienia, na zbiory które wymagają ruszania z miejsca oddziałów na dłuższy niż 24 godzin przeciąg czasu.

ROZDZIAŁ II.

O SZTABIE GŁÓWNYM.

7. W armii szefem sztabu jest jenerał dywizyi lub brygady, a pod-szefem jenerał brygady albo półkownik.

W korpusie armii szefem sztabu jest jenerał dywizyi lub brygady.

Jeżeli armija jest podzielona na skrzydła, środek i rezerwę, szefami sztabu w tych podziałach będą jenerałowie brygady albo półkownicy.

W dywizyach szefami sztabu są półkownicy albo podpółkownicy sztabu.

8. Główne obowiązki szefów sztabu są :

- 1° Przesyłać rozkazy dowodzącego i wypełniać te które otrzyma względem urzędzenia marszów, oznaczenia obozów, rozpoznań, środków ostrożności, zwiedzenia stanowisk; słowem względem wszystkich części służby.
- 2° Utrzymywać stałą korespondencyą z dowódcami, artylleryi, inżynierów i administracyą wojskową, żeby

był w możności uwiadamiac dowodzącego o stanie w jakim się te gałęzie służby znajdują.

3° Utrzymywać z dowódcami pólków ciągłe stosunki, aby mieć dokładną znajomość o wszelkich szczegółach obecnego ich stanu.

4° Dostarczać naczelnie dowodzącemu i ministrowi wojny, wszelkich objaśnień zażądanych.

9. Officerowie sztabu rozmaitych stopni znajdują się przy sztabach armii i dywizyów.

Przydzielanie tych officerów do sztabu robione bywa przez ministra wojny; lub naczelnika sztabu głównego.

W każdej dywizyi jeden officer sztabu ma być przeznaczonym do prowadzenia bióra, inni mu w potrzebie pomagają; lecz właściwe ich przeznaczenie jest do części czynnej, szczególnie zaś do przedmiotów ogólnej służby, jakimi są: różne misye, rozpoznania, ustawianie wojska, wytykanie obozów i leż, budowa dzieł przeznaczonych do ich obrony i t. d.

W głównym sztabie armii, sztabs-officer mianowany jest komendantem głównej kwatery. Do niego szczególnie należy przeznaczenie mieszkań dla znajdujących się w niej officerów, opatrzenie miejsc które strażę i czaty zająć mają; przytem porozumiewa się on z dowódcą żandarmeryi dla utrzymania policyi i dobrego w głównej kwaterze porządku.

W korpusach i dywizyach obowiązki te pełnią officerowie niżsi.

10. Officerowie sztabu wszelkiego stopnia mogą być użyty przy wysyłanych oddziałach: im się należy dowództwo takowych w razie, kiedy są równego stopnia ze znajdującymi się tam officerami.

Jeżeli officer sztabu przeznaczonym zostanie do kierowania, wyprawą lub rozpoznaniem, a niema zarazem dowództwa, naczelnik oddziału winien jest ulegać jego radom i uczynić wszelkie potrzebne rozporządzenia, dla pomozienia mu i osłonięcia go przy wykonaniu polecenia.

Officer sztabu mający nawet dowództwo oddziału nie może rozciągać swej władzy, co do osób administracyi i wewnętrznej karności oddziału.

Wyżsi oficerowie sztabu mogą na przedstawienie generała komenderującego dywizyą być powołani do pełnienia czasowo w półkach obowiązków stopniom ich odpowiednich.

ROZDZIAŁ III.

O SZTABIE ARTYLLERYI I INŻYNIERYI.

11. Sztab artylleryi w armii składa się : z generała który bierze tytuł *dowódcy artylleryi armii*.

Z sztabs-officera *naczelnika sztabu artylleryi*, z generała albo sztabs-officera *dyrektora parków*, z pewnej liczby oficerów wszelkiego stopnia zastosowanej do potrzeby służby.

Nakoniec z pewnej liczby urzędników wojskowych.

W każdej dywizyi bądź piechoty, bądź jazdy, do komenderowania artylleryą przeznacza się sztabs-officer, a do pomocy kapitan.

Gdy się w armii formują korpusy, sztab artylleryi korpusu każdego składać się ma jak wyżej, z tą różnicą iż naczelnik sztabu i dyrektor parku powinni być niżsi stopniem, a przynajmniej młodsi, niżeli oficerowie pełniący też same obowiązki przy głównym sztabie artylleryi w armii do której korpusów należy.

Korpusowi artylleryi przy armii bywa poruczone :

1° Oznaczenie i budowa wszelkich bateryi.

2° Zaoopatrywanie wojska w broń i amunicyą.

3° Budowa mostów wojskowych i ułatwienie przepraw na statkach.

Sztab inżynieryi armii składa się : z generała który bierze tytuł *dowódcy inżynieryi armii*. Z sztabs-officera *naczelnika sztabu*. Z sztabs-officera *dyrektora parku* i z oficerów inżyni-

ryi różnego stopnia. Z tych przydziela się do korpusów lub dywizyi oddzielnie działających odpowiednia potrzebie liczba.

Do korpusu inżynieryi należą: wykonanie robót fortyfikacyi stałej, roboty przy dobywaniu i obronie twierdz, tudzież rozpoznania które są w związku z temi robotami.

Mogą także być użyci do robót fortyfikacyi polowej się dotyczących jako i do otwierania przejść w czasie marszów; budowy, naprawy lub niszczenia dróg i mostów.

Dowódcy artylleryi i inżynieryi, w armii, korpusach i dywizyach, odbierają wprost za pośrednictwem naczelnika sztabu rozkazy jenerała i komunikują mu te któreby od swych dowódców w broni otrzymali.

Gdy się ustanawiają stałe załogi w twierdzach zdobytych lub w ciągu kampanii zrobionych, służba artylleryi i inżynieryi w tych miejscach, urządza się podług tych zasad, jakie w twierdzach narodowych mają miejsce.

Zakazuje się officerom artylleryi i inżynieryi udzielać komukolwiek bądź oprócz dowodzącemu wojskiem i jenerałom przy których są użyci, lub naczelnikom sztabu, wiadomości o stanie zapasów, o planach twierdz, o pracach dokonanych lub wykonąć się mających.

ROZDZIAŁ IV.

O INTENDENTURZE.

12. Administracya armii, ma miejsce dywizyami.

Przy każdej armii znajduje się intendent, z tytułem czasowym *intendenta jeneralnego*, przy każdym oddzielnym korpusie z tytułem *intendenta korpusu*, a przy każdej dywizyi *pod-intendent*.

Jeżeli armija podzielona jest na skrzydła, środek i rezerwę, przy sztabie każdej części znajduje się pod-intendent.

Przy brygadzie składanej (mixte), może się znajdować sposobem wyjątkowym, pod-intendent wojskowy lub adjunkt.

Pewna liczba urzędników administracyi wojskowej, tudzież oddział wojska, którego siły i skład oznaczać należy podług wielkości armii lub korpusu, tudzież podług natury kraju, w którym się wojna prowadzi, oddane będą pod zarząd intendentów, w celu zapewnienia dokładnego wykonania, we wszystkich gałęziach służby administracyjnej.

13. Intendeci i pod-intendenci winni tylko składać rapport dowódczom lub naczelnikom sztabu oddziałów, do których są przykomenderowani.

14. Intendenci i pod-intendenci, przedstawiają generałom przełożenia dotyczące się umieszczenia i założenia magazynów, szpitalów i ambulansów; tudzież wszelkich rozporządzeń które do tego rodzaju służby należeć mogą.

Zdająienne rapporta generałowi, ze stanu magazynów i zasobów wszelkiego rodzaju, tudzież komunikują mu rozkazy jakie odbierają od swoich bezpośrednich naczelników.

Niemniej przedstawiają przełożenia, dotyczące się zmiany w rodzaju lub wielkości racyów.

15. Gdy potrzeby wojska wymagają tego koniecznie, generałowi naczelnie dowodzącemu służy prawo nałożenia kontrybucyi w pieniądzach lub naturze na zajęta przez ich wojska część nieprzyjacielskiego kraju.

To samo prawo służy dowódcóm oddzielnych korpusów.

Żaden inny generał nie może bez upoważnienia na piśmie od naczelnie dowodzącego nakładać kontrybucyi, czy to w naturze, czy w pieniądzach.

W żadnym wypadku kontrybucye pieniężne nie mogą być nakazywane przez władzę wojskową w własnym kraju, w sprzymierzonych lub neutralnych.

Rozkład pobór i użycie nakazanej kontrybucyi, są naturalnie przedmiotem rapportu intendenta do generała, który takową nakazał, również i do starszego w intendenturze urzędnika.

16. Do intendentury należy : urządzenie i wykonanie wszelkich gałęzi administracyi, nadzór i kontrola wewnętrznego gospodarstwa i rachunkowości oddziałów, rozporządzenie wydatkami i wszelkiego rodzaju przedmiotami do spożycia oraz sprawdzenia ich szafunku słowem wszelkie szczegóły administracyi armii, wyjąwszy to co należy do rynsztunku artylleryi i inżynieryi.

17. Jenerałowie odpowiedzialni są za działania wojenne tudzież za rozkazy tyżące się zaopatrzenia ich wojska i użycie zapasów. Intendenci zaś są odpowiedzialni za środki użyte do zaopatrzenia wojska jako też za sprawdzanie wypłat i dystrybucyów.

ROZDZIAŁ V.

O POSYŁKACH.

18. Przy rozpoczęciu kampanii dowodzący armiją lub oddzielnym korpusem, oznaczają ilość posyłek konnych, jakiej użyć mogą jenerałowie i naczelnicy sztabów; wyznaczają półki, które je mają dostarczać i kiedy ich zmiana ma następować. Rozporządzenia w tej mierze ogłoszone będą rozkazem i stosują się do okoliczności.

Posyłki w pochodzie maszerują za jenerałami i pełnią zarazem obowiązki eskorty. Posyłki które nie znajdują się przy jenerałach lub naczelnikach sztabów, maszerują na czele dywizyów lub brygad.

Dowódzcy armii i korpusów wyznaczają godzinę, w której codziennie po rozkazy przybywać mają do głównej ich kwatery, adjutanci podkomendnych jenerałów. Rozkazy które w innych godzinach wydadz by wypadła potrzeba, przesyła przez posyłki, a ważniejsze przez swych adjutantów lub officerów sztabu; o ile tylko można rozkazy te będą wszystkie na piśmie.

Wysyłane z półków posyłki dostają od adjutanta majora

kartkę, na której wyrażona jest godzina ich wyjścia; zużycione posiłki powracające do pułku, dostają podobną kartkę od officera sztabu.

ROZDZIAŁ VI.

O ŻOŁNIERZACH PRZY OFFICERACH.

19. Pułkownicy i podpułkownicy w pułkach mają prawo mieć w swym mieszkaniu dwóch żołnierzy, a officerowie innych stopni jednego. Żołnierze ci są uwolnieni od służby i robot, lecz wracają do szeregów w czasie pochodów, ćwiczeń i bitwy.

Officerowie składający sztab pułku licząc w to lekarzy, wybierają sobie tych żołnierzy, w całym pułku: wybór ich potwierdzonym być winien przez pułkownika, inni zaś officerowie wybrać ich winni w oddziałach które bezpośrednio pod ich rozkazami zostają.

W piechocie, generałowie mogą udzielić chwilowo pozwolenie prowadzenia przez żołnierzy, koni sztabsofficerów, gdy dowiedziona strata służącego czyni ten wyjątek koniecznym.

W jeździe, generał na przedstawienie dowódcy pułku, może pozwolić aby konie powodowe poruczników i podporuczników były przez żołnierzy prowadzone.

Żołnierze ci upoważnieni tym wyjątkowym sposobem, do prowadzenia koni officerskich, powinni być wybierani w piechocie między najmniej do służby czynnej sposobnemi, a w jeździe pomiędzy temi którzy nie mają koni i w tedy nie mogą pod siebie używać tylko koni officerskich.

ROZDZIAŁ VII.

O ZAKŁADACH.

20. Wielkie zakłady piechoty i jazdy mieszczą się w twier-

dzach lub w miejscach dostatecznie odległych od działań wojennych, aby na częste przenoszenie się narażeniemi nie były.

Zakłady półków do jednej brygady i zakłady brygad do jednej dywizyi należących, są zebrane razem a przynajmniej zbliżone o ile byż może.

21. Do wielkich zakładów mianowani są inspektorowie, ci przebywają w środku okręgu który im jest wyznaczony.

Oddziały przeznaczone do jednej dywizyi wysyłane bywają z zakładów do armii, o ile byż może razem. Inspektorowie organizują takowe oddziały, w bataljony, szwadrony lub półki marszowe.

22. Małe zakłady złożone z chorych mogących byż wkrótce wyleczonemi, i z przychodzących do zdrowia urządzają się dywizyami i broniami w niewielkiej odległości za armiją, dowodzą niemi officerowie, których odniesione rany lub słabość zdrowia mniej zdawni do czynnej służby czynią.

Gdy siła tych zakładów tego wymaga dodają im się na dowódców jenerałowie i przydzielają pod-intendenci i płatnicy.

Zakłady te umieszczają się na drodze którą ciągną oddziały dochodzące do armii, oddziały te zabierają z sobą ludzi z małych zakładów, którzy zdawni do boju zostali; a zostawiają tam swoich którzyby niemi byż przestali.

TYTUŁ II.

ZASADY SŁUŻBY WEWNĘTRZNEJ W POLU.

23. Rapporta o każdym ważniejszym wydarzeniu, składane są niezwłocznie przez każdego podwładnego właściwemu dowódcy.

Jenerał brygady, oznaczy co mu półkownicy tudzież officerowie z brygady odkomenderowani raportować mają.

24. Czynność kapitana od służby w kompanii, ogranicza się tylko na dopilnowaniu rozdania żywności i furazu, obowiązki

zaś policyjne jakie mu rozporządzenia służby wewnętrznej zwyczajnej przepisują; w czasie kampanii pełnione będą przez kapitana komendanta warty policyjnej.

Żaden officer nie może oddalić się z obozu lub leż, bez otrzymania na to pozwolenia. Oddalający się officerowie służbowi, poprzednio powinni być zastąpieni.

Gdy rozłożenie obozu, leż albo biwaku, czyni służbę tygodniową zbyt uciążliwą, półkownik za upoważnieniem generała brygady, może ją na służbę dzienną zamienić.

25. Dowódzca obozu, oznacza godziny pobudki, raportów, apelów, zmiany wart, gotowania jeść, opatrywania koni, rozbiierania żywności, zmiatania obozu i t. d.

To samo prawo służy każdemu dowódcy stanowiska lub oddziału odkomenderowanego.

Znak do bicia pobudki dany będzie przez dobosza warty policyjnej, półku obozującego na prawem skrzydle pierszej linii.

Robotą około czystości obozu odbywa się pod dozorem porucznika od warty policyjnej. Kaprale służbowi każą zamieść ludziom na robotę komenderowanym, ulice obozu i linię frontu (front de bandiere) na czterdzieści kroków przed kozłami broni.

Przy zbiorze (assemblée), podofficerowie służbowi zbierają na linii frontu żołnierzy komenderowanych na warty i straż ogniową i przedstawiają ich do przeglądu officerom od służby. Uwaga officerów tych szczególnie zwróconą być powinna, na broń i ładunki. Kapitan warty policyjnej ma nadzor nad tym przeglądem.

Przy stawaniu (rappel), warty i straż ogniowa stają przed środkiem półku. Warty o 25 kroków przed kozłami broni, a straż ogniowa o 12 kroków za nią. Sztabs-officer i niżsi officerowie służbowi powinni być przy obluzie obecni. Po przeglądzie warty defilują pod komendą najstarszego kapitana od warty.

Znak do capstryku również jest dany przez doboszy półku stojącego na prawym skrzydle obozu.

Zwyczajnie robi się trzy apele : pierwszy w pół godziny po pobudce, drugi w południe, a trzeci w pół godziny po capstryku. Kompanije szykują się na linii frontu ; do rannego i wieczornego apelu, występują bez broni ; na południowy zaś pod bronią i w pakunku. Tylko officerowie służbowi, obowiązani są bydź na apelu rannym i wieczornym, na południowy zaś wszyscy officerowie występują.

Rapporta z apelow, zdawane będą przez officerów służbowych, kapitanowi od warty policyjnej. Z apelow rannego i południowego ustnie ; z wieczornego na piśmie.

Po rannym apelu, podofficerowie i żołnierze rozbierają broń z kozłów, a każdy wytarłszy swoją, składa ją na miejsce ; officerowie od służby tego doglądają.

Przy apelu południowym, sztabs-officer od służby każe otworzyć szeregi i kapitanowie odbędą przegląd swych kompanijów ; jeżeli znajdą że broń potrzebuje naprawy, zdadzą o tem na piśmie rapport dowódczy batalijonu, który go natychmiast przesła przesła półkownikowi. Sierżanci starsi komenderują służbę na następnym dniu.

Przy apelu wieczornym, officerowie i podofficerowie do służby przejrzą kozły broni ; jeśli się na niepogodę zanosi, sztabs-officer od służby każe wziąć broń do baraków.

W jeździe występuje się szwadronami na wielkich ulicach obozu. Trąbienie do chędożenia koni, ma zwyczajnie miejsce, w godzinę po rannym obroku. Na apel południowy kawalerzyści występują przy broni i wszyscy officerowie również na nim są przytomni.

Gdy wojsko długo na miejscu obozuje, jenerał brygady, jeżeli tego osądzi potrzebę, nakaże drugie chędożenie koni.

26. Każde kapralstwo tworzy menaż tak aby w każdym było dwunastu do szesnastu ludzi. Gdy się kompanija rozdziela na leże, ludzie razem jadący o ile możności, razem stawiani będą.

Gdy pojedyncze chodzenie po wodę, będzie zakazane, pod-officerowie służbowi, zbierają kucharzy i prowadzą ich w porządku po wodę.

27. Gdy półk jest rozdzielony, generał przynajmniej przy której części półku ma zostać półkownik.

Jeżeli względem podpółkownika niema rozkazu, zostawiać ma przy najliczniejszej części półku, po tej przy której znajduje się półkownik.

Dowódcy bataljonów zostawiać mają, przy tej części bataljonu która najwięcej ich przytomności wymagać może. W jeździe półkownik przynajmniej przy których szwadronach znajdować się mają sztabsofficerowie.

28. W bataljonach bojowych, wyznaczony do tego kapitan trudni się, utrzymaniem kontrol, aktów stanu cywilnego, rachunkowości co do pieniędzy i efektów.

Porucznik lub podporucznik ubiorczy trudni się także uzbrojeniem.

Majstrowie jako to : puszkarz, siedlarz, krawiec, szewc, są przywiązani do półków i znajdują się przy plutonie niefrontowym.

Oprócz naprawy broni, majster puszkarz jest obowiązany do reperowania naczyń kuchennych; dodaje się mu do pomocy przynajmniej jeden rzemieślnik, na każdy bataljon lub dwa szwadrony.

29. Utrzymanie w dobrym stanie broni i ładunków, winno być przedmiotem ciągłej pieczołowitości dowódców plutonów i kapitanów; pilnują każdy aby żołnierz miał swój skalnik przetyczkę i przynajmniej dwie skałki w ołów osadzone. W jeździe oprócz tego czuwają nad dobrym stanem okucia i okulbaczenia.

Ładunki po ludziach odsyłanych do szpitalów rozdają się tym, którym ich niedostaje kule z ładunków zepsutych oddają się do parku.

Ładunki powinny być wykręcane; te tylko których nie

można dobyć, wystrzeliwają się przy apelu południowym przed linią frontu w obecności oficera służbowego.

30. Żądanie ładunków przedstawiane jest przez półkownika generałowi brygady, ten zatwierdza je i przedstawia naczelnikowi sztabu dywizyi, który odebrawszy na to rozkaz generała dywizyi, przesyła go komendantowi artylleryi.

31. Szpada lub pałasz oficera aresztowanego, składa się u dowódcy półku, szpada oficera bez wojska oddaje się do naczelnika sztabu dywizyi. Areszt odsiaduje się w namiocie lub baraku. Odwach warty obozowej zastępuje salę policyjną: więzienie zaś przy głównej kwaterze zastępuje więzienie placu. Na odwach warty obozowej odsyłają się tylko aresztowani za proste uchybienia w służbie, którzy w razie trwogi wracają do kompanijów.

Mogący ulegać sądowi wojennemu, odsyłają się do więzienia w głównej kwaterze i oddają żandarmerji.

TYTUŁ III.

O OBOZACH I LEŻACH.

32. Przez obóz rozumie się miejsce na którym zatrzymuje się wojsko; czy to pod namiotami, czy pod barakami, czyli też w biwaku. Przez leże zbiór miejsc zamieszkałych w których rozkłada się wojsko po domach mieszkańców.

33. Wybór miejsca na obóz zależy od dowodzącego.

Obozy są trojakiego rodzaju: marszowe, w bliskości nieprzyjaciela i umocnione.

Przy wybieraniu miejsca na obóz marszowy, gdy niema żadnego podobieństwa bycia atakowanym od nieprzyjaciela, uważa się na to żeby miejsce było suche; żeby wniście do obozu było łatwe i żeby w bliskości była woda i drzewo, słowem wygoda wojska ma się na pierwszym celu.

Przeciwnie w obozach branych w bliskości nieprzyjaciela



bezpieczeństwo wojska pierwszym jest warunkiem. Z tego powodu zaczyna się od wybrania pozycyi, w której wojsko największy jakiego jest zdolne może dać opór, i albo na tej pozycyi stawia się obozem wojsko w tym porządku w jakim się ma być na przypadek nieprzyjacielskiego ataku, albo też gdyby takie postanowienie miało być zbyt dla wojska uciążliwe, stawia się go w bliskości tak żeby na przypadek pokazania się nieprzyjaciela zająć mogło wybraną pozycyę.

Umocnione obozy zazwyczaj zakładają się pod fortecami; gdzie indziej bardzo długiego trzebaby czasu żeby przyprowadzić umocnienia do dobrego stanu, lub rzadko trafiającego się z natury mocnego położenia tak że wystawionych kilka szarżców są dostatecznymi do zrobienia stanowiska trudnym do zdobycia.

34. Gdy okoliczności tego pozwalają wysyła się oddziały dla przygotowania obozu. Każdy półk posyła adjutanta-majora, adjutanta bataljonowego, i z każdej kompanii furyera, kaprała i dwóch żołnierzy. Gdy bataljon ma stać oddzielnie adjutant bataljonowy idzie z tym oddziałem.

Pojazdy ani konie juczne nie mogą iść pod żadnym pozorem przy takich wysłanych oddziałach.

35. Jenerał daje wszystkie rozporządzenia względem postawienia obozu i jeżeli żniwa nie są zrobione, jak zboże ma być ochraniać lub skoszone, jak ma być między półki rozdzielone. Naczelnik sztabu przeznacza sztabs-officera sztabowego, pod którego rozkazami idą wszystkie oddziały z półków. Jeżeli tego uzna potrzebę dodaje mu oficera do pomocy dla rozpoznania i zdjęcia miejsca na którym staje obóz.

36. Adjutant-major wysłany z półku, rozpoznaje miejsca gdzie można poić konie i gdzie ludzie mogą brać wodę, oznacza te któreby były niebezpieczne i gdyby jakie roboty były potrzebne, dla zrobienia ich zdaniem do użycia, takowe każe wykonać żołnierzom lub mieszkańcom. Obejrzy także w bliskości obozu dóm gdzieby puszkarz i siodlarz, mogli założyć swe warsztaty.

Gdy oddziały do przygotowania obozu niepoprzedzają wojska, powinnością jest adjutanta-majóra zająć się tym co tu jest wskazane przy wejściu wojska do obozu.

37. Oficerowie wysłani do przygotowania obozu, wysyłają jeżeli tego potrzeba furyerów, kaprali lub żołnierzy, na przeciwko nadchodzącego wojska.

Dowodzacy oddziałem naprzód wysłanym, podaje załogi do domów lub magazynów, w bliskości obozu się znajdujących, a gdyby mało było wody, to porozstawia sztyldwachów przy studniach. Żołnierze na to użyci, zluzowani zostają za nadejściem wojska, przez wartę do tego wyznaczoną.

38. Piechota przybywając do obozu i przy wystąpywaniach, formuje się na linii frontu obozu, kawalerya zaś w tyle miejsca na którym obozuje.

Jenerałowie wszelkiego dołożą starania, żeby wojsko przyszedłszy nie czekało i jak najprędzej rozłożyło się w obozie, osobliwie po marszu długim i uciążliwym.

Przechodząc do obozu, w każdej brygadzie jenerał wydaje osobiście rozkaz półkownikom. Ci wydają go zebranim w koło sztabs-officerom, adjutantom i dowódcom kompanijów za którymi znajdują się sierżanci starsi. Rozkaz ten tyczy się liczby ludzi którą ma dać półk na warty, straż ogniową, posyłki i robotę; godziny i miejsca rozdawania żywności. Dyspozycyi względem wyruszenia z obozu; słowem wszelkich rozporządzeń, co do porządku i służby tak zewnętrznej jak wewnętrznej w obozie.

Adjutant-major komenderuje służbę.

Kapitanowie donośnym głosem dają rozkaz swym kompanijom, dodając potrzebne objaśnienia. Sierżanci starsi komenderują ludzi na służbę.

Sztabs-officer służbowy każe zebrać się wartom i straży ogniowej; warty bez zwłoki udają się na swoje miejsca.

39. Po skutecznieniu tego, sztandar stawia się w środku bataljonu przy którym się znajduje i żołnierze składają broń w kozły.

Ludzie wysyłani za żywnością, drzewem, furazem i na roboty koło naprawy przejść lub umocnień zbierają się w tyle kozłów broni; a ci którzy nie są na służbie robią baraki.

W bliskości nieprzyjaciela straż ogniowa zostaje pod bronią aż do powrotu wystawnych na robotę.

W jeździe po wykomenderowaniu służby, półk zachodzi półszwadronami, każdy półszwadron udaje się na miejsce gdzie mają stać konie i formuje się w jeden szereg, tak żeby konie drugiego szeregu były każdy po lewej stronie poprzednika z pierwszego szeregu, poczem z siada się z koni. Jeźdźcy wyznaczeni trzymają konie gdy drudzy wbijają kołki i wiążą do nich sznury. Stawianie baraków następuje dopiero po przywiązaniu koni i ich opatrzeniu. Po postawieniu baraków każdy składa w nich swą broń na stronie najlepiej zabezpieczonej od deszczu.

Sztandar odnosi się do baraku półkownika.

40. Długość obozu zwyczajnie, równa jest długości frontu wojska.

Wielkość baraków zależy od materyałów, które są pod ręką. W ogólności wielkie baraki są lepsze. Baraki na 20 ludzi mają 7 kroków szerokości a 10 długości, na 8 ludzi 4 i 8 kroków. W barakach jazdy tyle ludzi nie może się mieścić bo siodła tam się składają.

Liczba szeregów baraków zależy od siły kompanijów lub szwadronów i od wielkości baraków.

41. W piechocie każdy pluton ma dwa rzędy baraków rozdzielonych ulicą, której szerokość zależy od długości frontu, ale która mniejsza nad 5 kroków być nie powinna. Uliczka dwa kroki szeroka stanowi przedział między barakami oddzielnych plutonów. Wielki bok baraków obrócony jest w kierunku głębokości obozu, a wyjścia są w małym boku od strony frontu. W barakach na ośmiu ludzi chcąc zmniejszyć głębokość obozu, większy bok stawia się równolegle do frontu, a wyjścia dają się na wielką ulicę. Odstępy między szeregami baraków są pięć-

krokowe. Między bataljonami zostawia się odstępek 24 kroków tak jak w szyku bojowym.

Podstawy pod broń (chevalets) stawiają się o 15 kroków przed pierwszym szeregiem baraków; po dwa przed środkiem każdego plutonu. Sztandar stawia się na tej linii.

Kuchnie są o dwadzieścia kroków, za ostatnim szeregiem baraków. O dwadzieścia kroków za niemi baraki niższego sztabu i markietanów. Dwadzieścia kroków więcej w tyle baraki oficerów kompanicznych, natomiast baraki stabs-officerów znowu o 20 kroków za niemi.

Oficerowie kompaniczni obozują za środkiem swych kompanii, kapitan na prawo, inni w drugiej barace na lewo.

Dowódcy bataljonów za czwartym plutonem swych bataljonów. Adjutant za drugim, chirurg za siódmym.

Półkownik i podpółkownik za środkiem półku, niezajmując jednakże przedziału między bataljonami, który wolny zostaje w całej głębokości obozu.

Płatnik i chorąży koło półkownika i na tej samej linii.

Warta policyjna staje na linii baraków niższego sztabu; w półku z trzech bataljonów za środkiem drugiego, a w półku z dwóch bataljonów za prawem akrzydłem drugiego. Szałas jej otwarty jest od strony linii frontu, z prawej jego strony jest barak dla oficerów od warty, a z lewej podstawa pod broń na wysokości przodu szałasu. O cztery kroki za nią jest druga podstawa pod broń straży ogniowej.

Warta obozowa stawia się około 200 kroków przed frontem; ma szałas odpowiedni ilości ludzi, którzy ją składają. O cztery kroki w tyle za niemi jest barak dla aresztowanych. Warta obozowa półku, w drugiej linii stojącego, stawia się o 200 kroków za namiotami sztab-officerów.

Powózki półkowe, konie pociągowe i oficerskie stawiają się o 25 kroków za namiotami sztab-officerów. Na tej samej linii obozują żołnierze pociągowi, oficer trudniący się uzbrojeniem i rzemieślnicy.

Kłoki dla żołnierzy robią się o 150 kroków przed frontem, każdego bataljonu, dla officerów o 100 kroków za linią ostatnią baraków. Jedne i drugie otaczają się gałęziami.

Gdy jest potrzeba zmniejszenia frontu obozu na pluton daje się jeden rząd baraków.

Artyllerya obozuie zawsze w bliskości wojska do którego jest dodana. Szydłwachy do pilnowania parku dane są przez artylleryą.

42. W jeździe każdy szwadron ma dwa rzędy baraków: dłuższe ich boki są równoległe do linii frontu, a otwory znajdują się z lewej strony.

Konie każdego półszwadronu w jeden rząd ustawione i łbami do otworów baraków obrócone, są przywiązane do kołów wbitych w ziemię o 3 do 6 kroków odległości od rzędu baraków. Konie poruczników i podporuczników, stawiają się na prawym skrzydle plutonów. Kapitana dowódcy, na prawym skrzydle pierwszego półszwadronu; kapitana drugiego na prawym drugiego.

Koń zajmuje około 5 stóp; od liczby koni które są do umieszczenia w jednym rzędzie, zależy głębokość obozu i odstępy między szeregami baraków. Furaż składa się w tych odstępach.

Kuchnie zakładają się 20 kroków przed każdym rzędem baraków.

Baraki niższego sztabu, rzemieślników, markietanów, praczek, są w ostatnim szeregu. Warta policyjna ma na tej linii swój szałas za środkiem półku.

Baraki officerskie mają dłuższy bok prostopadły do frontu. Stawiają się na przedłużeniu rzędów baraków żołnierskich; dla officerów szwadronowych o 30 kroków w tyle, a dla officerów do sztabu półku należących o drugie 30 kroków.

Kapitanowie obozują za prawą szwadronu, a porucznicy i podporucznicy za lewą. Dowódcy dywizyonów za jednym ze swych szwadronów. Półkownik za środkiem półku. Po prawej

jego stronie podpółkownik, a po lewej adjutański półkowi. Płatnik i chorąży razem, za szwadronem z prawego.

Konie officerów od sztabu półku stoją przy ich barakach i kierunku koni szwadronowych.

Konie chore stawiają się w jeden szereg, na prawej lub lewej stronie półku; baraki dla ludzi którzy je doglądają stanowią rząd oddzielny; w ostatnim z nich mieści się konował i jego pomocnicy. Kuźnie i inne powózki stawiają się w tyle za infirmaryą, a konie pociągowe na wysokości baraków sztabu officerskich, wyrównane na konie szwadronu przed nimi stoją.

Warta obozowa jest o 200 kroków przed pierwszym rzędem baraków w środku półku konie jej stają w dwa szeregi.

Kłoki iak w piechocie.

43. Żaden officer nie może ani sam stawać, ani koni umieszczać w domu znajdującym się w bliskości; choćby nawet te domy były opuszczone, wyjąwszy gdyby miał na to upoważnienie od jenerała brygady, który w tedy o tem uwiadamia jenerała dywizyi.

44. Gdy jenerał osądzi potrzebę urządzenia przejazdów, wyznaczy każdemu półkowi część roboty na niego przypadającą. Narzędzia brakujące półkom dane im do tego będą z parku inżynierów lub artylleryi.

45. Piechota mająca biwakować postawiwszy broń w kozły zakłada za nimi ogień w miejscu gdzieby w obozie przyszły baraki, koło nich zostają żołnierze i jeżeli można robią sobie szałaszy. W tyle za nimi jest miejsce officerów.

Półk jazdy mający biwakować staje rozwinięty, poczem zachodzi w prawo plutonami. Konie każdego plutonu ustawiają się w jeden rząd i przywiązują tak jak w obozie. Broń ustawia się w kozły, za każdym rzędem koni; a na ich przedłużeniu z prawej strony składa się furaz. W każdym plutonie po dwóch ludzi zostaje przy koniach. O 20 kroków na lewo rzędów koni, zakładają się ogień koło których zostają żołnierze i jeżeli

Gdy zwyczajna dystrybucya nie może mieć miejsca, oficerowie rozdzielają zasoby, które się znajdują i żołnierze zadają siana jak można najprędzej. We dwie godziny po przybyciu, szwadrony następnie prowadzą konie do wody, zkad wróciwszy dają im owsa. Gdy jest zakaz zdjęcia siodeł, szwadrony częściami rozsiedlają konie, słomą wycierają, podkładki trzepią i napowrót kulbaczą.

Stojąc kilka dni w miejscu, pułkownik powinien robić fałszywe trwogi dla przyzwyczajenia pułku do trzymania się ciągle w gotowości do wystąpienia.

Powwyższe urządzenia stosują się także i do piechoty stojącej na leżach. W bliskości nieprzyjaciela o ile można najwięcej ludzie powinni być zebrani i stać razem, czy całemi kompanijami, czy przynajmniej ich podziałami konstytuowanemi. Przededniem staje się pod broń i robi się apel.

Gdy na jednym leżu znajduje się piechota i jazda, ta szczególnie ma poruczone czuwania nad bezpieczeństwem leża w dnie, a piechota w nocy.

47. Rozłożone na leżach przed nieprzyjacielem wojsko, musi być zasłonięte przednią strażą i przeszkodami naturalnemi lub sztuczными.

Poprzednio wybrana byź ma w tyle leż pozycya, na której zebrać się może wojsko na przypadek ataku nieprzyjacielskiego, dla stawienia oporu. Ta część wojska która ma stanowić rezerwę w szyku bojowym przyjętym, rozkłada się na leża w tyle tej pozycyi. Wszystkie oddziały dokładnie znać powinny, tak miejsca które mają zająć na tej wybranej pozycyi, jako i drogi któremi się tam mają udawać ze swych leż. Drogi te powinny byź przyprowadzone do dobrego stanu i tak wyznaczone żeby się oddziały nie krzyżowały.

Dowodzący armiją przeznacza okręgi leż dla głównych podziałów armii, w tych piechota powinna mieć przy sobie swą artylleryą i jazdę. Jenerałowie dywizyi przeznaczają okręgi leż dla brygad, a brygadni miejsca gdzie pod ich komendą będące bataljony lub szwadrony rozłożone byź mają.

48. Jenerałowie obierają dla siebie miejsca w pośrodku swych komend leżące i o ile bydź może na większych drogach się znajdujące. Gdy przed nieprzyjacielem wojsko biwakuje jenerałowie biwakują przy niem.

49. W obozach i leżach w których wojsko dłużej zostaje, jenerałowie wszelkiego dołożą starania żeby służba odbywała się podług przepisów i żeby karność panowała. Piechota odbywać będzie mustry bataljonami trzy razy na tydzień, rekruci codzien będą wyrabiani. Toż samo ma się rozumieć o jezdzie i artylleryi. Zbiory półkami i brygadami tylko za upoważnieniem dowodzącego dywizyą mogą mieć miejsce; a strzelanie do tarczy i musztry z ogniem, tylko za upoważnieniem dowodzącego armiją lub korpusem.

Nauka doboszy nie będzie się nigdy zaczynać od bicia marszu i stawania pod broń, tak iak i trębaczy od apelu i do wsia-
dania na koń. Oprócz tego godzina w której te ćwiczenia będą się miały odbywać w raporcie oznaczoną zostanie.

TYTUŁ IV.

O ROZKAZACH.

50. Rozkazy ustne przesyłają się przez officerów sztabu, lub do sztabu przykomenderowanych; równie iak i rozkazy ważne na piśmie, które nadto mają bydź opieczętowane. Na adresie rozkazu zapieczętowanego posyłanego przez podofficera lub żołnierza, powinno bydź wyrażone miejsce i godzina wyprawienia posyłki; również w zaświadczeniu odebrania znajdować się powinno miejsce i godzina dojścia rozkazu.

Rozkazy będą pisane stylem czysto wojskowym. Przesyłane są porządkiem stopni, nieopuszczając żadnego pośredniego stopnia, wyjąwszy szczególne i nagłe wypadki, iak np. kiedy półk, którego ruch przyspieszyć wypada bliżej się kwatery

dywizyjnej jak brygadnej znajduje. Wydający rozkaz w podobnym wypadku, winien jest uwiadomić o tem pośrednią władzę; iak równie odbierający go, obowiązany jest natychmiast swego bezpośredniego naczelnika o odebranych rozkazach uwiadomić.

Rozkazy dla pułków zawsze mają być do obozu adresowane. W nieobecności pułkownika, oddane być powinny jego zastępcy, który natychmiast zajmuje się wykonaniem takowych.

W bataljonie osobno obozującym, najstarszy kapitan odbiera i wypełnia rozkazy nadesłane w nieobecności dowodcy bataljonu.

Wszystkie rozkazy będą numerowane, utrzymując dwie oddzielne koleje, jedną na rozkazy *ogólne*, drugą na *szczególne*.

Postanowienia i urzędy dowodzących armiją, dotyczące się wojska albo kraju przez wojsko zajętego, nie mogą wychodzić tylko w kształcie rozkazów.

51. Przedmiotem rozkazów szczególnych, są: wypełnienie poruszeń, ustanowienie lub zajęcie rozmaitych stanowisk, wysyłanie oddziałów, jako też, zmiany officerów, szczególny dotyczące się artylleryi i inżynieryi; utrzymania wojska i stosunków z krajem zajęty, słowem, obejmują wszelkie rozporządzenia, o których niepotrzeba uwiadamić całego wojska.

52. Rozkazy ogólne przybierają nazwanie rozkazów dziennych armii takiego to korpusu, dywizyi, brygady lub pułku. Wydają się dla oznaczenia: 1° godziny i miejsca odbioru żywności, furazów i pieniędzy, 2° godziny apelów i służby wszelkiego rodzaju, 3° liczby posyłek, tudzież czasu ich zmiany, 4° przepisów policyjnych i zakazów, których okoliczności i miejscowość wymagać mogą, 5° stanów, które się mają podawać i wzorów do tego, 6° praw, postanowień i przepisów obowiązujących wojsko, 7° dla ogłoszenia pochwały lub nagany oddziałom lub pojedynczym osobom, słowem wszystkiego tego, o czem wypada żeby armija wiedziała.

Rozkaz ogólny wydanym być może do całego wojska, do korpusu, do każdej dywizyi, brygady, pułku, przez każdego właściwego dowódcę. Po ułożeniu takiego rozkazu, naczelnicy sztabu, przedstawiają go do potwierdzenia i podpisu generałowi i stosownie do jego woli posyłają te rozkazy, z jego podpisem, lub kopje przez siebie zatwierdzone.

Naczelnicy sztabów i adjutanci przy generałach brygad, są obowiązani utrzymywać spisy otrzymywanych i wydawanych rozkazów.

Naczelnik sztabu głównego, przesyłać będzie co miesiąc ministrowi wojny, odpis dziennika rozkazów ogólnych, wydawanych do armii.

53. Polecenia szczególne, osobliwie do korpusów lub oddziałów odległych, powinny być dawane tylko oficerom zasługującym na zaufanie, którym powierzyć można osnowę wiezionych przez nich papierów. Oficer wysyłany z poleceniem w okolicę, w której snują się nieprzyjacielskie oddziały, będzie miał z sobą przynajmniej dwóch jeźdźców, na dobrych koniach; wymijając będzie miasta i wsie, przekładać uboczne drogi, najmniej o ile możności spoczywać i to w miejscach ustronnych. Gdy mu się droga zdaje niebezpieczną, każe jednemu żołnierzowi jechać przodem. Zawsze powinien być w pogotowiu do podarzenia i zniszczenia swych papierów, oraz na przypadek gdyby został ujęty, być gotowym na odpowiedź zręczną tak względem celu swego wysłania jak i stanu armii, i nie dać się zastraszyć żadnym groźbom.

TYTUŁ V.

O ODZEWIE I HASŁE.

54. Dla wzajemnego poznawania się i strzeżenia od podejścia; wydawany bywa codziennie odzew i hasło.

Na odzew daje się nazwisko bitwy lub miasta, na hasło

nazwisko sławnego człowieka lub cnoty, czy obywatelskiej czy rycerskiej. Odzew komunikuje się rantom, patrolom, posterunkom, szyldwachom i czatom; hasło tylko dowódcą temi oddziałami i służy im do sprawdzania.

Dowodzący armiją, stanowi na kilka dni kolej wyrazów służyć mających na odzew i hasło, albo też wydaje je codziennie. Naczelnik sztabu głównego, posyła je opieczątowane, dowódcom artylleryi, inżynierów, intendentowi i dowódcom korpusów; ci podają go dowódcom dywizyi, od których je następnie dostają dowodzący brygadami.

Jenerałowie brygad wydają codziennie odzew i hasło, pólkownikom i dowódcom osobnych oddziałów, tak wcześniej, aby takowy mógł dojść przed nocą do wszystkich stanowisk.

Gdy jaki oddział jest wysłany tak daleko, że trudno jest utrzymać z nim ciągłą styczność, dowodzący nim, wydaje od siebie odzew i hasło. To samo ma miejsce w twierdzach od głównej kwatery odległych.

55. W pólkach adjutant-major od służby, przesyła odzew i hasło opieczątowane, dowódcę straży polowych i zewnętrznych przez posyłkę, którą oni po to przysyłają. Ci uwiadamią o odzwie ustnie swoje oddziały.

Po capstrzyku, officerowie od służby i podofficerowie warty policyjnej, zbierają się na linii frontu. Sztabs-officer od służby daje im odzew i hasło; w czasie czego warta policyjna da potrzebną ilość ludzi, do zrobienia koła zewnątrz. Podczas tego zebrania, sztabsofficer służbowy da także swe polecenia względem służby rontów, patrolów i szyldwachów w następującej nocy.

56. Naczelnik sztabu głównego, wyda instrukcją względem przemian, które się robią w kolei wyrazów, na odzew i hasło służących, na przypadek gdyby ta zginęła, lub wpała w ręce nieprzyjaciela. W każdym z tych dwóch wypadków, dowodzący jenerał tam gdzie się to wydarzy, winien o tem do szta-

bu uczynić rapport, i uwiadomić dowódców pobliskich wojsk lub stanowisk.

Gdy odzew zginie na przednim łańcuchu, albo gdy dezercya każe się obawiać, żeby takowy nieprzyjacielowi wydanym niebył, dowodzący tam wyda natychmiast nowy odzew i uwiadamia o tem niezwłocznie pobliskie oddziały i stanowiska, tudzież generałów.

TYTUŁ VI.

O KOLEI W KOMENDEROWANIU SŁUŻBY.

57. Kolej służby brygad w dywizjach, a półków w brygadach, stanowi się podług ich porządku w szyku bojowym. Rozkazy dotyczące się służby i wysyłania oddziałów, dają się generałom brygad, którzy stosownie do rozłożenia siły i półków, oznaczą które stanowiska każdy z nich ma zajmować i jaką liczbę ludzi dostarczać będzie obowiązany.

58. Trzy są koleje służby. Pierwsza kolej obejmuje :

- 1° strażę polowe i wszelkie zewnętrzne stanowiska.
- 2° warty honorowe.
- 3° warty obozowe, policyjne, tudzież warty przy magazynach, szpitalach i innych zakładach.
- 4° służbę posyłek.

Druza kolej obejmuje :

- 1° prace wojenne, jakoto : umocnienia polowe, otwieranie i naprawa dróg.
- 2° oddziały potrzebne do osłaniania wszelkich robót.

Trzecia kolej obejmuje :

- 1° roboty bez broni wewnątrz obozu, dla czystości i zewnątrz za żywnością, drzewem, wodą etc.
- 2° oddziały występujące przy eksekucjach.

W jeździe sznurwaczy, stanowią odrębną kolej służby, i liczą się przed robotami.

59. Officerowie są na wszystkie trzy koleje służby komenderowani porządkiem starszeństwa.

Kapitanowie liczą się osobno między sobą i wolni są od dozoru wszelkiej roboty, wyjąwszy rozdawanie żywności i furaju. Porucznicy i podporucznicy liczą się razem ale naprzemian, i tak : po najstarszym poruczniku, idzie najstarszy podporucznik; potem następujący porucznik i t. d.

Podofficerowie, kaprale, żołnierze i dobosze, komenderują się podług zwyczajów służby wewnętrznej. Ludzie występują w pakunku na służbę pierwszej kolei, toż samo na roboty zewnątrz obozu, jeżeli rozkaz przeciwny wydanym nie będzie.

W jeździe na wszelką służbę konną tak się występuje iak do marszu.

60. Gdy komenderowany na jaką bądź służbę officer, nie jest w stanie jej odbyć lub nie jest w obozie w chwili jej rozpoczęcia, zastępuje go następujący po nim z kolei. Skoro komenderowany oddział na służbę zewnętrzną, przejdzie obwód obozu, albo warta w środku obozu zajmie swe miejsce, zastąpiony officer nie może się tam już udać i odbędzie swą kolej w miejsce tego który go zastąpił.

Jeżeli choroba, niedozwala officerowi wypełnić przypadającej nań służby kolej jego mija.

Te same urzędnienia rozciągają się do żołnierzy i podofficerów.

61. Służba pierwszej i drugiej kolei liczy się za wykonaną, skoro warty lub oddziały komenderowane przejdą obwód obozu lub leż; a co się tycze wewnętrznych wart, skoro te zajmą swe miejsca.

Roboty liczą się jako odrobione, skoro komenderowane nań oddziały przejdą obwód obozu lub leż, a przy robotach wewnątrz obozu, skoro roboty takowe rozpoczęte zostały.

62. Zchodząc ze służby pierwszej kolei officer, podofficer lub żołnierz, idzie na służbę drugiej czy trzeciej kolei jeżeli

ta na niego wypadła, wyjąwszy gdyby służba jego w pierwszej kolei dłużej niż 24 godzin trwała.

63. W jeździe żołnierze, którzy tracą konie lub którzy je mają niezdatne do służby, są komenderowani na służbę piesze; żołnierzy z frontu używa się tylko o tyle o ile pierwszych nie dostaje.

Komenderowauy na służbę pieszą podofficer lub żołnierz, składa swoje okulbaczenie i pakunek w przytomności wachmistrza plutonowego, ten w razie trwogi dopilnuje, aby konie ludzi na służbę komenderowanych zostały okulbaczone i doprowadzone na miejsce wyznaczone.

64: Kapitan zastępujący dowódcę bataljonu, wolnym jest przez czas swego dowództwa, od wszelkiej innej służby i nie odrabia żadnej kolei służby, któraby na niego w tym przeciągu przypaść mogła.

65. Kompanije wyborcze, grenadyerów i strzelców robią służbę pierwszej kolei tak jak inne, jednak ile możności zawsze przez własnych officerów lub podofficerów dowodzone będą.

Jeżeli służba w drugiej kolei zamieszczona, może po za obozem zatrzymać oddział, dłużej niż 24 godzin; kompanije wyborcze, nie mogą być na takową komenderowane, chyba że nato będzie wyraźny rozkaz jenerała.

Służby trzeciej kolei nie robią i tylko na robotę swych kompanii tyczącą się mogą być użyci.

66. Gdy kapitan kompanii wyborczej dowodzi tymczasowo bataljonem, nieidzie ze swą kompaniją gdy takowa odkomenderowaną zostanie. Od półkownika zależy albo dodać jej w zastępstwie innego kapitana, albo też wysłać ją pod dowództwem jej porucznika. Toż samo ma miejsce gdy odkomenderowany kapitan kompanii wyborczej przez swe starszeństwo, jest powołany do dowodzenia tymczasowo bataljonem; wszakże jeżeli kompanija znajduje się o kilka marszów, wtedy kapitan nie może jej opuszczać. Półkownik równie jest mocen,

jeżeli uzna tego potrzebę, przeznaczyć do kompanii wyborczych zastępców officerom, podofficerom i kapralom, którzy by w chwili wykomenderowania kompanii, nie byli obecni; wyznaczeni ci zastępcy póty przy rzeczonych kompaniach zostawać mają, póki zastąpieni na swe nie wrócą miejsca.

67. Sztabs-officerowie półkowi, mogą być komenderowani na służby pierwszej i drugiej kolei, jeżeli ważność stanowisk lub oddziałów wskażą tego potrzebę. Naczelnik sztabu dywizyi i adjutant generała brygady, utrzymują kontrolę rzeczonych officerów i komenderują ich porządkiem starszeństwa.

TYTUŁ VII.

O WARCIE OBOZOWEJ, WARCIE POLICYJNEJ I STRAŻY OGNIOWEJ.

ROZDZIAŁ I.

O WARCIE OBOZOWEJ I POLICYJNEJ.

68. W każdym półku komenderowanych iest codziennie na warty policyjną i obozową dwóch podofficerów, czterech kaprali, dwóch doboszy i ilość żołnierzy zastosowaną do ilości potrzebnych sztyldwachów i patroli, na co miejscowość i okoliczności wpływ mają. Żołnierzy tych dostarczają wszystkie kompanije o ile być może w równej liczbie.

Dowódcą wart w półku iest kapitan mający pod swemi rozkazami porucznika i podporucznika. Warty te służą do zapewnienia porządku i przestrzegania przepisów policyjnych i zostają pod nadzorem sztabs-officerów od służby.

Na wartę obozową oddziela się podofficera, dwóch kaprali dobosza i stosowną liczbę żołnierzy, do ilości potrzebnych sztyldwachów i strzeżenia aresztowanych za proste uchybienie w służbie.

Jeżeli półk jest złożony z czterech bataljonów, tworzą się dwie warty policyjne, jedna na dwa bataljony od prawego, a druga na dwa bataljony od lewego. Przy każdej z tych wart jest porucznik albo podporucznik; przed każdą z tych wart jest na przodzie warta obozowa i wszystkie cztery są pod dowództwem kapitana, który znajduje się zazwyczaj przy warcie policyjnej bataljonów od prawego i tam noc przebywa.

W bataljonie osobno stojącym, warty pod komendą porucznika lub podporucznika, składają się z dwóch podofficerów, trzech kaprales, dwóch doboszy i stosownej do potrzeby liczby żołnierzy. Z tych podofficer, kaprales i dwunastu żołnierzy składają wartę obozową. Do nadzoru komenderowanym będzie kapitan któremu ta służba liczyć się ma w drugiej kolei.

W półku jazdy, komenderuje się na warty tyłu ludzi jak w bataljonie piechoty, zostają oni pod rozkazami adjutanta majora od służby. Jeżeli półkownik osądzi potrzebę oddać ją pod dowództwo kapitana, ten na tenczas zostaje pod rozkazami sztabs-officera od służby.

Na wartę policyjną używa się ludzi spieszonych, w niedostatku ich użyci jezdzy z frontu częściami idą następnie opatrywać konie; warta obozowa zawsze powinna się składać z konnych.

69. W każdym szwadronie komenderuje się podofficer do dozoru sznurwachów: służba jego zaczyna się przy capstryku. Sznurwachy są komenderowani w takiej liczbie, aby się mogli co dwie godzin luzować; podofficer przywołuje ich następnie z baraków. Po capstryku każe poprzeciągać linki na ulicach obozu dla wstrzymania koni, któreby się w nocy zdieły.

70. Komendant warty odpowiedzialnym jest, za utrzymanie porządku i czystości obozu. Każe doboszom bębnić apele i dawać potrzebne sygnały; odbiera sprawę z apelów od kompanijów, układa i w ręcza półkownikowi rapport ogólny z apelu wieczornego, a adjutantowi od służby każe zdać ustnie podobny rapport podpółkownikowi i służbowemu sztabs-officerowi.

Warta policyjna i warta obozowa, oddają te same honory co i inne warty; stają do broni gdy się zbliża oddział pod bronią.

71. Warta policyjna półku dwubataljonowego, daje dzieściu szyldwachów to jest: jednego przed broń — jednego do baraku półkownika — trzech przed linią frontu z których jeden przy chorągwi — trzech o pięćdziesiąt kroków w tyle baraków sztabs-officerskich — po jednym na każdym skrzydle półku w odstępach odzielających go od pobocznych.

W półku zajmującym skrzydło obozu, na boku odkrytym, stawia się więcej jednego szyldwacha.

W półku trzybataljonowym, jest o dwóch szyldwachów więcej na linii frontu i o dwóch w tyle baraków sztabs-officerskich.

Oprócz przykazu ogólnego, szyldwachy te mają jeszcze szczególne, jako to:

Szyldwach przy chorągwi, niedozwolić przenoszenia jej tylko w przytomności oddziału; niedozwolić ruszać jej tylko chorągwanemu, albo podoficerowi od warty policyjnej gdy przyjdzie z dwoma ludźmi pod bronią.

Szyldwach przy dowódcy półku: ostrzegać go w dzień i w nocy o każdym nadzwyczajnym poruszeniu, czy wewnątrz, czy zewnątrz obozu.

Szyldwachy na linii frontu, na skrzydłach i z tyłu obozu, pilnować, aby żaden żołnierz z bronią lub koniem nie wyszedł z obozu, jeżeli nie jest prowadzony, przez podoficera lub kaprala, wzbraniać wychodzenia w nocy podoficerom i żołnierzom, chyba tylko do kloaków. Przy tem we dnie są obowiązani przytrzymywać podejrzanych ludzi włóczących się około obozu, a w nocy każdego któryby chciał wejść do obozu nawet i żołnierzy z innych półków.

Osoby przytrzymane odprowadzają się do komendanta warty policyjnej, który je wybada i jeżeli tego uzna potrzebę, odeszle do sztabs-officera od służby.

72. Przy capstrzyku kapitan odbędzie apel warty policyjnej, obejrzy broń czy jest nabita i w stanie przyzwoitym. Porucznik podobny odbędzie przegląd warty obozowej.

Podofficer towarzyszony przez dwóch żołnierzy pod bronią, zwinnie chorągiew i złoży ją na koziółkach przygotowanych na ten cel, nieco z tyłu po za kozłami broni. Po apelu wieczornym obejdzie markietanów, każe ustąpić bawiącym się u nich podofficerom i żołnierzom; tudzież dopilnuje aby ognie były pogaszone.

Stabs-officer od służby osobiście przekonywa się w nocy o czujności warty policyjnej i warty obozowej; przepisze liczbę patrolów i rontów, które officerowie rzeczonych wart odbyć mają. Officerowie od warty mogą oprócz tego wysyłać patrole i ronty, tak często jak tego uznają potrzebę i sami często szyldwachów obchodzą.

Ludzie znaleźieni po wieczornym apelu u markietanów wraz z nimi będą aresztowani i na wartę obozową odesłani. Markietanów za to surowo się karze.

Przy pobudce, warty policyjna i obozowa stają pod broń; dowódca wart odbywa przegląd warty policyjnej, a porucznik warty obozowej. Podofficer zatknie chorągiew w miejsce zwyczajne. Komendant wart ułoży rapport z obydwóch i poszle sztabs-officerowi od służby.

73. Warta obozowa jest pod rozkazami kapitana od warty policyjnej. Ludzie ją składający pod żadnym pozorem oddać się nie mogą; jedzenie gotowe będzie im posyłanem. W półku z dwóch bataljonów złożonem, warta obozowa wystawia czterech szyldwachów, z których trzech o kilka kroków na przodzie warty, naprzeciw prawego, lewego i środka półku, a czwarty przed bronią. W półku z trzech bataljonów wystawia się na przodzie pięciu szyldwachów. Te szyldwachy tak rozstawione być mają, aby mogły jak najdalej przed sobą widzieć; przykaz ich jest: nie dozwalać przejścia za łańcuch żadnemu żołnierzowi ani podofficerowi, uwiadamić komendan-

ta warta o zbliżających się do obozu oddziałach i przytrzymać podejrzane osoby, któreby chciały doń wejść; podoficer odsyła je do komendanta warty policyjnej i daje mu znać natychmiast gdy jaki zbrojny oddział się zbliża.

Szyldwach przy broni dogląda aresztantów i ciągle ma ich na oku, niedozwala im chodzić do kloak tylko pojedynczo i pod strażą żołnierza z bronią.

Przy capstrzyku warta obozowa staje do broni, a kapral stawia na froncie półku dwóch dodatkowych szyldwachów.

Jeżeli w nocy służba wymaga żeby kto przeszedł za łańcuch, kapitan od warty policyjnej, każe go odprowadzić podoficerowi do podoficera od warty obozowej, który go każe kapralowi za łańcuch wyprowadzić.

Przy pobudce warta obozowa staje do broni, kapral ściąga dodatkowe szyldwachy i podoficer zdaje rapport przybyłemu na przegląd porucznikowi.

W bataljonie osobno stojącym, warta obozowa daje trzech szyldwachów, dwóch przed front bataljonu, a trzeciego przed broń i na noc nie pomnaża ich liczby.

W półkach obozujących w drugiej linii, szyldwachy warty obozowej, mają ten sam przykaz co szyldwachy stawiane z tyłu sztabs-officerskich baraków.

74. Jeżeli wypadnie potrzeba w nocy osłonięcia obozu małemi pocztami, aby podwójny zformować łańcuch; poczty te zostają pod dozorem kapitana od warty policyjnej, który każe je zwiedzać swym patrolom i routom.

75. Gdy półk ma ruszać w pochód warta policyjna wraca do kompanijów.

W Jeździe po trąbieniu do kulbaczenia, komendant warty policyjnej posyła kolejno po połowie swych ludzi do kulbaczenia; a gdy półk już zostanie zebrany, warta ta wraca do swych szwadronów.

76. Warta obozowa łączy się z półkiem dopiero gdy ten jest już w marszu. Jeżeli się znajdują aresztowani to nie

wchodzi do swych kompanijów, ale maszeruje między pierwszym i drugim bataljonem otaczając areztantów. Jeżeli między temi znajdną się kryminaliści, których nie można było odesłać do więzienia przy głównej kwaterze, tacy powinni być powiązani i szczególnie strzeżeni, kapral idzie tuż za nimi. Za przybyciem do nowego obozu, areztowani oddają się do nowej warty obozowej, po czem dopiero stara wraca do kompanijów.

ROZDZIAŁ II.

O STRAŻY OGNIOWEJ.

77. Straż ogniowa składa się zwyczajnie z oficerów, podoficerów i żołnierzy, którzy na zajutrz mają iść na służbę pierwszej kolei. Przeznaczona jest na dostarczenie oddziałów i wart, którychby wypadła nadzwyczajnie potrzeba w ciągu tych 24 godzin; komenduruje się codziennie tak jak warty. Tym ze straży ogniowej, którzy na jaką komendę lub wartę istotnie użyci zostaną, albo którzy noc przepędzają w biwaku, liczy się to jako służba pierwszej kolei.

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze straży ogniowej są ciągle ubrani, konie mają okulbaczone, a tornistry i matelzaki ciągle upakowane.

Ci którzy przed capstrzykiem zostają gdzie użyci, będą natychmiast przez innych zastąpieni : użyci po capstrzyku, nie są zastępowani chyba gdy nato wyraźny wyjdzie rozkaz.

78. Każdy bataljon daje na straż ogniową półku, dwóch podoficerów, czterech kaprali, dobozsa i czterdziestu żołnierzy. Kapitan komenduruje strażą ogniową, i w półku z dwóch bataljonów ma pod swemi rozkazami porucznika albo podporucznika; a dwóch poruczników lub podporuczników, jeżeli półk ma trzy bataljony.

W bataljonie osobno stojącym strażą ogniową komenduruje porucznik albo podporucznik.

Na rozjazd (straż ogniowa) w półku jazdy bierze się po dziesięciu ludzi z każdego szwadronu; komenderuje niemi kapitan i ma pod sobą dwóch poruczników lub podporuczników, czterech podoficerów, ośmiu kaprali i dwóch trębaczy.

Gdy półk jest rozdzielonym, każda jego część daje rozjazd odpowiedni służbie jakiej można się spodziewać. W szwadronie osobno odkomenderowanym, rozjazdem dowodzi porucznik lub podporucznik.

79. Straż ogniową zbiera adjutant służbowy; w tym samym czasie kiedy się zbierają warty i stawia ją o dwanaście kroków w tyle nich podzieloną na dwa lub trzy plutony. Gdy warty przedefilują straż ogniowa która nie defiluje, idzie wprost na lewe skrzydło warty policyjnej i kładzie broń w kozły; dogląda ich sztyldwach warty policyjnej.

Straż ogniowa nie występuje do broni, tylko wtenczas gdy ma być użyta, albo gdy generał, półkownik lub sztabs-officer od służby ze chce odbyć jej przegląd. Wtedy staje na lewym skrzydle warty policyjnej.

Sztabs-officer od służby, nakaże straży ogniowej stawać w dniu kilka razy do apelu, na co dobosz warty policyjnej będzie zbiór, po którym da potrójne uderzenie jedną pałką. Trębacze zaś odtrąbują dwa apele jeden podrugim. Na apele i przeglądy straż ogniowa występuje w pakunku; rozjazdy występują pieszo.

Przy capstrzyku straż ogniowa zbiera się na apel, kapitan odbędzie przegląd jej broni, poczem officerowie podoficerowie i żołnierze wracają do swych baraków, lecz nie wolno im rozbierać się.

Gdy się straż ogniowa zbiera w nocy, co miewa tylko miejsce w razie trwogi, lub na użycie jej; adjutant-major uwiadamia officerów, ci budzą podoficerów, bez hałasu, bębnienia ani trąbienia; podoficerowie zaś budzą i zbierają żołnierzy. Z tego względu jedni i drudzy naprzód powinni rozpoznać baraki, w których się znajdują ci których ostrzegać mają.

Rozjazdy w nocy występują konne.

Straż ogniowa wraca zawsze do swych kompanijów i szwadronów, gdy półki z jakiego bądź powodu stają do broni.

80. Gdy straż ogniowa ma biwakować, półkownik oznaczy jej miejsce. W oddziałach oddalonych od reszty wojska, lub biwakując w bliskości nieprzyjaciela; konie rozjazdu stoją zebrane, okulbaczone i z całym pakunkiem.

TYTUŁ VIII.

O STRAŻACH POLOWYCH I INNYCH ZEWNĘTRZNYCH STANOWISKACH.

81. Straże polowe są stanowiska wysunięte przed obóz lub leża, dla zasłonięcia przystępu do nich.

Dowodzący częścią wojska, stanowiącą oddzielną całość, urządza ilość, siłę i rozłożenie straży polowych. O ile byż może straże polowe jazdy wspierane byż powinny przez straże polowe piechoty za niemi postawione. Jeżeli natura gruntu lub rodzaj wojny dozwolą, albo gdy mała liczba jazdy tego wymaga, przestaje się, na dodaniu pewnej liczby konnych, do straży polowej pieszej; dla otrzymania spieszniej wiadomości o nieprzyjacielu.

Straż polowa półku piechoty lub jazdy, a nawet bataljonu, jest zwykle pod dowództwem kapitana, reszta jej składu zależy od celu na jaki ma służyć, od siły oddziału który ją dostarcza, i od tej zasady, że * potrzeba czterech ludzi na utrzymanie jednego sztyldwacha *. Dokładniejsze poznanie gruntu, ścisłejsze ocenienie siły i gatunku naprzeciw stojącego wojska, odebrane wiadomości o zamiarach nieprzyjaciela, nakoniec otrzymane oznaki usposobienia mieszkańców, mogą upoważniać do zwiększenia lub zmniejszenia siły straż polowych, nawet po ich rozstawieniu.

82. Jenerałowie dowodzący dywizyami, lub brygadami mają nadzór czynny nad strażami polowemi, i wyznaczają oficerów sztabu, którzy im w tem pomagać mają. Pomimo tego zawsze dowódca każdego półku odpowiedzialny jest za dobre postawienie i urządzenie służby tych, które jego półk daje.

Czasem na dywizyę lub brygadę przynajmniej się sztabsofficer na dowodzenie strażami polowemi, gdy ich liczba lub skład z różnych rodzajów broni okażą tego potrzebę; jenerał wtedy przynajmniej, przy której z nich ma się swą osobą zuajdować.

W bataljonie lub szwadronie osobno stojącym, tak jak w każdym odkomenderowanym oddziale, straż polowę urządza i rozstawia dowódca oddziału.

Officerowie sztabu używani są przez jenerała, tak do stawiania straży polowych, jako i do pomagania mu w nadzorze ich. Gdy służba zewnętrzna zostanie koncentrowana dywizyami lub brygadami i sztabsofficerowie na dowodzenie nią powynajmowani; officerowie sztabu ograniczą się na zdawaniu sprawy z prostrzeń swoich jenerałowi, i wtedy już od siebie nie dają rozkazów, chyba w nagłych nader wypadkach i w nieobecności sztabsofficera z brygady do tego przynajmniejznajmowanego.

83. Straże polowe zmieniają się zwyczajnie wraz z innymi wartami, jednakże jenerał i każdy dowódca odkomenderowanego osobno oddziału, może, uznawszy potrzebę podwojenia ich w pierwszych godzinach dnia, nakazać obłuz o świcie. Wtedy luzująca straż polowa, zbiera się i wyrusza bez hałasu, oświecając się w czasie swego marszu: tych ostrożności nawet i we dnie idąc niezaniebduje. Gdy jednak takie podwojenie straży polowych, osłabia korpusy i trudzi żołnierza, rzadko to trzeba robić, a nigdy gotując się do marszu lub bitwy.

Pierwszy raz stawiane straż polowe prowadzi półkownik

albo podpułkownik mający przy sobie adjutanta-majora, który towarzyszył generałowi przy rozpoznaniu gruntu, jeżeli tej ważnej powinności sam podpułkownik odbyć nie mógł.

Z zajętego stanowiska komendant straży polowej, posyła adjutantowi-majorowi, gdy tego będzie potrzeba, żołnierza ze straży, aby ten służyć mógł nowej straży polowej za przewodnika.

Komendant stanowiska nie może robić trudności dać się zmienić przez słabszy oddział, lub któregoś komendant niższym był od niego w stopniu; lecz nie powinien się dać obłudzić oddziałowi z innego pułku, jeżeli o tem poprzednio uwiadomionym nie zostanie, albo jeżeli oddział ten nie ma rozkazu na piśmie. Jeżeli przychodzący oddział, całkiem mu będzie nieznan, nie da mu się zbliżyć, aż póki od swego właściwego dowódcy nie odbierze na to rozkazu.

84. Jeżeli nie masz przejść, których szczególniej bronie wypadają; natenczas straż polowa, o ile okoliczności i miejscowość dozwolą, stawia się w środku okolicy, na którą ma uważać. Należy się starać, żeby miejsce na którym staje było zakryte tak, żeby nieprzyjaciel nie mógł rozegnać jej siły i żeby w bliskości znajdowało się wzniesienie, z którego można widzieć wszystko z daleka. Wystrzega się opierania jej o las, żeby nie została zdjęta. Gdy we dwie straż polowe postawione zostały zbyt blisko lub na widoku nieprzyjaciela, wyznacza się im na noc miejsce więcej w tyle, które o zmroku zajmują. Również zbliżają się na noc do biwaku, obozu lub leż, w kraju zarosłym, poprzerznanym lub górzystym; zwłaszcza jeżeli mieszkańcy sprzyjają nieprzyjacielowi. Sądząc w tych okolicznościach, że jest potrzeba trzymania ich daleko, ustanawiają się posterunki pośrednie, dla wspierania straży polowych lub zapewnienia im odwrotu przez drogi, mosty, ciałniny, w tyle nich położone. Te posterunki dostarczone bydź powinny przez korpus wojska, gdyż głównym przeznaczeniem straży polowych, jest tylko mienie na oku stojącego przed ich frontem nieprzyjaciela.

Straże polowe rzadko się oszańcowują, i to tylko za wyraźnym jenerała rozkazem. Jednak te co są w równinach zbyt wystawione na natarcie jazdy, mogą się otoczyć rowem, albo zasłonić zasiekami.

Jenerał dywizyi sprawdza i prostuje, jeżeli tego uzna potrzebę tak postawienie jak przykazy straży polowych. Każę wystawić nowe posterunki, które mu się zdają potrzebne dla połączenia brygad lub zabezpieczenia zewnętrznych ich skrzydeł.

85. Skoro straż polowa stanowisko swe zajmie, pierwszym obowiązkiem jej komendanta, jenerałów, pułkowników i podpułkowników będzie: powziąć wiadomość o nieprzyjacielu, tudzież rozpoznać położenie, drogi, przejścia, przesmyki, mosty, brody, przez które nieprzyjaciel może przejść, i te które do niego dojść można.

W skutek takowego rozpoznania, oznacza się siła i liczba placówek, ich rozstawienie, również rozstawienie dziennych i nocnych sztyldwachów i czatów. Placówki stosownie do ich ważności, są dowodzone przez officerów, podofficerów, lub kaprali. Placówki jazdy stosownie do okoliczności mogą się luzować co cztery lub co ośm godzin.

Komendant straży polowej wyda komendantom placówek szczegółowy przepis względem służby, i na co szczególniej ma być zwrócona ich bacność; wskaże im jak się mają bronić i cofać. Nawzajem sam podobny odbierze przepis, od jenerała lub swego dowódcy.

Komendant straży polowej, mocen jest zmienić stanowiska placówek, skoro tego konieczną ujrzy potrzebę.

Jeżeli placówki potrzebują zmieniać na noc swe stanowiska, robią to szybko i bez hałasu pod przewodnictwem officera dopiero wtedy, gdy już straż polowa usadowi się w nowym swym stanowisku, i gdy ciemność niedozwoli nieprzyjacielowi widzieć ich ruchu.

W oddziałach odkomenderowanych osobno; oprócz ostrożności podobnych na froncie, na noc wysuwają się opodal

podśluchy na przód i boki, złożone z kilku roztropnych żołnierzy; dla uważania dróg, któremi nieprzyjaciel mógłby przyjść dla atakowania, obejścia lub przejęcia drogi odwrotu; stawają one szczególnie koło miejsc gdzie się drogi zchodzą, nie palą ognia, trzymają się w ukryciu i zmieniają często swe stanowiska, nie potrzebując między sobą bydź w połączczeniu.

Podśluchy dają znać o zbliżaniu się nieprzyjaciela za pomocą naprzód umówionego znaku, cofają się na wskazane sobie punkta drogami, które poprzednio przejrzą, a na dzień wracają do straży polowej.

86. Co wieczór komendant straży polowej, posyła kaprała lub starego żołnierza do adjutanta-majora po odzew i hasło, te odbiera zapieczętowane i przesyła je przed nocą placówkom.

Gdyby przysłanie ich było spóźnione, lub gdyby zaginęły, komendant straży polowej wyda je od siebie; o czem niezwłocznie poblizkie stanowiska i jenerała zawiadamia.

87. Straże polowe mają przykazy zastosowane do celu w jakim są wystawione, jednak zawsze mają przykaz wspólny wszystkim, następujący : uwiadamić poblizkie stanowiska, tudzież półk do którego należą i jenerała, o poruszeniach nieprzyjaciela, jakoteż o napadach, których się obawiają, lub których odpieraniem są zajęte; wybadywać osoby przechodzące, a szczególnie te, które przychodzą z zewnątrz; zatrzymać każdego, który nie jest opatrzonym w paszport wydany od znajomego jenerała; jakoteż przytrzymywać żołnierzy, markietanów lub słuźących, chcących przejść za przednie stanowiska. Nakoniec jeżeli przeciwnego nie będzie rozkazu, odsyłać do jenerała każdego mieszkańca, któryby żądał wejścia do obozu, choćby nawet przynosił żywność.

Każda straż zewnętrzna, staje w nocy do broni za zbliżaniem się patrolu, rontu lub jakiegokolwiek oddziału. Potrzebny na to przykaz, dany będzie sztyldwachowi przed bronią stojącemu.

Posterunki na przodzie stojące, nie stają do broni dla oddawania honorów lub przeglądu tylko wtedy, gdy nie mogą być widziane przez nieprzyjaciela.

Straże polowe odbierają przykaz od generałów, od naczelnika sztabu dywizyi, od pułkownika, podpułkownika i sztabsofficera od służby swego pułku.

Komendanci straży polowych zapytani o swój przykaz przez officerów od sztabu głównego, lub sztabu dywizyi, tudzież adjutanta-majora swego pułku, winni są im go komunikować. Tudzież dostarczyć tym officerom wszelkie objaśnienie które dać są wstanie.

Strażom polowym bywa czasem poruczony dozór i kierunek sygnałów, postawionych przez sztab na miejscach wzniosłych. Wtedy dostają na ten cel szczególne przykazy i instrukcye.

88. Głównym przedmiotem sztyldwachów i czat jest, uważanie nieprzyjaciela i uwiadomianie o każdym jego poruszeniu; przeto stawiać się one mają na punktach, z których daleko widzieć mogą, nieprzerywając jednakże łańcucha łączącego ich między sobą i z ich posterunkami. O ile możliwości dla ukrycia ich przed okiem nieprzyjaciela stawiają się za murami, drzewami, lub wzniesieniami nad które tylko ich głowa wystaje. Korzyść z uważania nie będąc widzianym nie poświęca się dla widzenia dalej. Wystrzega się stawiania ich zbyt blisko miejsc zakrytych, któremi nieprzyjaciel może się podkraść dla podejścia ich. Sztyldwach powinien zawsze być gotów dać ognia; czata trzymać karabinek lub pistolet w ręku, gotowe do strzału; jednakże żeby fałszywej nie robić trwogi, sztyldwach lub czata nie strzela tylko widząc wyraźnie nieprzyjaciela; strzał ten dać nie tyle dla swej obrony jak dla dania znać, od czego bezpieczeństwo stanowiska zależy może. Czaty strzelają do każdego któryby do nieprzyjaciela przechodził.

Jeżeli wypadnie potrzeba postawić sztyldwacha tak daleko, że go trudno luzować, natenczas komendant stanowiska, odzieli na nią kaprała i czterech żołnierzy. Na dzień można

ułożyć pewne znaki, które dają szyldwachowi ręką lub kaszkieciem dla uwiadomienia o pokazaniu się nieprzyjaciela. Czaty mogą także w tym celu zajeżdżać wolty. Szyldwachy i czaty stojący przez dzień po wyniesieniach, schodzą na noc w nizinę gdyż lepiej widzieć można w nocy z dołu na górę.

Żeby potrzebować mniej rontów, szyldwachy i czaty w nocy zmieniają się co godzina.

Skoro szyldwach lub czata w nocy usłyszy, że się ktoś zbliża, odwodzi kurek i woła *stój!* Gdy za powtórnem zawołaniem przychodzący nie zatrzyma się, da ognia; jeżeli zaś się zatrzyma, szyldwach lub czata woła *kto idzie?* na odpowiedź *ront* albo *patrol*, zawoła *komendant naprzód, zdej odozew!* Jeżeli komendant rontu lub patrolu, nie sam się posuwa albo nie da umówionego znaku lub odzewu, szyldwach daje ognia i cofa się do swego stanowiska. Szyldwach stojący przy broni, po odpowiedzi na zawołanie *kto idzie?* woła *do broni!* Warta występuje natychmiast i kapral idzie rozpoznać zbliżających się.

Chcąc ukryć przed nieprzyjacielem jak czaty są rozstawione, można pewnym znakiem, przez uderzenie po broni lub w ręce, zastąpić wołanie *kto idzie?* Wtedy szyldwach lub czata pierwsza daje znak, na który umówionym drugim znakiem otrzymuje odpowiedź.

Gdy wojsko nie jest zaprawione do wojny, lub gdy rodzaj i siła wojsk lekkich nieprzyjacielskich tego wymaga, stawiają się podwójne szyldwachy i czaty. Czasem to ma miejsce dla tego, żeby między tych dwóch ludzi podzielić przestrzeń, której mają pilnować i żeby łańcuch nie został przerwany, gdy jeden odchodzi dla uwiadomienia o czym lub odprowadzenia kogo przytrzymanego. Podwójne czaty są konieczne, gdy grunt jest nierówny, poprzerzynany, w czasie nocy ciemnych i burzliwych, które ułatwiają podejście. Gdy jeden stojąc w miejscu uważa, drugi udając się ku przyległej czacie, aż do jej spotkania przepatruje rozdoły, wąwozy, zarośla i t. d., za powro-

tem zostaje na miejscu, a ten co stał, idzie tymże samym sposobem do czaty z drugiej strony stojącej i tak następnie.

Komendanci straży polowych często zwiedzają swych sztyd-wachów lub czaty i podług potrzeby przedstawiają im lub wstawiają nowe w łańcuch; każą im powtarzać przykaz, który mają, tłumaczą w jakich okolicznościach i na jaki znak mają się cofać; tudzież zalecają aby ścigane nie cofały się wprost na swoje stanowiska, ale w bok i kołując łączyły się, ażeby nie naprowadzać nieprzyjaciela na nie.

89. Przeznaczeniem straży polowej jest zabezpieczać wojsko, od niespodziewanego napadu i nocnego podejścia; przeto połowa ludzi ją składających, powinna nie spać przy broni, wczaje gdy druga połowa spoczywa, mając jednak broń przy sobie. W straży polowej konnej, konie będą omusztkowane; żołnierze nie śpią i niewypuszczają cugli z ręki.

Gdy straż polowa konna stoi w miejscu, do którego trudny jest przystęp od strony nieprzyjaciela, generał może ją upoważnić do paszenia koni w nocy; jednak zalecając, aby na raz tylko mała liczba była rozmusztkowana. Żołnierze od rozmusztkowanych koni, tem pilniej czuwają, aby się te niewyrwały. Godziną przededniem straże polowe piesze stają do broni, a konne siadają na koni.

Na placówkach kolejną część ludzi przez całą noc stoi pod bronią lub na koniach.

90. Dowódzca straży polowej oznacza liczbę, godziny i drogę, którą chodzić mają patrole, podjazdy i ronty stosownie do siły swego oddziału i do potrzeby pomnożenia ostrożności. Potrzeba ta wynika: z mniejszej lub większej łatwości w dojściu i atakowaniu stanowiska; z mniejszej lub większej bliskości nieprzyjaciela; z usposobienia mieszkańców, nakoniec z wszelkich okoliczności, które śmielszym lub ostrożniejszym czynić mogą nieprzyjaciela.

Komendant straży polowej wzięwszy z sobą tych, którzy

prowadzić mają w nocy patrole i rónty, rozpozna i wskaże drogi, po których krążyć mają.

Patrole i Podjazdy idą wolno, z ostrożnością i cichością; często powinny się zatrzymywać dla słuchania, i dobrze przeglądają grunt, przez który przechodzą.

Oficerowie i podoficerowie od rónków, którzy mają zapewniać się o czujności sztyldwachów i czat, mają z sobą dwóch lub trzech ludzi. Równie jak patrole powinni iść wolno i ostrożnie tudzież uważać na wszystko co może obchodzić stanowisko.

O świcie patrole i podjazdy powinny być gęste i nie ograniczać się na krążeniu koło stanowiska. Posuwają się z wszelką ostrożnością na zwiady, i rozpoznają wszelkie zapadłości, przez które nieprzyjaciel mógłby się zbliżyć lub w którychby się mógł zacząć; starannie chronią się od bycia odciętemi lub zmuszonymi do nierównej walki. Atakowane, a nawet tylko napotkawszy nieprzyjaciela, dają ognia i starają się wstrzymać jego pochód.

Podjazdy konne dalej się posuwają, przeglądają pilnie całą okolicę i uwiadomają stanowiska o wszystkim, co tylko spostrzedz mogły. Ranne patrole piesze i podjazdy konne wysłane o świcie, wracają aż gdy się już dobrze rozwidni. Przez czas ich nieobecności, wszystko na stanowisku jest pod bronią lub na koniu; a za ich powrotem dopiero sztyldwachy lub czaty wracają na miejsca, które przez czas dnia zajmować mają.

Gdy położenie dozwala zbliżyć się do czat nieprzyjacielskich niebędąc widzianym, równie jak w każdym innym przypadku, gdy patrole i podjazdy otrzymają rozkaz przejścia za przedni łańcuch; placówki i czaty powinny być o tem uwiadomione i ostrożności wzięte, aby przy ich powrocie niewyukły jakie nieporozumienia.

Dowodcy patroli i podjazdów za powrotem zdają sprawę o położeniu miejsca, przez które przechodzili, o mniejszej lub

większej czujności nieprzyjacielskich stanowisk, słowem o wszystkim co spostrzedz mogli : komendant straży polowej posyła rapport do sztas-officera od służby.

91. Sami tylko jenerałowie i naczelnicy ich sztabów, mają prawo posuwając się za łańcuch poruszyć z miejsca i użyć straży polowych.

92. Jeżeli straże polowe nie mogą być postawione za murem, wzgórzem laskiem albo inną jaką zasłoną; powinny zakryć od strony nieprzyjaciela swe ognie; w braku innych środków, palą je w wykopanych na ten cel dołach; dla utrzymania nieprzyjaciela w niepewności o położeniu straży polowych, można w pewnej odległości inne umyślnie rozłożyć ognie, które utrzymywane będą przez ruchome czaty. Podobne ognie palą się także na przechodach, które dla braku ludzi, osadzone strażami polowymi być nie mogły. Małe placówki niepalą ognia, gdy należy się obawiać, żeby zakładanie takowych mogło ułatwić nieprzyjacielowi ich podejście.

Gdy zdarzyć się może że wypadnie potrzeba zgaszenia nagle ogni dobrze jest mieć w pogotowiu na ten cel nakopaną ziemię jeżeli można zmoczoną.

93. Konie prowadzą się do pojenia przed zajęciem dziennego i przy zajęciu nocnego stanowiska. Czasem w wielkie upały, poi się je prócz tego we dnie częściami następnie. Gdy część straży polowej poi konie reszta zostaje na koniach.

Gdy straż polowa zsiądzie z koni komendant każe je paść, ale kolejno i gdy część pewna koni się pasie, reszta zostaje omusztkowana.

Placówki pasą i poją dopiero za powrotem do straży polowej.

94. Jeżeli w nocy przybędzie oddział przed straż polową dla wejścia do obozu; komendant straży jeżeli poprzednio o przybyciu tego oddziału nie został uwiadomiony nie powinien go przepuścić, chyba że zna officera, który go prowadzi, albo gdy ten pokaże swój rozkaz na piśmie : inaczej nie po-

zwala zbliżać się oddziałowi, dowódcę zaś jego posłę pod eskortą do sztabs-officera od służby; przy tem ostrzeże komendantów pobliskich stanowisk, aby się mieli na ostrożności.

Treńbaczom i parlamentarzom nieprzyjacielskim, nie powinno być dozwolone przejście pierwszych czatów. Czata jak usłyszy trąbienie daje znać do stanowiska, z kąd przybywa podofficer, ten obraca przybyłego parlamentarza tyłem do stanowiska, a nawet jeżeli potrzeba zawiązuje mu oczy, papiery zaś odsyła do komendanta straży polowej. Przez czas który czekają nie da im rozmawiać z żołnierzami. Komendant straży polowej kwituje z odebranych papierów, odsyła je generałowi brygady, a parlamentarza odprawia natychmiast.

Zdarzają się jednak wypadki, w których parlamentarz powinien być na pewien czas przytrzymanym; naprzykład : jeżeli mógł zobaczyć, co potrzeba ukryć przed nieprzyjacielem; albo gdy znalazł wojsko w chwili wykonania jakiego poruszenia.

Czasem korzystnie jest przy zbliżeniu się parlamentarza, udawać poruszenia, któreby go w błąd w prowadzić mogły.

95. Zbiegi powinni być rozbrajani na przednim łańcuchu i odsyłani do komendanta straży polowej, który ich wypyta się o wszystko co może mieć związek z bezpieczeństwem stanowiska. Gdy w noey przychodzą w większej liczbie, niewpuszczają się za łańcuch tylko częściami. Komendant straży polowej, do którego przywiedzeni zostaną, lub który po nich posyła na placówkę, oznaczy im miejsce w pewnej odległości od swego stanowiska, w którym każe ich pilnować. Jak się dzień zrobi, odsyła ich do dowódcy obozu albo najbliższego leża, po czem stawieni będą przed generała brygady, który wypytawszy się ich odeszle do kwatery dywizyjnej.

Posterunki na lyle armii stojące, tak jak te co są na przodzie i w podobnychże przypadkach, powinny zatrzymywać wszystkich obcych ludzi. Komendanci stanowisk każą w swojej

przytomności zrewidować tych, którzy im się będą podejrzaniem zdawać.

96. Skoro straż polowa będzie atakowana lub atakiem zagrożona, uwiadomi o tem generała brygady i dwódcę swojego.

Postępującego do ataku nieprzyjaciela powinna uprzedzić jeżeli ten nie jest w zbyt przemagającej sile i jeżeli nie znajduje się w stanowisku zamkniętem albo nad ciasniną, której ma powierzona obronę. W innych przypadkach staje do boju i wykonywa poruszenia, które są najstosowniejsze do opóźnienia postępowania nieprzyjaciela. Cofając się walczy zebrana lub w rozsypce, podług miejscowości i rodzaju nacierającego wojska; a po złączeniu się ze swojemi wraca do półku.

97. Stanowiska umacniają się w następujących wypadkach: gdy armija działa odpornie, gdy potrzeba osłonić słabe jej części, gdy są punkta, których nieprzyjaciel, czyto nacierając, czy ścigając, ominąć nie może, gdy prowadząc wojnę w górach wypada zamknąć jaki przesmyk; nakoniec gdy potrzeba zasłonić zimowe leża. Każde przeto umocnione stanowisko, jest w związku z działaniami armji, i wchodzi w plan dowodzącego nią generała.

Każdy okop, który wymaga artylleryi, uważa się za stanowisko warowne, ma przeznaczoną załogę i komendanta. Tworzenie takich stanowisk w wojsku na linii bojowej się znajdującem, zależy od naczelnie dowodzącego, od dowódcy korpusu lub od generała dywizyi. Generał, który nakaże założenie warownego stanowiska, da oraz jego komendantowi dokładną i szczegółową instrukcję, tyczącą się obrony; oznaczy razem okoliczności, w których obrona ta ma ustać.

Komendant takiego stanowiska rozpozna go dobrze wewnątrz i zewnątrz, urządzi swój oddział do obrony, rozdzieli służbę i część obwołu między officerów i podofficerów, utwory rezerwę i wyda polecenie potrzebne na każdy przypadek, aki tylko da się przewidzieć; we dnie i w nocy będzie gotów do odparcia nieprzyjaciela.

Wczynie mglistym podwaja ostrożności i zmienia godziny i kierunek patrolów i rontów.

Nie dozwala wejścia do swego stanowiska parlamentarzom, zbiegom i obcym mieszkańcom. Nim wpuści luzujący go, lub jakikolwiek inny oddział, wprzód go o podał dobrze rozpoznana.

Skoro stanowisko warowne napadniętem zostanie komendant jego działa sam przez się, nie czekając na rozkazy i nie składając rady.

Gdy w skutku wypotrzebowania naboarów, braku żywności, albo utraty większej połowy załogi, komendant jest w niemożności przydłużania obrony; zagwozdi działa i starać się będzie połączyć z wojskiem, podchodząc nocą, czy też wstępnym bojem przebijając się przez nieprzyjacielskie stanowiska. Każdy komendant obwarowanego stanowiska, za powrotem winien się usprawiedliwić ze swojej obrony i konieczności opuszczenia go. Naczelnie dowodzący zwołuje jeśli tego będzie widział potrzebę, kommissyę rozpoznawczą.

TYTUŁ IX.

O WYSŁANYCH ODDZIAŁACH.

98. Mając potrzebę wysłania korpusu do działania oddzielnie, najstosowniej jest użyć na to, uorganizowanej całej dywizyi, brygady lub półku piechoty czy jazdy; podług tego jaka broń ma stanowić główną siłę oddziałów i dodać do tego z drugiej broni i artylleryi część jaka się za potrzebną osądzi. Gdy generał ma powody do tworzenia takiej osobnej komendy z oddziałów branych po rozmaitych półkach, naczelnik sztabu zajmie się zgromadzeniem takowych, a ogólnemu ich dowódcy wręczy instrukcyę generała.

Dawane przez brygady oddziały zbierane są przez sztabsofficera od służby.

99. Do utworzenia oddziału mającego działać oddzielnie, biorą się uorganizowane części wojska, jakoto : bataljony, szwadrony, kompanije, plutony, sekeye, z officerami i podofficerami do składu ich należącemi; a to podług ustanowionej kolei między półkami w brygadach, między bataljonami w półkach, a kompanijami w bataljonach.

Wyborcze kompanije nie mogą bez wyraźnego na to rozkazu, bydź wysyłane na komendy, które dłużej jak 24 godzin trwać mogą; chyba że idzie cały bataljon.

Jeżeli generał dywizyi ma powody rozkazać żeby oddział wyjątkowym sposobem, złożonym był z ludzi wziętych ze wszystkich kompanii i szwadronów, wtedy komenderują się ci na krótych jest kolej iść na wartę.

Officerowie, podofficerowie i żołnierze należący do komenderowanego bataljonu lub kompanii, zajęci w tenczas inną służbą; będą z niej obluzowani, jeżeli mają czas wrócenia do obozu lub leż przed wyruszeniem komendy.

Dowódzca bataljonu może bydź posłany z połową swego bataljonu, albo z oddziałem wyrównywającym połowie, a nawet i z mniejszym jeżeli ważność przedmiotu obecności jego wymagać będzie. To samo ma miejsce z officerami innego stopnia; wszyscy mogą bydź posyłani z oddziałem mniejszym od tego którym zwyczajnie dowodzą.

Wysłany półkownik, podpółkownik lub major, ma przy sobie adjutanta-majora.

Na dowódcę oddziału złożonego z części wziętych po rozmaitych półkach, wyznacza się officer wyższy stopniem od officerów będących przy tych częściach, lub officer sztabu równy stopniem najstarszemu w oddziale, gdyż wtedy także z prawa dowództwo jemu należy.

100. Części różnych półków stanowiące oddział, stawiają się podług szyku, który zajmują ich półki w dywizyach.

Jeżeli część jaka, straci swego dowódcę, komenda jej może bydź dana officerowi z innego półku, ale o ile bydź może z tej samej brygady.

101. Jeżeli w miejscu nie zajętem przez armiją, zejdzie się dwa lub więcej oddziałów; przez czas w którym razem zostają, najstarszy stopniem z dowódców oddziałów obejmuje komendę tak jakby wszystkie stanowiły jeden oddział; jeżeli są równi stopniem, to najstarszy w stopniu bierze komendę, a jeżeli razem postąpili, to najstarszy w poprzedzającym stopniu; wyjąwszy jeżeli przy którym oddziale znajduje się officer sztabu, to przy równych stopniach jemu należy się dowództwo, bez względu na starszeństwo. Jednakże komendant jednego oddziału, nie może przeszkodzić drugiemu, iścia podług przeznaczenia i wypełnienia danych mu rozkazów.

Skoro oddział wejdzie do stanowiska wojskiem już zajętego, dowódzca jego przez czas zatrzymania się tam, jest pod rozkazami dowodzącego stanowiskiem, choćby ten był od niego niższy stopniem. Dowodzący stanowiskiem pod żadnym pozorem nie ma prawa, zatrzymania tam oddziału.

102. Oddziały zachowują w swych pochodach ostrożności i porządek przepisane wojsku w marszach. Jeżeli oddział składa się z piechoty i jazdy, we dnie i w kraju równym, jazda dostarcza przednią i tylną straż, tudzież oświeca po bokach; przeciwnie w nocnych marszach i w kraju poprzerynanym lub zarosłym, rzeczoną służbę pełni piechota. W tych przypadkach tylko kilkun konnych poprzedza przednią straż i idzie po za tylną dla śpieszniejszego podawania wiadomości.

Jeżeli dowódzca oddziału nie odbierze odzewu i hasła, wydaje go na noc od siebie.

103. Dowódcy oddziałów mają taką samą władzę jak dowódcy półków, co się tyczy policyi, karności i służby, zostającego pod ich rozkazami wojska. Mogą zawieszac podofficerów i kaprali i przedstawiać ich do degradacyi dowódcóm półków. Są odpowiedzialni za porządek w marszach, za założenie i bezpieczeństwo swych oddziałów w obozach lub cżach, a nawet do pewnego punktu za los potyzelek, które taczają. Są upoważnieni obwarować się w potrzebie, używając

wszelkich środków, jakie im miejscowość nastreczyć może; przy czem powinni wystrzegać się robić niszczeń, które nie są konieczne.

Za powrotem oddziału, dowódzca jego zdaje sprawę generałowi dywizyi, jeżeli dywizya dostarczała oddział; generałowi brygady, jeżeli brygada; a półkownikowi, jeżeli półk i t. d.

TYTUŁ X.

O ROZPOZNANIACH.

104. Każde poruszenie wojska, mające za cel poznanie lub sprawdzenie, tak postawienia się lub ruchu nieprzyjacielskiego, jak położenia gruntu, zowie się *rozpoznaniem*.

Rozpoznania dzielą się, na *rozpoznania codzienne, szczególne i zaczepne*.

ROZDZIAŁ I.

O ROZPOZNANIACH CODZIENNYCH.

105. Bezpieczeństwo obozów, leż i przednich stanowisk, wymaga codziennych rozpoznań. Przedmiotem takowych być powinno, przekonanie się, czy nieprzyjaciel nie podsuwa się korzystając z zarośli, parowów, dolin i t. p. dla zrobienia napa-
du lub zasadzki; czy nie wzmocnił swoich przednich straży, czy ich nie wprawił w ruch i czy w obozie jego lub biwaku, nie widać przygotowań do pochodu lub bitwy.

106. Służba rozpoznań codziennych urządzona jest przez generała dywizyi, gdy dywizya jest zebrana; a przez generała brygady, jeżeli brygady obozują osobno, albo gdy otaczająca ich okolica, wymaga oddzielnych rozpoznań.

Służba ta w mniejszym okręgu, robi się przez patrole i podjazdy wysyłane ze straży polowych, podług rozkazu dowodzących nimi officerów.

107. Służba rozpoznania codziennych nie powinna zajmować dużej ilości wojska. Ich liczba, skład, siła i chwile wyjścia, zależą od miejscowości, od odległości w jakiej się nieprzyjaciel znajduje i od stanu jego armii. W ogólności nie należy zbyt wiele ich wysyłać, a nadewszystko, nietrzymać się ani pewnych godzin, ani tych samych zawsze dróg. Można je kazać robić wieczór, dla przekonania się czy nieprzyjaciel nie robi jakiego ruchu, lub czy się nie sadowi w bliskości w jakiej dolinie albo lesie.

W równinach, do rozpoznania używa się samej jazdy; w kraju górzystym i leśnym piechoty, do której jednak dodaje się kilku konnych, dla prędkiego przesyłania wiadomości. W kraju urozmaiconym można wspólnie używać piechoty i jazdy, żeby w razie potrzeby ohydnie bronić wzajemnie się wspierały.

108. Przy posuwaniu się z rozpoznaniem widząc tego potrzebę, zostawiają się pośrednie oddziały dla zapewnienia odwrotu, a czasem tylko pojedynczy konni dla przedszego przesyłania wiadomości do straży polowych, które je do obozu donoszą.

Ponieważ rozpoznania są niejako ruchome straże polowe, przeznaczone nie do walki, ale tylko do widzenia i uważania; przeto wystrzegają się wpadnięcia na przemagającą siłę i marszerują z ostrożnością.

Na parę set kroków przed siebie wysuwają zastosowaną do swej siły, przednią straż, ta oświeca się z przodu i z boków.

Wysyłani na zwiady (éclaireurs) powinni rzadko we dnie oddalać się tak daleko żeby oddział z oczów tracili. Dostają się na wszelkie wzniesienia z których daleko widzieć mogą; przy czem dwóch razem nie wjeżdża na górę, ale jeden zatrzymuje się na pół góry, gdy drugi szybko na szczyt wjeżdża.

Przed świtem póki ciemno, przednia straż i rozsypane zwiady więcej są zbliżone, maszeruje się wolno bez gadania i palenia fajek, często się zatrzymuje dla nadsłuchiwania, koni rżących nie mając na przodzie.

Oddział nie wchodzi do wsi, wąwozu lub lasu, póki miejsca te poprzednio przez zwiady przejrane nie zostaną. Od mieszkańców zaciąga się wiadomość tak o miejscowości i drogach jak i o nieprzyjacielu. Osoby podejrzane przytrzymują się, a bez wyjątku nikomu niepozwala się wyminąć oddziału.

Dowodzący rozpoznaniem idąc naprzód, często obziera się w tył dla powzięcia wyobrażenia jak zład wygląda okolica, co mu posłuży na przypadek odwrotu do orjentowania się i obznajomienia z punktami, które dla niego wtedy mogą być najważniejsze i najkorzystniejsze.

Często dla przejrzenia większej przestrzeni lub dla tego żeby nieprzyjaciel zgubił jego ślad, wypaść może potrzeba oficerowi dowodzącemu rozpoznaniem, nie wracania tą drogą którą szedł naprzód ale inną. W tedy postępując niezostawia ani pośrednich stanowisk, ani posyłek.

109. Spotkawszy nieprzyjaciela skuteczniającego ruch; należy go uważać o ile możności niedając mu się widzieć; głównym zawsze celem jest poznanie siły i zamiarów nieprzyjaciela; przeto wdawać się w potyczki nie należy tylko kiedy się jest do tego zmuszonym i kiedy nie mogąc inaczej powziąć wiadomości, potrzeba dostać niewolnika. Zawsze starannie unikać dać go sobie wziąć.

Jednakże gdy wojsko nieprzyjacielskie spieszenie dąży na obóz lub leże; dowódzca rozpoznania, nie powinien się wahać wdać w walkę skoro może mieć nadzieję, że opóźni jego pochód, nienarządzając się zbytnie. Wysłał dwie lub trzy posyłki z wiadomieniem o swym odwrocie i o zbliżeniu się nieprzyjaciela, a prócz tego da o tem wiedzieć przez jakikolwiek poprzednio umówiony znak.

ROZDZIAŁ II.

ROZPOZNAWANIA SZCZEGÓLNE.

110. Celem rozpoznań szczególnych bywa :
- 1° Ocenienie odległości, stanu dróg i robot dla ich naprawy; tudzież łatwości i przeszkód, które natura położenia przedstawia, aby stosownie do tego móżdź urządzić marsz kolumnu.
 - 2° Poznanie szczegółowe pozycyów, które zająć wypada, czy to przy atakowaniu nieprzyjaciela, czy dla stawienia mu oporu, czy też dla zapewnienia sobie odwrotu.
 - 3° Rozpoznanie położenia i siły ważniejszych lub warunkowych stanowisk nieprzyjacielskich, sposobu jakim są umocnione, trudności przystępu do nich i sposobów dojścia.
 - 4° Nakoniec ocenienie o ile możności siły nieprzyjaciela na każdym punkcie.

111. Rozpoznania szerególne, należą do obowiązków oficerów sztabu, którzy je robią za poleceniem i stosownie do instrukcyi wydanej przez dowodzącego armiją, korpusem lub dywizyą, pod zasłoną wojska przez nich na to przeznaczonego.

Oficer sztabu zasięgnie objaśnień o nieprzyjacielu od generała za którego stanowiska przejść mu wypadnie. A gdy się pokaże że dla dopięcia celu rozpoznania należy, spędzić nieprzyjacielskie stanowiska, nie może się w to w dawać nie mając na to upoważnienia.

ROZDZIAŁ III.

ROZPOZNAWANIA ZACZEPNE.

112. Rozpoznania zaczepne spowodowane bywają, przez potrzebę poznania jakim sposobem armija nieprzyjacielska

zajmuje swą pozycją lub pewne jej punkta, oceniemia jej siły i środków obrony. Najczęściej poprzedzają one istotny atak i bitwę, albo mają za cel samą tylko demonstracją. W każdym wypadku wymagają spędzenia nieprzyjacielskich przednich stanowisk, a często nawet i wdania się w bitwę z częścią znaczną jego wojska, zwłaszcza gdy idzie o zmuszenie nieprzyjaciela do rozwinięcia całego.

113. Rozpoznania zaczepne należą do ogólnych wojennych rachub i działań; mogą ważne sprowadzić skutki i różne od zamierzonych: tylko naczelny wódz może takowe nakazać. Nie są dozwolone innym jenerałom, tylko gdy oddzielnie działają, lub w nagłych wypadkach w których nienależy im wahać się z wzięciem na siebie odpowiedzialności.

ROZDZIAŁ IV.

RAPPORTA Z ROZPOZNAŃ.

114. Po każdym rozpoznaniu zrobiony zostanie rapport na piśmie stylem jasnym, prostym i wyraźnym. Zdający go officer wyszczególni co sam widział i to co się dowiedział z opowiadania, którego dokładności nie był w stanie sprawdzić.

Przy rozpoznaniach szczególnych i zaczepnych, do rapportu, dołącza się zdjęty od oka plan okolicy na którym położenie nieprzyjaciela znaczone będzie.

TYTUŁ XI.

O PARTYZANTACH I BOCZNYCH ODDZIAŁACH.

115. Działania partyzanckich oddziałów zależą od natury i teatru wojny: wchodzi w ogólny plan naczelnego wodza i tylko za jego mogą być tworzone rozkazem.

Skład i siła partyzanckich oddziałów, oznaczają się, stosownie do celu którego mają dopiąć, trudności jakie mają prze-

zwyciężyć, położenia kraju w którym mają działać i czasu trwania wyprawy.

Przeznaczeniem tych oddziałów jest: oświecać z daleka boki wojska, osłaniać jego poruszenia; niepokoić komunikacye nieprzyjaciela, przyjmować gońców i korespondencye, zagrażać i niszczyć jego składy, podchodzić stanowiska, przejmować dowozy a przynajmniej utrudniać ich przybycia, i zmuszać go do osłaniania ich mocnymi oddziałami.

Te oddziały nękając nieprzyjaciela i zawadzając mu w działaniach, wszelkich użyć winne środków, aby w kraju przyjaznym wzniecić zaufanie i poświęcenie mieszkańców, a w nieprzyjacielskich utrzymać ich w bojaźni i uległości. Rozsiewają stosowne do tego wieści zaspakajające lub zatrważające. Pokazują się niespodzianie na różnych punktach, zachowując się tak żeby nie dać odgadnąć swej siły ani osądzić czy są oddzielne, czyli też stanowią przednie strażę znaczniejszych korpusów.

Rzeczzone działania obejmują wszystkie działania małej wojny, wymagają czujności, tajemnicy, sprężystości i szybkości. Officer wysłany na partyzanta, zmuszony dla wybrnięcia z niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju zastępować liczbę przebiegami i śmiałością; powinien łączyć z doświadczeniem wojny, potrzebny geuijusz i charakter do brania szybko postanowień i wykonania ich ze zręcznością siłą i śmiałością.

Oddziały wysyłane na partyzantów składają się czasem z wojska różnej broni, lecz rodzaj ten służby należy szczególnie do lekkiej jazdy, która nagłemi pochodami może się udać na odległe punkta; podejść tam nieprzyjaciela, uderzyć nań niespodzianie i wycofać się bez straty.

116. Officer wysłany na partyzanta, maszeruje najczęściej nocą a spoczywa dniem w miejscach zakrytych; opasując się czatami i wysyłając opodal podsłuchy na prowadzące do niego przejścia. Utrzymuje w swym oddziale ściśłą karność czuwa nad tem, aby żołnierze postępowaniem swoim

jednali sobie przychylność mieszkańców; przez dobre z temi porozumienie lub za pomocą tajemnych wysłańców, zasięga potrzebnych wiadomości.

Wymija wsie i miasta, przekładając małe drogi idące przez zakryte doliny i lasy na których tylko pojedyncze domostwa natrafiać będzie. Nie mogąc wyminąć zamieszkałych miejsc, wprzód je każe przejrzeć. Jeżeli mu wypadnie zaopatrzyć się tam w żywność i furaz, każe ją sobie wynieść na pole, nakazując takowe często na większą ilość ludzi i koni niż ich ma istotnie. Zmuszony do zatrzymania się przez cały dzień wysyła na wszystkie strony szpiegów i gdy, tego jest potrzeba bierze zakładników z pomiędzy znakomitych mieszkańców, a czatom nakaze żeby niedozwalały mieszkańcom styczności z innemi miejscami.

Weźmie wszelkie ostożności żeby się ukryć przed nieprzyjacielem; a przynajmniej żeby utaić przednim swoje położenie i zamiary. Mając walczyć, uderza żywo aby nieprzyjaciel nie miał czasu ocenić jego siły: widząc że wypadek potyczki zdaje się wątpliwy niepowinien jej przedłużać. Zmienia często i nagle kierunek swego marszu.

Gdy posłany jest dla podejścia, tym staranniej ukrywa swój marsz i zamiary. Wywie się dokładnie o sile nieprzyjaciela, o rodzaju jego wojska i jak ono jest postawione, jak są rozstawione jego czaty, tudzież o drogach któremi do niego dojść można. Pora dżdżysta, mgła, wielki upał, a osobliwie noc, są korzystne do napadów; gdy nieprzyjaciel zle się strzeże dobrze jest robić je o świcie.

Przezorność wymaga aby officer na partyzanta wysłany, powierzył najstarszemu po sobie officerowi, tajemne generała rozkazy obejmujące cel i kreś wyprawy, tudzież punkta w których się z wojskiem połączyć można.

117. Partyzanci często zmuszeni są używać przewodników i szpiegów.

Na przewodników wybierać należy, ludzi rozgarnionych, a

szczególnej strzelców, węglarzy, połowych, gajowych i t. p.

Dobrze jest dla sprawdzenia brać ich kilku i pojedynczo każdego badać. Mając tylko jednego ten idzie przy przedniej straży, między dwoma żołnierzami, którzy go pilnują a nawet gdy potrzeba związanego prowadzą.

Na szpiegów najzdolniejsi są ludzie trudniący się przemianiem i podróżujący kramarze; czasem dodaje się im do dozoru przebrany żołnierz roztropny i pewny, przytem umiejący język krajowy.

118. Oddział przeznaczony do atakowania dowozu powinien być złożony z jazdy i piechoty. Chwile korzystne do ataku są gdy dowóz zatrzyma się dla spoczynku, gdy sprzężaj jest u pojenia, gdy przechodzi przez las, wąwóz, parów, most, albo podejżdza pod górę.

Pierwszem staraniem oficera mającego to polecenie będzie: rozpędzić eskortę; uderzy przeto na główny jej oddział jedną częścią swego wojska, drugą obróci na wozy, a trzecią zatrzyma w odwodzie; atakujący wozy rozsypani wzdłuż drogi, starają się obcinać postronki u zaprzęgów. Dobrze jest pierwsze i ostatnie wozy powywracać i niemi zatarasować drogę.

Jeżeli dowóz jest ztaborowany (parqué) jazda otacza go i stara się odciągnąć za zębą eskortę. Wtedy piechota podsuwa się i wdziera między wozy. Gdy oddział złożony był z samej jazdy, a eskorta dowozu była mała lub już zachwiana, część jezdnych spieszona zastępuje piechotę.

Zdobywszy dowóz u wozów na których znajdują się przedmioty największej wagi powiększają się zaprzęgi a te których nie można wprowadzić palą się.

119. Zdobycz na nieprzyjacielu przez oddział partyzancki zrobiona do niego należy. Rzeczy te będą ocenione i sprzedane, pod dozorem naczelnika sztabu i intendenta, lub podintendenta w głównej kwaterze generała, który nakazał wyprawę i o ile być może w przytomności officerów i podofficerów z oddziału. Gdyby oddział jeszcze niewrócił, pieniądze zło-

żone zostaną u płaćnika, a za powrotem rozdane komu należą. Jeżeli zdobycz odesłaną zostanie do twierdzy, komendant jej trudni się sprzedażą.

Broń, zapasy wojenne i wszelka żywność, nie mogą być sprzedane; naczelnym dowódcą wyznaczy jakie za nie ma być dane wynagrodzenie.

Sztabs-oficerowie mają pięć części, kapitanowie cztery, porucznicy i podporucznicy trzy, podoficerowie dwie, kaprale i żołnierze jedną. Dowódca wyprawy, dostaje sześć części oprócz tych które mu się ze stopnia należą.

Jeżeli w zdobyczy znajdują się konie lub inne należące do mieszkańców przedmioty takowe im się zwracają.

Rozporządzenia te stosują się do każdego oddziału robiącego zdobycz.

TYTUŁ XII.

O POCHODACH.

120. Porządek marszu i ilość kolumn zależą od celu poruszenia i natury gruntu. Im więcej będzie kolumn tym łatwiejsze będzie rozwinięcie wojska. Jednak niepowinny one być nigdy zbyt słabe. Odległość między kolumnami powinna być taka żeby zostawać w związku i wzajemnie się wspierać mogły, a skład taki żeby każda mogła wytrzymać walkę z przeważnym nieprzyjacielem przez czas nim wsparcią być może. Dowodzący kolumnami powinni znać siłę i skład pobocznych kolumn, równie jak i kierunek po którym one postępują.

121. Zwyczajnym przeznaczeniem przednich i tylnych straży jest osłanianie poruszenia reszty wojska i wstrzymywanie nieprzyjaciela, dla dania czasu dowodzącemu, do zrobienia potrzebnych rozporządzeń i postawienia wojska w gotowości

do boju. Stosownie do tego celu urządza się ich skład i siła jako też oznacza się odległość ich wysunięcia.

Zakładając inny cel przedniej i tylnej straży zmienia się jej skład i tak np: ścigając nieprzyjaciela po wygranej bitwie, dodaje się jej czasem cała odwodowa jazda; chcąc żeby przednia straż zajęła jaką pozycją i utrzymała się na niej aż do nadejścia reszty wojska, lub gdy tylna straż ma wstrzymać nieprzyjaciela przez czas gdy wojsko cofając się przechodzi jaką cieśninę, dodają jej się 12 funtowe baterye i część odwodowej jazdy i t. p.

Gdy potrzeba jest naprawiać drogi i przejścia, dodają się do przedniej straży kompanije saperów.

122. Gdy kilka dywizyi maszeruje w jednej kolumnie, dywizye zbierają się następnie: na godzinę przed wyruszeniem w marsz bębni się *do występowania* (aux champs), a jak półk ma ruszać, dla zajęcia swego miejsca w kolumnie, bije się *do stawania* (rappel). W jeździe trąbienie *do kulbaczenia*, poprzedza godziną trąbienie *do siadania na koń*. Officerowie dopilnują aby między temi dwoma sygnałami kuchenne naczynia i wszelkie narzędzia, były pozbierane, furgony odprowadzone na miejsce do ich zebrania wyznaczone i ognie kuchenne pogaszone; pilnie także Przestrzegać będą, żeby niezapalano słomy i baraków. W jeździe prócz tego nakażą zebrać i powiązać furaż.

O ile to da się zrobić przed iściem w marsz żołnierze jeść powinni.

123. Gdy nagle na nieprzyjaciela ruszyć wypadnie, bębni się *trwoga* i trąbi *na koń*. Wojsko szykuje się żywo przed frontem obozu lub leż.

Baterye artylleryi idą przy dywizyach do których należą z jednym rzędem jaszczyków. Reszta artyllerycznych wozów, jaszczyki z nabojami piechoty i wozy pod chorych idą w tyle kolumny. Powozy idą pod zastoną tylnej straży.

124. Nic więcej nie niszczy jazdy, jak potrzeba stosowania

się do chodu piechoty i długie siedzenie jeźdźców na koniach. Dwie te bronie przeto nie maszerują ciągle razem, tylko gdzie bliskość nieprzyjaciela tego wymaga.

O podal od nieprzyjaciela półki kolejno idą na czele kolumny; między półkami zostawuje się znaczne odstępy. Żołnierze często w marszu konie w rękę prowadzą i kiedy tylko okoliczności pozwalają, jazda nie rusza z miejsca razem z piechotą, dając koniom więcej czasu do spoczynku i dokładając więcej baczności na okulbaczenie i okucie, gdyż łatwo jej czas ten nagrodzić kawałkami kłusując. Musztukować należy przed samém wyruszeniem.

125. W jeździe officerowie plutonowi i podofficerowie osobiście doglądają kulbaczenia. Tak w piechocie jak w jeździe, sztabs-officerowie i kapitanowie odbywają przeglądy w marszu, i na pierwszym spoczynku, każą poprawić i dopasować każdą niedokładność, którą w ubiorze lub okulbaczeniu spostrzegą; przyciągnąć popregi i t. d. Officerowie często rewidują tornistry i matelzaki; każą z nich wyrzucić rzeczy nienależące do umundurowania, lub które się znajdują nad komplet przepisany.

126. Czasem w marszach wojsko znajdujące się o podal od nieprzyjaciela i osłonięte innym, dla wygody rozkłada się na noc po kwaterach. W takim razie wyznacza się miejsce zbioru, na które schodzą się na zajutrz wszystkie oddziały. W chwili zebrania, półkownicy składają ustnie rapport swoim jenerałom brygad i wręczają im ogólny stan obecnych pod bronią, wraz z zasłębami zmianami. Jenerałowie brygad zdają podobne rapporta jenerałom dywizyów.

127. Miejsca zbioru tak powinny być wybierane, żeby stojące na nich wojsko nietamowało przechodów, ani przez wielką drogę ani przez uboczne.

Jenerałowie dywizyów wyprawiają naprzód officera sztabu, na miejsce zbioru, aby ten przyjmował i ustawiał nadchodzące wojsko.



Odosobnione brygady lub półki wysyłają tam równie oficera.

Jeżeli nie będzie wydany przeciwny rozkaz, przychodząca na miejsce zbioru piechota i jazda, staje w szyku bojowym, formując się w kolumny ścisnione. Gdy artyllerya i tabory zostawują się na drodze, stawają rzędem na jednej stronie drogi, aby druga strona wolna była do przejścia.

Jeżeli z miejsca zbioru oddziały dostają różne przeznaczenie, na które udając się, jedną z początku muszą iść drogą; najstarszy znajdujący się tam officer rozpatrzywszy się w rozkazach, oznacza na swoją odpowiedzialność porządek, jakim jedne po drugich oddziały wyruszać mają.

128. Wykonanie rozkazu niemoże nigdy najmniejszej cierpieć zwłoki; przeto jeśli jakiegokolwiek stopnia dowódzca nie znajduje się na czele swojego wojska, gdy to ma wychodzić; officer następujący po nim ze starszeństwa prowadzi je w marsz.

129. Na czele każdej kolumny idzie, a jeżeli można poprzęda ją oddział saperów dla usuwania przeszkod, które mogą opóźniać marsz. W razie potrzeby dodaje się im w pomoc mieszkańców albo żołnierzy z piechoty. Oddział ten saperów będzie podzielony na dwie sekcye. Przy pierwszej napotkanej zawadzie pierwsza sekcya się zatrzyma, a druga dalej idzie, póki nowej nienapotka zawady. Pracami temi kieruje officer od inżynierji albo od sztabu.

Jeżeli na punkcie, gdzie się rozchodzą drogi, nie został officer sztabu, adjutant-major półku zamykającego kolumnę, jest obowiązany w punkcie tym kazać zrobić znak, przywiązując słomę do drzewa lub słupa, obcinając gałęzie i t. d, dla wskazania drogi pozostałym w tyle żołnierzom i wozom.

W marszach nocnych i przy przejściach niebezpiecznych, zostawiają się dla wskazywania drogi furjery lub kaprale, ci zmieniani są następnie od bataljonu do bataljonu.

130. Wystrzyliwanie broni w marszu, tudzież wszelkie wołanie : *stój*, *marsz*, są zakazane.

Niepozwała się żołnierzom zatrzymywać pojedynczo przy studniach lub strugałach przed wyruszeniem z miejsca, manierki napełniają się wodą, jeżeli można dodając do niej trochę wina, octu lub wódki.

Przy przechodzeniu przez wsie i miasta, officerowie i pod-officerowie dopilnują, aby żołnierze niewychodzili z szeregów.

Oprócz zwyczajnej tylnej straży, generał skoro uzna tego potrzebę, zformuje oddział, do zbierania rozwlekających się i zostających w tyle ludzi; dostarcza go półk zamykający kolumnę, czasem dodają mu się podofficerowie z wszystkich półków; obowiązkiem tego oddziału jest, zwiedzać parowy, wsie i oddzielne domy, aresztować maroderów: złapanych na uczynku, oddawać żandarmeryi, a innych warcie policyjnej właściwych półków.

Konie potrzebujące przekucia, zbierają się przed jedną kuźnią, zostawiając do dozoru podofficera. W noc za każdym bataljonem zostawia się pod rozkazy adjutanta doboz, dla dania znaku, gdy ciemność lub zła droga zatrzyma marsz. Za każdym szwadronem jedzie trębacz. Sygnały te podają się aż na czoło półku.

131. W marszu generałowie i sztabs-officerowie zatrzymują się często, dla przekonania się czy officerowie idą na swoich miejscach, czy porządek i odstępy są zachowane.

Gdy generał zechce przyspieszyć marsz kolumny; uwiadomi o tem półkowników, aby wszystkie części kolumny, jednocześnie nakazany chód przybrały. Może się to także zrobić przez podawane od bataljonu do bataljonu na hełbnach sygnały.

Gdy głęboka kolumna przebywać ma cieśninę, która zmusza do przedłużenia się, generał ostrzeże półkowników, ci każą dochodzącym do cieśniny bataljonom ścisnąć odstępy, a wchodzącym następnie częściom w cieśninę przebywać ją bez odstępow, przyspieszonym krokiem. Czoło kolumny po przebyciu cieśniny, zostawiwszy za sobą przestrzeń potrzebną na pomieszczenie całej kolumny, zwalnia chód, a w trudnych

przejsiach nawet zatrzyma się, i jeśli nieprzyjaciela nie ma w bliskości a przeprawa ma trwać dłużej, bataljony ścisnąwszy odstępy, tak przed cieśniną jak i za nią, składają broń w kozły.

Gdy można się obawiać zatkania przy przechodzie mostu lub cieśniny, generał stawia tam dla utrzymania porządku, officera od sztabu; któremu przechodzące brygady dają następnie ludzi do pomocy.

Spoczynki robią się tak często jak tego pozwala cel marszu i wymaga jego długość. Najstosowniej jest je robić po przejściu cieśniny.

W marszu i na spoczynkach, honory oddają się tylko naczelnie dowodzącemu.

132. Chorzy maszerują razem z powozami, konie powodowe officerskie, tudzież konie słabe żołnierskie za swemi półkami. Konie juczne i powozy, zostawiać mają pod komendą oboźnego i nie idą razem z kolumnami. Wyjątek w tej mierze służyć tylko może dla powozu naczelnego wodza i dla powozów generałów rannych lub chorych.

Gdy generał widzi potrzebę prowadzenia przy kolumnach wozów artylerycznych i wozów pod rannych, wyznacza im miejsce.

133. Jeżeli dwie dywizye, idące po jednej drodze w przeciwnych kierunkach spotykają się, a droga jest szeroka, każda z nich podaje się w prawo i mijają się. Toż samo jeżeli wychodzą na jedną szeroką drogę, po której maszerować mają, każda dywizya postępuje swoją stroną drogi. Lecz jeżeli droga jest wązka lub gdy kierunki ich marszów krzyżują się, a nie ma przeciwnego rozkazu na piśmie lub przywiezionego ustnie przez officera sztabu, wtedy pierwsza podług szyku bojowego dywizya przechodzi a druga się zatrzymuje. Jeżeli jest więcej dywizyi w kolumnach, to mieniając się następnie przechodzą. Jeżeli jedna już przechodzi gdy druga nadejdzie, ta co zaczęła kończy zawsze przejście, gdyż wojsko w marszu będące nie może być nigdy przecinane. To jednak nie ma się rozumieć

o powozach, które zawsze ustępują kroku wojsku, choć ich dywizye przeszły i choćby nawet zaczęły przechodzić, to za nadejściem wojska, część co nieprzeszła zatrzymuje się a wojsko od razu przechodzi.

Urządzenie to o dywizyach, stosuje się równie do brygad, półków i oddziałów należących do różnych dywizyów.

Jenerałowie i dowódcy oddziałów, którym służy prawo pierwszeństwa w marszu, obowiązani są jednak sumiennie rozważyć wzajemne rozkazy, i gdy dobro służby i interes armii tego wymaga ustąpić swego przywileju.

TYTUŁ XIII.

INSTRUKCYA OGÓLNA WZGLĘDEM BITEW.

134. Nie jest rzeczą podobną ustanowić stałych prawideł użycia wojska w boju. Rozporządzenia w tym względzie zmieniają się stosownie do liczby i rodzaju tak swego jak nieprzyjacielskiego wojska, do jego stanu moralnego w chwili bitwy, do natury wojny i gruntu, do zdolności dowódców, a nakoniec do zamierzonego celu; przeto niektóre tu tylko kładą się zasady.

Przednia straż wojska postępującego w celu stoczenia bitwy, spędza nieprzyjacielskie przednie stanowiska, próbując zawsze czy się nieuda odciąć je i zabrać. Posuwając się dalej, zajmuje wszelkie punkta, z których można rozpoznać nieprzyjacielską pozycyę i które mogą osłaniać ruchy i rozwijanie się reszty wojska, niezapominając osadzić i tych, któreby jej mogły być potrzebne do zapewnienia sobie odwrotu. Oddziały te zostawione z tyłu dochodzą za nadejściem innego wojska. Toż samo gdyby się przyszło zatrzymać, gdyż w tedy równie pośrednie te punkta osadzone być powinny oddziałami z głównego korpusu.

Jeżeli po przed główną swą pozycją nieprzyjaciół wysunął przednią straż, w tedy tę albo wymanewrować należy, używając zręcznie demonstracji małych, częściowych ataków a nade wszystko zagrażając jej odcięciem; albo też otwarcie siłą przedzić, przewyższających się używszy. Od dowodzącego naczelnie zależy, którego z tych sposobów użyć każe; a dla osądzenia, który z nich będzie stosowniejszy do okoliczności i jego ogólnego planu bitwy, sam zwyczajnie będzie wtedy przy przedniej straży obecny.

W czasie gdy przednia straż to skutecznia i zbliża się do głównej pozycyi nieprzyjacielskiej, reszta wojska rozwija się; dywizye stają na wskazanych sobie miejscach, zachowując o ile tylko położenie miejsca pozwoli, przepisany szyk wewnętrzny. Linije mogą się składać z kolumn lub rozwiniętych bataljonów, stosownie do danego dywizjom przeznaczenia i miejscowości. Dywizye, które mają niezwłocznie postępować do ataku, będą w kolumnach; te zaś, które mają dłużej w miejscu zostać, będą w kolumnach lub rowinięte, stosownie jak je położenie lepiej zakrywa i chroni od strat przez ogień działowy nieprzyjacielski. Wojsko przednią straż stanowiąca zajmuje w ogólnej linii bojowej miejsce wskazane przez dowodzącego naczelnie.

Rezerwa złożona z piechoty i jazdy stawia się z tyłu, zwyczajnie za środkiem wojska w takiej odległości, żeby na strzały działowe wystawiona niebyła. Po za skrzydłami stawia się także po kilka bataljonów w kolumnach. Przeznaczeniem rezerwy jest uzupełnić porażkę nieprzyjaciela, jakoteż przy zły obrót biorącej bitwie, wstrzymać go i zapewnić odwrót. Na skład jej daje się najlepsze wojsko, pod dowództwem człowieka zdolnego i śmiałego. Szybkie branie postanowienia i tęgość w wykonaniu, są dwa niezbędne dla dowódcy tego przymioty.

Jazda, która nienależy do rezerwy, stawia się za skrzydłami i po za każdą częścią szyku bojowego, gdzie tylko położę-

nie użycia jej dozwala. Postawiona byź powinna tak, żeby od kul armatnych jak najmniej byź może cierpieła, a na kar-taczowy i ręcznej broni ogień wystawioną wcale niebyła. Przeznaczeniem jej jest korzystać z każdego nieporządku, w który część wojska nieprzyjacielskiego przez piechotę wprawiona byź może, i wspierać ataki piechoty, stawając na boku po za postępującemi jej kolumnami, dla odparcia ataków nieprzyjacielskiej jazdy. Ta co się stawia za skrzydłami, słu-ży także do odparcia oskrzydłań nieprzyjaciela, tudzież do ude-rzenia w jego bok. Porządek, szybkość i silne uderzanie zna-mionować powinny jazdę. Potrzeba jej zalecać, żeby nie wchodziła w galop tylko znajdując się już zbliżoną do nie-przyjacielskiej, żeby stojąc w miejscu nigdy nieprzyjmowała jej szarży, lecz takową zawsze uprzedzała, a nie widząc się do-syć silną, cofała się manewrując, nakoniec żeby do ataku nie używała od razu wszystkich szwadronów, ale dla zabezpieczenia się na przypadek odbicia i przeciwko atakom odwodu nie-przyjacielskiego, miała trzecią część swych szwadronów w ko-lumnie lub w schody w tyle na wysokości jednego ze skrzy-deł. Rozporządzenie takie lepsze jest od drugiej linii, nawet z odstępami.

Artyllerya zwyczajnie zaczyna bitwy. Baterye wysuwają się o tyle naprzód, o ile tylko ich bezpieczeństwo dozwala. Przed atakiem jakiego punktu, artyllerya głównie wzięść po-winna za cel swych usiłowań niszczenie ognia nieprzyjacielskich bateryi. Przeciwnie przy ochronie cały swój ogień głównie wywiera przeciw postępującemu naprzód wojsku nieprzyjaciel-skiemu. W obu zaś wypadkach zbiera się o ile tylko można najwięcej artylleryi na główne punkta; albowiem jej ogień tom jest straszniejszy im jest więcej skupiony.

Atakując nieprzyjaciela wybiera się jeden punkt jego pozy-cyi, czy skrzydło które, czy środek, przeciw któremu wymie-rzają się główne usiłowania i tak się wszystko urządza, żeby na niego uderzyć z przemagającą siłą. Przygotowania te po-

wiwny bydź o ile tylko można ukryte, żeby atak był podobny do napadu. W każdej pozycyi znajduje się zawsze jeden punkt najważniejszy to jest taki, którego opanowanie największe przynieść może korzyści; taki należy przekładać do wymierzenia na niego ataku, starając się na reszcie linii jak można najmniejszą liczbą wojska, nieprzyjaciela zatrudnić i utrzymać.

Mając walczyć odpornie, należy rozważyć jakie mogą być zamiary nieprzyjaciela, stosownie do tego wojsko postawić jak można najlepiej zakryte, żeby nieprzyjaciel rozeznac nie mógł sposobu, jakim zajęta jest pozycja. Poznać który punkt w niej najważniejszy, czyli gdzie atak najniebezpieczniejszy: tam zgromadzić dostateczną ilość wojska. Mieć jeżeli można $\frac{1}{3}$ wojska w rezerwie a przynajmniej $\frac{1}{4}$ nie rozwiniętą w tyle. Oprzed skrzydła lub zastąpić oparcie o naturalne przeszkody, przez wojsko w tyle nich postawione. Nakoniec skoro się uda odeprzeć nieprzyjacielski atak, niezwłocznie przejść w zaczepne działanie. Jest to jedyny środek zatrwożenia nieprzyjaciela, obudzenia ufności swego żołnierza, a często przeważenia od razu na swą stronę zwycięstwa.

Przechodząc w zaczepne działanie, trzeba rzucić żywo ścisłoną kolumnę na jedno ze skrzydeł lub na bok atakującego nieprzyjaciela. Kolumna ta częściowo się rozwija i każdy sformowany bataljon natychmiast postępuje naprzód. Tak żywo w schody uderzając, nie da się nieprzyjacielowi czasu do zmienienia frontu lub sprowadzenia rezerw.

W częściach linii bojowej gdzie niemożna przechodzić w zaczepne działanie, czy niechcąc tracić korzyści z położenia czy nie mając sił dostatecznych; dobrze jest dla zapewnienia sobie przewagi moralnej, jaką daje zaczepne działanie, postawić wojsko z tyłu gruntu, na którym chce się bić i na takowy postąpić przeciw zbliżającemu się nieprzyjacielowi, dopiero w chwili gdy trzeba go odeprzeć.

W żadną bitwę wdawać się niemożna bez ubezpieczenia so-

bie poprzednio swych komunikacyi i odwrotu. Naczelnie dowodzący wyda naprzód rozporządzenia na przypadek nieudania się bitwy, przepisze generałom poruszenia, jakie w różnych przewidzieć się dających wypadkach wykonywać mają, i jakie zajmować pozycye. Pomimo tego jednak generałowie zmuszeni okolicznościami, mogą w tym robić zmiany, zawsze jednak działając stosownie do ogólnego planu i w zgodności z poruszeniami reszty wojska.

Korpusy, dywizye, brygady, powinny sobie nieść wzajemną pomoc. Generał któryby będąc w możności dać pomoc drugiemu i przeszkodzić powodzeniu nieprzyjaciela, tego nieuczynił; choćby sam w innem miejscu odniósł korzyści, nietylko że nie zasługuje na pochwałę, lecz owszem godzien jest wielkiej nagany.

W chwili powodzenia, część tylko wojska ścigać powinna nieprzyjaciela bezzwłocznie i z szybkością; reszta zaś nie pierwszej postępuje naprzód, aż gdy przywróconym zostanie w kolumnach porządek, żeby maszerując z pozycyi na pozycyą, ciągle znajdowała się w możności, wspierania części potykającej się i odparcia ataku nieprzyjacielskiego.

Naczelnny wódz, generałowie dowodzący korpusami i dywizyami, wybierają dla siebie i uwiadomiją przed bitwą, o miejscach, w których przez ciąg jej znajdować się będą; a gdy im takowe zmienić wypadnie, ostrzegą równie o tem i zostawią w miejscu które opuścili, officera dla wskazywania w jakim udali się kierunku.

135. W czasie bitwy officerowie i podofficerowie winni są wszelkiemi środkami, jakie tylko mogą być w ich mocy, utrzymywać w szeregach swych podkomendnych, a nawet w razie potrzeby, zmuszać ich do posłuszeństwa. Nie pozwolą żołnierzom wychodzić z szeregów, dla obdzierania lub obszukiwania zabitych jakoteż dla odprowadzania rannych, chyba że wyraźne nato danem będzie pozwolenie, a które nie pierwszej może nastąpić aż po rozstrzygnięciu boju. Pierw-

szą potrzebą, pierwszą powinnością jest zapewnienie zwycięstwa, i to tylko może zapewnić rannym potrzebne o nich staranie.

Oficerowie przypominać będą żołnierzom, że wspaniałość zdobi odwagę; przeto jeńcy nie będą obdzierani i wystawieni na złe zniemi obchodzenie się.

136. Intendenci i pod-intenci, odpowiedzialni są za służbę zdrowia; obowiązkiem ich jest zgromadzić wszelkie środki pomocy i przenoszenia rannych. Winni oni ważną tą zajmować się służbą, przed rozpoczęciem i w czasie trwania boju; zdają z tego sprawę generałom, ci i ich naczelnicy sztabów wzmiankują w swych rapportach o członkach intendentury i urzędnikach zdrowia, którzy się czynnością i gorliwością odznaczają.

137. Oficerowie artylleryi, po bitwie każą pozbierać działa, broń, kirasy i pasy zbastawione na placu boju.

138. Zaczawszy od dowódców bataljonów i szwadronów, aż do naczelnie dowodzącego, każdy o ile się jego tycze, wpływa do ułożenia rapportu o bitwie.

Gdy wojskowy jaki zdaje się zasługiwać na wzmiankę o postępowaniu jego w czasie bitwy, za zdobycie sztandaru lub działa, ocalenie swego przełożonego, lub jakikolwiek dowód poświęcenia; ze szczególnego takiego czynu rapport będzie ułożony i podpisany przez sztabs-officera, pod którego okiem się wydarzył. Rapport ten zostanie starannie sprawdzony przez generała brygady i dywizyi, i ci ze swej strony dołączają swe w tej mierze zdanie; podług tego dowodzący naczelnie zadecyduje, czy ma być rozkazem czyn ten w armii ogłoszony, lub czy nawet ma o nim być zrobiona wzmianka w opisie działań wojennych. Te formalności powinny być dopełnione, żeby wątpliwości ulegać nie mogło, że ta wzmianka lub inna nagroda, krótką naczelnie dowodzący przeznaczył, istotnie zasłużoną była.

Rapport z bitwy, który często natychmiast napisanym i

odesłanym być powinien, obejmując tylko ogólne pochwały i opis działań.

TYTUL XIV.

O DOWOZACH I ICH ESKORTACH.

139. Dowozy rozmaitego są rodzaju, mają za cel przewożenie amunicyi, pieniędzy, żywności, ubioru, uzbrojemia, chorych i t. d.

Siła i skład eskorty, muszą być wyrachowane stosownie do natury dowozu, jego ważności, niebezpieczeństwa na jakie może być narażonym; okolicy i odległości jakie ma przebywać.

Przy dowozach z prochem, eskorta powinna być liczniejszą, aby gdy przyjdzie do walki była w możności zwiedzenia jej w większej od dowozu odległości.

Jazda wchodzi w skład eskorty dowozu, o tyle o ile do oświecenia o podał marszu potrzebną być może. Naturalnie większa jej liczba będzie w kraju równym, niż w kraju poprzężynanym, gorzystym lub leśnym.

O ile być może dodaje się saperów do każdego dowozu, a w braku ich, mieszkańców opatrzonych w narzędzia dla ułatwienia przejść lub utworzenia na prędce zawad obronnych, czy to zasieków czy innych. Ma się zawsze z sobą zapasne osie, dyszle i t. p.

Generał który urządza i wyprawia dowóz, daje komendantowi jego szczegółową na piśmie instrukcyą.

140. Officer dowodzący eskortą dowozu, ma zupełną władzę, nad wojskiem wszelkiej broni ją składającym, nad dozorcami dowozu i pociągiem wojskowym.

Jeżeli dowóz składa się z samej amunicyi, dowództwo należy się officerowi od artylleryi, nawet wtedy gdy jest równego stopnia z komendantem eskorty; a choć będzie młodszy, dowódz-

ca eskorty, o ile tylko obrona dowozu dozwala, stosować się winien do żądań officera artylleryi, w tym co się tycze czasu wyruszenia, spoczynku, sposobu ustawiania wozów, porządku. Jaki między niemi ma bydź zachowany i szyldwachów jakie dla zapobieżenia przypadkom rozstawić należy.

Officerowie nie należący do eskorty i maszerujący przy dowozie jakiegokolwiek bądź są stopnia, nie mogą mieć żadnej władzy bez zezwolenia komendanta, który w interesie służby mocen jest rozrządzać z nich temi, którzy są równi i niżsi od niego w stopniu.

141. Gdy dowóz jest znaczny, potrzeba go podzielić na części i ustanowić przy każdej z nich pewną liczbę dozorców, do przestrzegania porządku i pilnowania, aby między wozem a wozem niebyło więcej nad cztery kroki odstepu. Tudzież dodać mały oddział piechoty do każdej części; a jeżeli w dowozie są wozy krajowe, na każde kilka wozów przernacza się żołnierz do pilnowania woźnic.

Zwyczajnie wozy z prochem idą na czele dowozu, po tym następują wozy z żywnością, a na końcu wozy z efektami wojskowemi.

Powozy officerskie formują osobną część, ustawione podług stopni officerów do których należą. Wozy markietanów idą na samym końcu.

Jednakowo urządzenia te zawisłe są głównie od domniemywanych zamiarów nieprzyjaciela. Wozy których zachowanie ważniejszem jest dla wojska, w takim maszerują porządku w jakim mogą bydź najłatwiej ochronieni od niebezpieczeństwa.

Żołnierzom nie pozwala się nigdy składać tornistrów na wozy.

142. Pochód dowozu urządza się stosownie do odległości, w jakiej się znajduje nieprzyjaciel, do stosunku siły jego, do siły eskorty, do natury okolicy i stanu dróg. Komendant dostanie przy instrukcyi o tych przedmiotach wiadomości; winien je sprawdzać przez rozpoznania, o ile bydź może najdalej wy-

prawione. Nic rusza nigdy z miejsca, aż po odebraniu od nich raportów i wydaniu zastosowanych do tego rozkazów oddziałom, które go mają oświecać. Rozporządzeniom wszystkim przezorność przewodniczyć winna.

143. Dowódz zawsze ma swą przednią i tylną straż. Komendant zgromadza główną część eskorty pod swem bezpośrednio dowództwem, na punkt najważniejszy, zostawując na innych tylko małe oddziały, albo tylko same warty.

W okolicach zupełnie odkrytych, główna ta część eskorty maszeruje koło drogi na wysokości środka dowozu, w innych okolicznościach maszerować będzie na czele lub z tyłu, stosownie do tego z kąd na uderzenie nieprzyjaciela więcej się jest narażonym.

Przednia straż rusza o tyle wcześniej, żeby miała czas uprzątnąć zawady, które mogłyby opóźnić marsz dowozu. Przegląda lasy, wsie i cieśniny. Zostaje w połączeniu z dowozem przez konnych, dla przesyłania komendantowi zebranych wiadomości i odbierania od niego rozkazów. Rozpoznaje miejsca zdadne do spoczynku i ustawienia taboru (pare).

Obawiając się nieprzyjaciela z przodu, wzmacnia się przednią straż, i ta opanowuje wszelkie przesynki i pozycye, w których nieprzyjaciel mógłby porobić zawady lub postawić wojsko. Główna część eskorty w takim razie idzie tuż za przednią strażą, dla wspierania jej, zastępuje ją w rzeczonych pozycjach, i nie posuwa się dalej, aż za nadejściem czoła dowozu.

Obawiając się nieprzyjaciela z tyłu, wzmacnia się tylna straż i główna część eskorty nie oddala się zbyt, dla dania jej w razie potrzeby wsparcia. Jeżeli tego osądzi się potrzeba, tylna straż zrywa za sobą mosty, zatarasowuje, niszczy drogi i t. d. Zostaje ona ciągle w połączeniu z dowozem przez konnych.

Obawiając się nieprzyjaciela z którego boku, przednia i tylna straż robią się mniej liczne. Wybierają się na boku zagrożonym pozycye, w których można wstrzymać nieprzyjaciela, a razem zasłonić przejście dowozu. Takowe zajmują się przez

główną część eskorty pierwej, niż na ich wysokość dójdzie czołło dowozu, a nie opuszczają aż już cały przeciagnie. Pozy-cye takie zajmowane osłaniają się zwiadami, a w potrzebie i placówkami. Jeżeli w dowozie znajdują się działa, komendant rozrządza niemi stosownie do miejscowości i okoliczności.

Jeżeli dowóz jest znaczny, a wypadnie przebywać okolicę niebezpieczną z powodu bliskości i siły nieprzyjaciela, to jak czołło dowozu dochodzi do miejsca, które przestaje być osłoni-onem wziętą na boku pozycją, takowy taboruje się (parque). Jak cały zaborowany zostanie, eskorta przesuwa się w nową pozycję zasłaniającą następną część drogi, poczem dowóz znowu przez nią przeciąga i tak następnie. W takim przypadku, o którym tu mowa, aby dowozu całego na raz nienarażać, czasem także może być potrzeba przeprowadzać go częściami, oddzielnie i z odstępami, a zebrać razem dopiero po przeby-ciu niebezpiecznej okolicy. Wtedy większa część eskorty idzie z pierwszą częścią dowozu, dla zajęcia zakrywającej po-zycyi.

Ile razy szerokość drogi dozwala, dla pospiechu i ułatwie-nia obrony, każe się wozom maszerować we dwa rzędy. Jak się wóz który zepsuje, wyciąga się go na bok drogi, po zrepe-rowaniu zajmuje on ostatnie w kolumnie miejsce; gdyby zaś naprawa była niepodobną; wtenczas ładunek rozkłada się na inne wozy, a konie przyprzegają się tam, gdzie tego będzie największa potrzeba.

Dowozy wodą idące eskortują się podług tych samych pra-wideł. Na każdy statek daje się warta; część eskorty płynie z przodu lub z tyłu na osobnych statkach, reszta jej maszeruje na brzegu od nieprzyjaciela na wysokości dowozu mając przed-nią i tylną straż, tudzież oświetlając się jazdą z boku i zostając ciągle w związku z dowozem.

Gdy do rzeki zbliżone są góry, większa część piechoty ma-szeruje lądem, dla wzbronienia nieprzyjacielowi osadzenia wierzchołków i niepokojenia dowozu.

144. W marszu co godzina dowódz zatrzymuje się na kilka chwil, dla dania zaprzęgom czasu do wytchnięcia, a ostatnim wozom do dojechania. Rzadko robią się długie spoczynki i tylko w miejscach poprzednio rozpoznanych i sposobnych do obrony dowozu. Okoliczne wsie i wszystkie miejsca, gdzieby się mógł zacząć nieprzyjaciel, będą przejrane. Konie się nie wypręgają i strzeże się wojskowo.

Na noc tak się należy taborować, aby można było wstępne odeprzeć uderzenie i strzedz się podejścia; przeto w kraju nieprzyjacielskim lub nieprzychylnym, lepiej jest stawać o podal od miejsc zamieszkałych.

Taborując zwyczajnie ustawia się wozy w kilka szeregów, oś do osi, dyszle w jednym kierunku, zostawiając między szeregami dość szerokie ulice, aby konie można było wygodnie przeprowadzać.

Obawiając się napadu, tabor formuje się w czworobok, obracając tylne koła w pole a konie w środek czworoboku.

Przy wyruszaniu dowozu, każda część chełzna dopiero w chwili, gdy za poprzedzającą wyruszać jej z kolei przychodzi.

145. Skoro komendant uwiadomionym zostanie o pokazaniu się nieprzyjaciela, każe dojeżdżać o ile bydź może wozom i postępuje w największym porządku. Zwyczajnie unikać powinien walki; jednak gdyby nieprzyjaciel stanął w cieśninie, przez którą ma przechodzić, lub na panującej nad drogą pozycji; w tedy zatrzymawszy dowódz, uderza na niego silnie, większą częścią swego oddziału; lecz nie wdaje się w ściganie, aby się nie dać od dowozu odciągnąć przez udawaną ucieczkę. Jak nieprzyjaciel spędzonym zostanie, dowódz w dalszą udaje się drogę.

Gdy komendant przekona się, że nieprzyjaciel jest w sile przemagającej, każe staborować dowódz obok drogi w czworobok, sposobem wyżej wskazanym.

Jeżeli niepodobna zjechać z drogi, wozy na niej staną w dwa

rzędy. Każdy wóz o ile tylko można, doprze do poprzedzającego, zwracając dyszle wewnątrz drogi, a na czele i na tyle dowozu, stawiają się wozy w poprzek drogi, dla zamknięcia przejścia.

Woźnice stoją przed końmi, dla łatwiejszego ich utrzymania. Oficerowie i podoficerowie gwałtem wstrzymują woźniców i służących, którzyby chcieli uciekać.

Tyraliery jak najdłużej trzymają nieprzyjaciela w oddaleniu od dowozu; gdy potrzebują wsparcia, komendant je daje z największą przezornością, gdyż główną jest potrzebą, aby zachował jak największą ilość zebranych ludzi na chwilę, w której nieprzyjaciel będzie największe wysilenie.

Gdy się pożar wdał do dowozu, należy jeżeli jest ztaborowanym, starać się oddalić zapalone wozy; a gdy się to nie da zrobić, wyprowadzić naprzód wozy z nabojami, później te na które wiatr niesie ogień. Jeżeli się taki wypadek zdarzy stojąc na drodze, wyprzęgłszy zapalone wozy zrucają się w rowy.

Jeżeli bitwa zły obrót bierze, można kazać uciekać pewnej ilości wozów, gdy rodzaj okolicy lub niezbyt wielka odległość od jakiego stanowiska, czynią wykonanie podobnem, dla wyratowania części dowozu, zostawując resztę na łup nieprzyjacielowi. W takich razach, najstosowniej zostawić wozy z wódką. Wozy prochowe, o których uprowadzenie najwięcej się należy strać, w ostateczności wysadzają się.

Gdy po zaciętym odporze, straciwszy większą część swego oddziału, komendant ujrzy niepodobieństwo dalszej obrony, i gdy z nikąd niemoże się odsieczy spodziewać, zapala dowóz i silnie uderzywszy, usiłuje przebiec się, uprowadzając i konie, które raczej każe bozabijać, niżeli nieprzyjacielowi zostawić.

Obrona przewozu rannych lub chorych, ma miejsce podług tych samych prawideł; przeprowadzanie zaś jeńców, właściwie sobie, przedstawia trudności. Gdy wypadnie zatrzymać się dla odparcia nieprzyjaciela, trzeba się jeńcom kazać pokłaść na ziemi zagrożony, że się będzie strzelać do tych, którzyby

się przed danym na to rozkazem podnosili; w innym przypadku trzeba marsz przyspieszać, aby dójść do wsi; tam zamknąwszy ich do kościoła lub innego jakiego budynku, broni się do takowego przystępu.

TYTUŁ XV.

O ROZDAWANIU ŻYWNOSCI I FURAŻU.

146. Jenerałwie, dowódcy półków, intendenci i pod-intendenci obowiązani są z największą troskliwością zajmować się zapewnieniem żywności dla żołnierza. Najlepszym do tego środkiem, jest ścisłe obliczenie i oszczędzanie zapasów, aby te dla wszystkich na cały domniemany czas potrzeby wystarczyć mogły. Gdy niemasz założonych magazynów, intendenci, każdy w oznaczonym sobie okręgu, nakażą za potwierdzeniem jenerała dowodzącego, władzom miejscowym zgromadzić potrzebne zapasy. Jeżeli to nie da się zrobić, czy z powodu gwałtownych marszów, czy bitwy, czy też z innej jakiej poważnej przyczyny, wojsko powinno iść za żywnością w największym porządku, pod przewodztwem officerów i z dostateczną eskortą, dla zabezpieczenia furażujących od nieprzyjaciela i utrzymania ich w przyzwoitych granicach; ta eskorta jest zwyczajnie dowodzona przez kapitana, do odbioru żywności komenderowanego. Wsie, ulice, stodoły, porządnie rozdzielone zostaną między półki, kompanije i szwadrony.

147. Jeżeli żywność rozdaje się kilku dywizjom, intendencja albo pod-intendent i szabs-officer sztabu powinni przytem bydź obecni, dla zapewnienia się o wadze i gatunku produktów, tudzież dla niezwłocznego zadośćuczynienia wszelkim zażaleńiom. Gdy żywność rozdawana jest jednej tylko dywizji, pod-intendent i officer od sztabu będą przy tem.

Gdy dywizya odbiera mięso i półki same bydź bija, aa-

ezelnik sztabu każe komenderować w każdym półku kolejno ludzi do zakopywania wnętrzności zabitych bydła; jeżeli tylko jeden półk odbiera mięso, adjutant-major komenderuje ludzi na tę robotę.

148. W dywizjach, brygadach i półkach odbieranie żywności zaczynać się powinno na przemiany od prawego i od lewego, podług szyku bojowego półków w dywizjach i brygadach, bataljonów lub szwadronów w półkach.

Oddział, któremu z kolei służy pierwszeństwo, nie może przerywać innemu, rozpoczętego już odbierania żywności.

149. W każdym półku piechoty i jazdy komenderowany jest kapitan, do odbioru żywności; służba ta liczy się w trzeciej kolei, w jeździe zwyczajnie kapitanom drugiej klasy bywa polecana. W oddzielnie stojącym bataljonie, lub dwóch szwadronach, również komenderuje się kapitan, do odbioru żywności.

Kapitan ten zastosowuje się do przepisów służby wewnętrznej. Jeżeli sądzi, że ma powód żalenia się o wagę lub gatunek produktu, a nie może natychmiast otrzymać sprawiedliwości; upoważnionym jest zawiesić odbiór żywności i zrobić stosowne kroki do generała, naczelnika sztabu, pod-intendenta, albo miejscowych władz. Nie przyjmuje mięsa póki jeszcze jest ciepłe; a jeżeli niemoże być inaczej rozdawane, to o ile zasoby pozwolą, należy się dodatek na wadze.

Przedaż i odkupywanie racyów, są surowo zakazane, czy to przedmioty dostarczane będą przez wojskową administrację czy też przez miejscowe władze.

Racye furazu nie wydają się tylko na konie rzeczywiście obecne.

150. Gdy w bliskości obozu lub leż znajduie się szpital lub ambulans, kapitan od odbioru żywności winien iest tam się udać dla sprawdzenia rodzaju pokarmów i przyjmowania zażaleń od chorych; uwagi swoje zapisze w przeznaczoney nato księdze.

Jeżeli służba przy odbieraniu żywności niedozwoli mu za-
dosyć uczynić tej powinności, zastępuje go pierwszy w trzeciej
kolei kapitan.

Kapitan od odbioru żywności zdaje o nim i o bytności swo-
iej w szpitalu rapport sztabs-officerowi od służby.

151. Jeżeli magazyny nie są zaopatrzone; jenerałowie mogą
użyć officerów sztabu lub officerów półkowych łącznie z pod-
intendentami wojskowemi, do zebrania produktów we wsiach,
które je dostarczyć mają. Ludzie po wzięcie zebranej żywno-
ści komenderowani, idą w porządku z officerami pod dowódz-
twem kapitana od odbioru żywności.

152. Ponieważ jazda dla łatwiejszego wyżywienia koni
często zajmuje wioski, jenerałowie rozdziela je stosownie do
zasobów jakie się w nich znajdują.

Gdy wypadnie zatrzymać się kilka dni, każdy komenderu-
jący we wsi officer, każe mieszkańcom zebrać i powiązać na
poreye siano, dla rozdawania go równo wszystkim koniom
z porządkiem i oszczędnością.

Kiedy jazda biwakuje lub gdy są wioski, których się nie
chce zajmować; jenerałowie i dowódcy półków, wcześniej
nakażą mieszkańcom, zebrać powiązać i wynieść na pole sło-
me i siano. Ludzie po nie przyprowadzeni będą w porządku,
zachowując wszelkie prawidła tyżące się bezpieczeństwa i po-
licyi.

Przepis ten stosuje się także do zbierania słomy na obóz;
każdy dowódzca oddziału zajmującego wioskę wypełniać ka-
że rozkazy w tej mierze jenerałów i wezwania pod-intenden-
tów.

Co się tyżce furazu dla artylleryi i dla koni officerów od
piechoty, jenerałowie wyznaczą wioski, które ją mają dostar-
czyć. Za okazaniem tego rozkazu officerowie komenderujący
w tych wsiach winni są kazać wydać racye takie jak dla jazdy
będą przepisane.

Kapitanowie od odbioru żywności pilnie przestrzegają, aby

ludzie po siano i słomę komenderowani, byli w porządku prowadzeni i surowo karac będą słuujących, którzy na stronę zechcą się oddać.

153. Domy pocztowe wolne są od przetrząsań, celem zbierania nadzwyczajnych danin żywności. Wyjątek ten nie rozciąga się do składów niebędących własnością poczmistrza.

154. Domy zajęte na kwatery jenerałów, równie wolne będą od podobnych przetrząsań ; lecz wyjątek ten nie uwalnia właścicieli rzeczonych domów, od zadość uczynienia urządzeniom ogólnym, wydawanym dla zaopatrzenia wojska.

155. Jenerałowie dowodzący armijami, przedstawią do potwierdzenia ministra , który ze swej strony zażąda wyższych rozkazów, wszelkie projekta dotyczące się racyi nadzwyczajnych lub innych dodatków, dla officerów i żołnierzy, rozłożonych w kraju pobitym.

156. Jak wydanym zostanie rozkaz półkom uformowania bataljonów, lub szwadronów bojowych i zakładow, oraz bycia w pogotowiu do marszu; officerowie, jeżeli przeciwny nie zajdzie rozkaz, powinni zaopatrzyć się w konie do wojny potrzebne. Od tej chwili pobierać będą za złożeniem świadectwa rady gospodarczej, poświadczonego przez podintendeta, jako istotnie rzeczzone nabyli konie, taką ilość racyi furazu jaka się im w czasie wojny należy.

157. Przed rozpoczęciem kampanii, minister wojny oznaczy skład i ilość racyi, jakie każdy pobierać ma.

Naczelnie dowodzący może w tej mierze robić zmniejszenia, skoro tego okoliczności wymagać będą; a powiększenia tylko w tedy, gdy w skutek powodzenia, wojuja za granicę przeniesiona zostanie i podwyższenie potrzebnem się okaże, a bynajmniej skarbu obciążać nie będzie.

158. Jaada powracająca na stopę pokoju, pobiera przez piętnaście dni po wejściu na garnizon furaz podług stopy wojennej, a officerowie przez cały miesiąc. Urządzenie to rozciąga się do officerów wszelkiej broni, obowiązanych do mienia koni w czasie wojny.

TYTUŁ XVI.

O POWOZACH, JUCZNYCH KONIACH, MARKIETANACH, PRACZKACH,
KUPCACH PRZY WOJSKU I OBOŹNYCH.

159. Minister wojny ustanawiając taryfę racyi, oznacza zarazem, stosownie do przeznaczenia każdej armii i zasobów miejscowych, ilość powozów i koni jucznych, które dozwala się mieć generałom, officerom i urzędnikom administracyjnym wszelkiego stopnia, markietanom, praczkom i innym przy wojsku znajdującym się osobom. W urzędzeniu tych zmiany zajść mogą stosownie do artykułu 157.

160. Przy głównej kwaterze i przy każdej dywizyi, powinien być oboźny.

Na oboźnych przeznaczeni są officerowie bez wojska przy głównej kwaterze się liczący. Między sztabs-officerami wybieru się oboźny głównej kwatery; a między kapitanami i porucznikami, oboźni dywizyi. Każdy z nich ma dodanego do pomocy podofficera, najwłaściwiej od żandarmeryi.

Powinnością oboźnych jest : 1° utrzymać wspólnie z officerami żandarmeryi, porządek i policją we względzie powozów, koni jucznych i służących sztabu. 2° Kierować marszem ich, podług danych im przez naczelników sztabu rozkazów.

Kiedy powozy i konie juczne, jednej lub kilku dywizyi, mają maszerować razem z powozami i jucznymi końmi głównej kwatery; oboźni dywizyjni przechodzą pod rozkazy oboźnego armii.

Kiedy powozy i konie juczne kilku dywizyi mają maszerować razem, najstarszy oboźny dywizyjny ma komendę.

161. Oboźni półkowi trudnią się służbą poczty listowej, stosownie do przepisów służby wewnętrznej. Im bywa polecone zbieranie podwód. Konie pociągowe, tudzież utrzymanie wo-

zów półkowych i uprząży zostają pod ich szczególnym dozorem. Tak w marszu jak na miejscu przestrzegają między niemi porządku. Wszyscy będący tam podofficerowie, żołnierze, markietani i słuźący należą pod ich rozkazy. W marszach, oboźni półkowi są pod komendą oboźnych dywizyjnych. Jeżeli brygada jedna maszeruje, najstarszy z oboźnych półkowych, ma komandę.

162. Gdy nigdy niepowinna bydź cierpiana w armii większa liczba powozów i bryczek, jak ta co jest prawnie przepisana, powozy jenerałów i urzędników administracyi wojskowej, będą mieć cyfrę, a furgony nazwisko swych właścicieli, furgony i wozy półkowe, oznaczone będą numerem półku; wozy zaś markietanów, tabliczkami z blachy.

Komendant żandarmeryi zapewnia się o wykonaniu tego urządzenia, mając od naczelnika sztabu dany sobie spis oficerów i urzędników przy wojsku, mających prawo do powozów albo furgonów.

163. Powozy głównej kwatery mogą mieć dodaną straż; naczelnik sztabu oznacza jej siłę. Jenerałowie brygad poruczą straż swoich powozów ludziom dodanym do pociągu pierwszego w ich brygadzie półku.

Do ładowania i do wyładowywania wozów półkowych, użyci będą ludzie niefrontowi i rekonwalescenci, w jeździe prócz tego i ludzie spieszeni.

Gdy powozom dodana jest eskorta, oficer nią dowodzący, zastosuje się do tego, co jest względem eskorty dowozów przepisaniem; oboźni pod jego będą rozkazami. Żandarmerya używa się tam jako policya, a nigdy jako eskorta.

164. Powozy wielkiej głównej kwatery maszerują w następującym porządku: powozy Naczelnie dowodzącego—Naczelnika głównego sztabu—Jenerałów dywizyi—Intendenta armii—Kassy głównej i płatnika jeneralnego—Jenerałów brygad—Intendentów wojskowych—Jeneralnego komendanta żandarmeryi—Półkowników sztabu—Pod-intendentów i ich adjun-

któw—Oficerów sztabu, żandarmeryi i oficerów do sztabu przykomenderowanych — Naczelnych lekarza, chirurga i apytkarza—Drukarui wojskowej—Poczty listowej — Markietanów upoważnionych.

Powozy kwater głównych dywizyjnych, maszerują w odpowiednim temu porządku.

Furgony brygad i półków, maszerują stosownie do szyku ich bojowego.

165. Naczelnicy sztabów wydają obożnym głównej kwatery i dywizyjnym rozkazy, do zbioru i wyruszenia z miejsca. Obożnym półkowym wydają je półkownicy.

Zwyczajnie brygady przychodzą na miejsce zbioru ze swemi powózkami i te zebrane postępują za dywizją. Gdyby potrzeba wymagać miała w tem zmiany, takowe objęte będą rozkazem, nakazującym ruch dywizjom, brygadam i półkom.

Powozy głównej kwatery armii, niepowinny zawadzać wojsku w marszu i nie bywać zwyczajnie połączone z dywizyjnymi. W żadnym przypadku, jakie bądź powozy, nie będą cierpiane pośród wojska i nie powinny opóźnić jego marszu.

166. Gdy się dwie kolumny powozów spotkają, marsz ich urządza się podług szyku bojowego oddziałów do których należą i odpowiednim sposobem do tego, co jest przepisane dla wojska artykułem 133.

167. Każdy obożny komenderujący zebraniem powozów, przepisuje co mu się zdaje potrzebne, dla zapewnienia porządku między wozami, czy w marszu czy na spoczynku.

Naczelnicy sztabów, oprócz zwyczajnych pomocników, dadzą każdemu dywizyjnemu obożnemu podoficerów żandarmeryi, którzy pod ich rozkazami użyci będą, do utrzymania porządku i policyi w marszu powozów.

Obożnym i żandarmeryi służy prawo używania wszelkich zmuszających środków względem woźniców, służących i podwodników, którzyby źle powozili, lub z końmi źle się obchodzili i którzyby się oddalali dla picia. Opierający się siłą,

dopuszczający się rabunku i uciekający w razie napadu nieprzyjacielskiego, oddani będą pod sąd wojenny.

168. Jenerał naczelnie dowodzący i dywizyjni, obowiązani są ściśle przestrzegać, aby zostający pod ich rozkazami jenerałowie, officerowie sztabu, pólki i wszelkie należące do ich wojska osoby, nie miały większej liczby powozów i koni nad tę, która przepisem jest dozwolona. W tym celu, częste nakazywać i osobiście odbywać będą przeglądy. Czuwają ażeby kawalerzyści nie byli używani do prowadzenia koni powodowych, żołnierze do powożenia powozów i aby w jczdzie, pod żanym pozorem, nie spieszano żołnierzy, dla pożyczania koni officerom. Nie pozwalają nigdy, aby artyleryczne i pociągowe wozy, były obładowane przedmiotami do ich służby nienależącemi, a szczególnie, aby żołnierze wspomnianych korpusów, nawet chwilowo używani nie byli do powożenia prywatnych powózek i żeby do takowych nie ważono się zaprzęgać koni skarbowych.

Jeneralni oboźni głównej kwatery i dywizyjni (każdy w poruczonem sobie oddziale powozów) tudzież wszyscy officerowie i podofficerowie żandarmeryi, mają prawo sprawdzać, czyli zachowane są przepisy względem liczby i rodzaju powózek. W nagłych przypadkach zatrzymują powózki nieupoważnione i oddają za kwitem konie z nich do artylleryi. Rapport zdają naczelnikowi sztabu.

TYTUŁ XVII.

ŻANDMERYA, OGÓLNA POLICYA.

169. Żandarmerya pełni przy wojsku obowiązki odpowiednie tym, które do niej wewnątrz kraju należą. Śledzenie przestępstw, wywody słowne, wyszukanie i przytrzymanie winowajców, policya utrzymanie porządku, należą do

żandarmeryi i stanowią tej obowiązki, tylko w wypadkach koniecznej potrzeby, użytą być może na posyłki i eskorty.

Officerowie i podoficerowie wojska, obowiązani są zadosyć czynić żądaniom żandarmeryi, gdy takowa zawezwie ich o pomoc.

170. Komendant żandarmeryi armii, nazywany także bywa *wielki profos*, a komendant żandarmeryi dywizyi *profos*.

171. Władza jeneralnego komendanta żandarmeryi obejmuje wszystko, co ściągać się może do zbrodni i przestępstw, popełnionych w okręgu armii. Nadewszystko jego obowiązkiem jest, ochraniać mieszkańców krajowych od rabunku i wszelkich gwałtów.

Ta sama władza służy dywizyjnym komendantom żandarmeryi, w okręgu dywizyi, do których należą.

Każdy wojskowy będący przy armii, wiedząc o jakiej zbrodni lub przestępstwie, obowiązany jest dać znać do komendanta żandarmeryi lub innych officerów tego korpusu i odpowiadać na wszelkie zapytania, przez komendantów żandarmeryi czynione.

Komendanci żandarmeryi odebrawszy wiadomość o jakiej zbrodni lub przestępstwie, powezmą potrzebne objaśnienia. Wrazie gorącego uczynku, pociągającego za sobą karę dużą lub hańbiącą, niezwłocznie udają się na miejsce, dla zebrania dowodów przekonywających i spisania tam wywodu słownego z wszystkich zeznań i objaśnień.

Zajmą się wyszukaniem i przytrzymaniem obwinionych; co gdy nastąpi, każą ich stawić przed jenerała dowodzącego dywizją, do której obwinieni należą.

Dostarczają zdającym sprawę (*rappoteurs*) przy sądach wojennych, zażądanych wszelkich dowodów, jakie mogą zebrać i wezwani w formie przyzwoitej stają jako świadkowie.

Zwiedzają często miejsca, które zdają im się wymagać szczególnego nadzoru, uwiadamiając jenerałów przy których się znajdują, o tém gdzie się udają.

172. Jeneralny komendant żandarmeryi ma straż przy swojej kwaterze. W marszach i objazdżkach eskortowany jest przez dwa kapralstwa żandarmeryi, a dywizyjni komendanci przez jedno.

173. Policya względem osób cywilnych, kupców przy wojsku będących, markietanów i słuźących, szczególniej należy do żandarmeryi.

Przeto jenerałowie i ci urzędnicy wojskowi, którzyby mieli przy sobie sekretarzy, tłumaczy i t. d, obowiązani są podać jeneralnemu i dywizyjnemu komendantowi żandarmeryi, imie, nazwisko, miejsce urodzenia i rysopis rzezonych osób.

Osohy chcące zajmować się jakim rzemiosłem przy wojsku, muszą zapisać się u jeneralnego komendanta żandarmeryi i otrzymać od niego upowaźnienie i patent. Obowiązane one są udowodnić dobre swe sprawowanie i usposobienie; tudzież objawić, jakiego rodzaju przemysłowi oddać się pragną. Osoby nie mające upowaźnienia, przy wojsku napotkane, będą stawione przed dywizyjnego komendanta żandarmeryi, który skazawszy ich gdy jest powód, na zapłacenie strofu, każe opuścić wojsko, co jednak nie przesądza surowszej kary, gdyby im dowiedzione były złe zamiary.

Żandarmerya donosi naczelnikowi sztabu, urzędników administracyjnych, którzyby nie nosili ciągle przepisanego im munduru.

174. Markietany przy głównych kwateraca, opatrzeni bydź powinni wydaniami przez komendanta żandarmeryi i przez naczelników sztabu potwierdzoniami patentami. Markietanom półkowym, rady gospodarcze udzielają podobne patenta, które poświadczone zostaną przez dywizyjnego komendanta żandarmeryi.

Nadto każdy markietan dostanie blachę z napisem *markietan* i numerem patentu. Obowiązani oni są nosić blachy te sposobem widocznym i mieć na swych bryczkach przybitą drugą blachę, na której będzie ich nazwisko, numer patentu i wymiennie głownej kwatery lub półku, do którego należą.

Naczelnicy sztabów, dowódcy półków i żandarmeryi wymagają, aby pokarmy i napoje, które markietani wozić powinni, były w dobrym gatunku, przyzwoitej ilości i o ile bydz może po najmniejszej cenie; mając w tym wzgląd na miejscowość, tudzież mniejszą lub większą łatwość zaopatrywania się.

Należy często przecierać wozy markietanów, dla przeszkodzenia, żeby nie służyły do przewożenia innych przedmiotów, a nie tych, które mieć powinny. Dowódcy bataljonów i adjutanci, surowo przestrzegają tego między markietanami półkowemi.

175. Officerowie i podofficerowie żandarmeryi sprawdzają często wagi i miary, zabierając te, któreby nie były stęplowane. Za przestępstwa podobne, jeneralny komendant żandarmeryi wymierzy kary policyjne; może na pewny czas odebrać patenta, a nawet wrazie powtarzanego przestępstwa, wypędzić zupełnie. Co nie przęsądza zwrotów ani innej zasłużonej kary za oszukaństwo.

Jeneralny i dywizyjni komendanci żandarmeryi, mogą karać na strof osoby, bez upoważnienia przy wojsku się znajdujące i markietanów używających niestęplowanych wag i miar, albo nie stosujących się do przepisów policyjnych armii. Kary te pieniężne, nie mogące żadna przechoczyć stu złotych, składane są u jeneralnego komendanta żandarmeryi, który ich użyje na potrzeby swej służby, za upoważnieniem naczelnika sztabu głównego.

176. Służący officerów i urzędników wojskowych, są obowiązani mieć świadectwa, przez swych wydane panów, jako rzeczewiście w ich służbie się znajdują; świadectwa te w półkach będą poświadczone przez półkowników, a w sztabach i administracyach przez komedantów żandarmeryi. Służący obowiązani są na każde zawołanie, okazywać swe świadectwa. Ich uwolnienia ze służby, równie tym samym sposobem będą poświadczone. Nie wolno jest w amii przyjmować służącego, któryby nie miał w formie przepisanej uwolnienia z przeszłej służby.

Służący, który porzuci swego pana w czasie kampanii, uważanym będzie za włóczęgę i jako taki przytrzymany.

177. Komendanci żandarmeryi urządzają przy każdej dywizyjnej kwaterze więzienia, dla przyjęcia aresztantów wojskowych wszelkiego stopnia, włóczęgów i ludzi podejrzanych. Więzienia te zostają pod ich władzą i pod dozorem komendantów głównych kwater.

178. Wojskowi aresztowani przez żandarmeryą, przez nią odprowadzeni są do właściwych półków; wyjąwszy gdy przestępstwo ich, pociąga za sobą sąd wojenny. Wtedy wraz z dowodami przekonywającymi, oddani będą naczelnikowi sztabu dywizyi, który zasiągnie dalszych rozkazów jenerała.

Rysopis zbiegów wojskowych lub zbiegłych jeńców, najpóźniej we 24 godzin posłany będzie dywizyjnemu komendantowi żandarmeryi, który weźmie środki dla ich złapania.

179. W marszach, żandarmerya idzie za kolumnami; aresztuje rabujących i zmusza dość do półków zostających w tyle żołnierzy. Dostarcza oddziały do powózek, dla utrzymania tam ostrej policyi i porządku; tudzież dla przekonania się, czy znajdujące się tam osoby mają do tego prawo.

180. Żaden officer ani urzędnik wojskowy nie ma prawa brania podwód i koni, bez upoważnienia. Żandarmerya przyjmuje zażalenia mieszkańców, tak co do tego jak i inne; a w razie potrzeby, czyni im sprawiedliwość.

181. W czasie wojny, wojskowym wszelkiego stopnia polowanie jest zabronionem. Stojąc na leżach, officerowie nie mogą polować bez pozwolenia właścicieli i upoważnienia komenderującego tam jenerała.

Gry hazardowne są zakazane. Przestrzeganie zachowania tego zakazu, szczególnie należy do officerów od żandarmeryi. Osoby oddające się takim grom, surowo będą karane, a utrzymujący je, jeżeli nie są wojskowi, wypędzeni zostaną z armii. Żandarmerya równie oddala z armii nierządnicę.

182. Konie na nieprzyjacielu przez półk zdobyte, zostają w nim, jeżeli ich potrzebuje i jeżeli konie te mogą być dla niego zdadne. W przeciwnym razie, naczelnik sztabu odsyła je do półków, które takich koni mogą użyć. Oficerowie którym braknie koni, mają prawo wybrać sobie między zdobytymi, zaczynając od najniższych w stopniu, a dając pierwszeństwo najstarszym w każdym stopniu. Jenerał brygady przewodniczy temu rozdziałowi koni i poświadcza sporządzony w tej mierze spis. Oficerowie i półki, które tym sposobem dostają konie, płacą zanie podług przepisanej przez naczelnie dowodzącego ceny. Pieniądze będą rozdane tym, którzy zdobyli konie.

183. Konie od zbiegów nieprzyjacielskich zdadne do jazdy lub artylleryi, nabywają się na rzecz skarbu i płacą podług ceny poprzednio na całą kampaniją postanowionej. Inne jenerał dywizyi każe sprzedać przez licytacją, uwiadomiwszy o tem dywizją rozkazem.

Zbiegi odsyłają się do głównej kwatery armii, broń ich będzie oddaną dowódcy artylleryi w dywizyi, a pasy intendentowi.

184. Nie wolno jest nabywać koni od osób nieznanych. Konie bez pana błąkające się, powinny być do komendanta żandarmeryi odprowadzone; ten wyda je zgłaszającym się właścicielom, a jeżeli się nikt o nie nie zgłosi, wtedy stosownie do rozkazu naczelnika sztabu, oddane będą do półku, do którego mogą być zdadne.

Konie skradzione lub znalezione, oddają się właścicielowi, skoro ten jest wiadomy.

185. Jenerałowie dywizyów zwołują sądy wojenne, kiedy tego widzą potrzebę.

186. Oprócz raportów jakie dywizyjni komendanci, żandarmeryi, winni są zdawać jenerałnemu komendantowi żandarmeryi, z czynności ich służby dotyczącej, zdają także co dzień podobny raport jenerałom dywizyi, przy których się

znajdują i uwiadamiają ich o rozkazach naczelnie dowodzącego, dotyczących się policyi.

Dostają od generałów i naczelników sztabu rozkazy, co do dziennej swej służby i z wykonania zdają im sprawę. W brygadzie osobno odkomenderowanej, komendant żandarmeryi ma te same obowiązki względem generała brygady.

Jeneralny komendant żandarmeryi przesyła dywizyjnymi innym oficerom żandarmeryi, wydane sobie rozkazy przez naczelnie dowodzącego lub naczelnika głównego sztabu armii. Ci obowiązani są wypełnić je, uwiadamiając naczelnika sztabu dywizyi.

Jeneralny komendant żandarmeryi codziennie zdaje raport naczelnie dowodzącemu i odbiera od niego rozkazy, a nadto co tydzień winien jest, ogólny z wydziału swego składać raport naczelnikowi głównego sztabu, który takowy przedstawi naczelnie dowodzącemu.

TYTUŁ XVIII.

O ZAŁOGACH.

187. Gdy dla sformowania armii czynnej zbiera się wojsko, może być utworzona kompanija załogowa, zastosowując jej siłę do siły armii. Kompanija ta powinna być złożoną, o ile być może, z oficerów i podoficerów od weteranów i piechoty żandarmeryi. Naczelnie dowodzący stosownie do potrzeby, rozdzieli ją między główne kwatery.

Oficerowie, podoficerowie i żołnierze tej kompanii, używają praw i władzy służących żandarmeryi, której pomagają w utrzymaniu porządku.

W braku rzeczonyj kompanii, załogi najwłaściwiej dostarczane będą przez żandarmeryę armii.

188. Generałowie komenderujący dywizyami i brygadami, dają załogi tymczasowe, przeznaczając ludzi z półków, szpita-

łom, zakładom publicznym, pensyom, klasztorom, plebanom, domom pocztowym i młynom. Mogą ją dać także prywatnym, których w interesie wojska, szczególnie szanować wypadnie. Uwiadamiają o tem naczelnika sztabu głównego, który niezwłocznie tymczasowe załogi zastąpić kaze.

Jenerał tylko w zakresie swojej komendy, może ustanawiać załogi.

189. W braku ludzi w kompanii załogowej, ustanowione tymczasowe załogi, zmienione będą przez inne wzięte z wojska, które później nadejdzie.

Gdy się okolica opuszcza, załogi powinny być odwołane. Jeżeli wyjątkowym sposobem daje się im rozkaz, czekania przybycia wojsk nieprzyjacielskich; udają się do officera dowodzącego tym wojskiem, dla bycia odprowadzonymi do przednich stanowisk.

190. Załogi, jeżeli tego będzie potrzeba, wzywają pomocy mieszkańców. Cała okolica jest odpowiedzialną za popełniony na nich gwałt przez mieszkańców.

191. Jenerałowie dywizyi dają załogom rozkaz pieczęcią swoją opatrzoney, w którym oznaczone będzie stosownie do okoliczności, wynagrodzenie do jakiego mają prawo.

Oprócz tego wynagrodzenia, załogi pobierają cały swój żołd, żywność zaś tylko w razie potrzeby, pobierają z magazynów.

192. Dozór i policya ogólna załóg, należy do jenerałnego komendanta żandarmeryi; wypełniają jego rozkazy, jako też rozkazy officerów i podofficerów żandarmeryi.

193. Czasem wydają się karty bezpieczeństwa drukowane lub pisane, opatrzone pieczęcią sztabową, podpisem naczelnie dowodzącego i kontrasygnowane przez naczelnika sztabu. Takie karty bezpieczeństwa, okazane wojsku powinny być tak jak szyldwachy szanowane. Numerują się i zaciągają w więzę.

194. Powyższego tytułu o załogach osobno drukowanego, exemplarz dany będzie każdemu użytemu na załogę i wyciąg

ten kilkakrotnie w ciągu kampanji ogłaszany będzie wojsku rozkazem..

TYTUŁ XIX.

O OBLĘŻENIU.

195. Służba przy oblężeniu, urządzona jest niniejszym tytułem dla korpusu złożonego z dwóch dywizyi piechoty i dywizyi lub brygady jazdy. Te same zasady będą zastosowane i w tedy, gdy do oblężenia zostanie użytą większa lub mniejsza ilość wojska.

196. Jenerał dywizyi dowodzący zebranymi dywizyami dla robienia oblężenia, ma stopień i władzę dowódcy korpusu armii, oddzielnie działającego. Inni jenerałowie dywizyi, zatrzymują bezpośrednią komendę swego wojska.

197. Jenerałowie brygad piechoty, idą z kolei na służbę w przekopach. Codziennie komenderowany jest jeden lub kilku z nich, stosownie do rozciągłości lub odosobnień ataków; powinnością ich jest, rozstawienie wart przekopowych, dla odparcia wycieczek, osłonięcia robót i bronienia ich w razie nieprzyjacielskiego ataku; pilnują aby służba, warta i policya w przekopach odbywały się z dokładnością.

Jenerałowi przekopu dodaje się officerów od sztabu, których użyje do podawania rozkazów i do szczegółów służby.

Półkownicy i podpółkownicy z piechoty, naprzemian z kolei idą na służbę w przekopach. Codziennie komenderowany jest jeden lub kilku z nich, stosownie do rozciągłości i ilości ataków; doglądają oni służby, wart i robotników; każdy w wyznaczonej mu przez jenerała przekopu części ataku, najwłaściwiej w tej, w której znajdują się żołnierze z ich półku.

Dowodzący oblężeniem, może jeżeli tego uzna potrzebę, kazać półkownikom wspólnie z brygadami jenerałami pełnić służbę w przekopach; w tedy i półkownicy mają dodanych

officerów sztabu, dla podawania rozkazów i pilnowania szczegółów służby.

198. Dowódca inżynierii układa, stosownie do instrukcyi naczelnie dowodzącego oblężeniem, ogólny projekt oblężenia, a jeżeli go odbierze gotowy, to rozwija w nim części, które tego mogą potrzebować.

Projekt ten jest rozbiegany naprzód wspólnie przez dowódców inżynierii i artylleryi. Ci officerowie przedstawiają dowodzącemu jenerałowi, wspólne swe albo sprzeczne zdania, który rozstrzyga, robi zmiany które mu się zdają potrzebne, postanawia projekt i wydaje rozkazy do wykonania go. Ten sam porządek będzie zachowanym co do zmian spowodowanych przez wypadki oblężenia w planie postanowionym.

To samo prawidło zachowuje się co do służby dziennej w przekopach, i co do środków wykonania ogólnego projektu. Środki te są rozbiegane wspólnie, przez komendantów inżynierii i artylleryi w przekopach, i przedstawione jenerałowi od przekopu. Ten wyrzeknie o ich wspólnem lub szczególnem każdego zdaniu; lecz jeżeli z przewłoki nie wynika żadna niedogoność odniesie się do jenerała oblężeniem dowodzącego.

199. Jenerał komenderujący oblężeniem wyznaczy sztabsofficera od sztabu lub od piechoty, do pełnienia obowiązków *majora przekopu*; dodaje mu w pomoc jednego lub dwóch officerów z pomiędzy kapitanów lub poruczników.

Do majora przekopu, należą wszystkie szczegóły, tyżące się zbioru wart i robotników. Rozdziela warty na różne punkta, stosownie do rozkazów jenerała przekopu, a robotników stosownie do żądania officerów inżynierii i artylleryi. Odbiera codzień od naczelnika sztabu wykaz komendowanej służby, na następne 24 godzin, żeby mógł naprzód przygotować to rozdzielenie.

Za przybyciem jenerała przekopu, major daje mu wszelkie objaśnienia co do położenia wojska, towarzyszy mu przy zwiedzaniu przekopów i odbiera od niego rozkazy względem

zmian w rozstawieniu wojska; wykonanie należy do pułków lub innych dowódców oddziałów.

Major przekopu pilnuje, aby ludzie i nosze do przenoszenia rannych były ciągle na zawołaniu. Jedna kampanija lub więcej z warty przekopowej są oddane pod jego szczególny zarząd, do utrzymania porządku i policyi.

200. Dywizye, brygady, pułki i bataljony obozują w czasie oblężenia w zwyczajnym szyku bojowym.

Służba wewnętrzna i zewnętrzna, odbywa się podług danych wyżej przepisów.

201. Co do samego oblężenia, piechota ma dwa gatunki służby: *wartę przekopową* i *roboty przekopowe*.

202. Na wartę przekopową idzie się na 24 godzin bataljonami. Jeżeli jeden tylko potrzebny jest bataljon, każda dywizya daje go na przemian; jeżeli potrzeba dwóch bataljonów, każda dywizya swój daje; jeżeli potrzeba trzech, jedna dywizya daje dwa, a druga jeden na przemiany. Dwa bataljony dawane przez jedną dywizyą, nie biorą się z jednej brygady. Kolej w każdym pułku zaczyna się od pierwszego bataljonu, następnie idzie drugi i tak dalej.

Na roboty przekopowe zwyczajnie 12 godzin trwające, idzie się kompanijami. Służba ta może być urządzoną tak żeby ją wszystkie pułki wspólnie razem pełniły albo też następnie.

Pułki nie dają na robotę mniejszych oddziałów jak kompanije, przeto gdyby z rozrachunku ogólnej liczby potrzebnych robotników wypadło naprzykład na każdy pułk po pół kompanii; wtedy jeden pułk na dwóch naprzemian daje całą kompaniję.

Jeżeli liczba potrzebnych robotników, nie zupełnie się zgadza z siłą jednej lub kilku kompanii; oddział jest dopełniony, biorąc z kompanii na której wypada kolej iścia, jedną lub więcej konstituowanych jej części.

Bataljony komenderowane na wartę przekopową, na 24 go-

dzin a przynajmniej na 12 przed zaciągnięciem, nie dają robotników : również kompanije bataljonu zehodzącego z warty, które z kolei mogą być powołane na roboty w przekopach, nie idą na nie aż po odpoczynku $2\frac{1}{4}$ a przynajmniej 12^o godzinnym.

Na inne roboty biorą się ludzie w drugiej kolei służby polowej, z bataljonów i kompanijów, które w przekopach użyte nie są.

Bataljon na którego wypadła kolej iścia na wartę przekopową, i kompanije pierwsze do iścia na roboty przekopowe, nie dają innej służby; są komenderowane na straż ogniową, dla bycia w pogotowiu do wyruszenia za pierwszym uwiadomieniem od majora przekopu.

Kompanije wyborcze, idą z bataljonem na wartę przekopową. Zwyczajnie grenadjery składają rezerwę, a woltyżery używani są do służby na przodzie i na tyralierów w przekopach. Gdy tego wypadnie potrzeba, dodają się grenadjerom i woltyżerom kompanije środkowe lub ich konstytuowane części.

Kompanije wyborcze wspólnie z kompanijami środkowymi odbywają roboty w przekopach. Gdyby okolicznościami spowodowany jenerał dowodzący oblężeniem przeznaczył im osobną służbę; przepisuje porządek, w jakim ją mają odbywać.

Artyllerya należąca do diwizyów, zostaje przez cały ciąg oblężenia pod zarządem komendanta artylleryi.

Jeżeli robotnicy mogą być płaćni, cenę robót ustanawia jenerał dowodzący oblężeniem na przedstawienie komendantów inżynieryi i artylleryi.

Półki użyte przy oblężeniu dostarczają materjałów, do oblężenia jakoto : faszyn, koszów, opłotków, kołków i t. p. w stosunku oznaczonym przez jenerała dowodzącego. Jeżeli rzeczony przedmioty mają być płacone, jenerał ustanawia cenę od sztuki, lub płaćę dzienną na przedstawienie komendantów inżynieryi i artylleryi.

Jeżeli inżynierzy i artylleryści potrzebować będą pomocników do robót około min, sapy lub jakiej budowy, biorą ich z piechoty i płać tak jak swym żołnierzom.

Bataljony na warty i robotnicy idąc do przekopu, udają się na miejsce zebrania, bez bicia w bębny i muzyki. Wystrzega się zawsze a szczególnie w dzień otworzenia przekopu wszystkiego coby uwagę nieprzyjaciela ściągnąć mogło. Jenerał dowodzący oblężeniem, może w tym celu zmieniać godziny zmian.

Komendanci inżynierzy i artylleryści przedstawiają żądania swe o robotników, naczelnikowi sztabu dość wcześnie; aby roboty nie były nigdy wstrzymane. Należy im żądać więcej ludzi nad konieczną potrzebę, aby mieć zawsze rezerwę, na nieprzewidziany wypadek. Jeżeli przypadkiem i ta rezerwa będzie niedostateczną, jenerał lub major przekopu mogą na żądanie komendantów artylleryści i inżynierzy, kazać straży ogniowej dostawić brakujących robotników.

Major przekopu, ustawia w chwili wyruszenia warty przekopowe i robotników w taki porządek; aby każdy oddział mógł bez zamieszania udać się na wyznaczone sobie miejsce.

Warty w przekopach, stawiają się podług ich szyku bojowego, tak aby oddziały półków z prawego zajmowały warty na prawej stronie ataków, a oddziały z lewego na lewej.

Bataljony komenderowane są w wiliją; i w czasie bytności swej w przekopach, żadnej innej służby nie mają. Bataljon pojedynczy idąc na wartę zostawi w obozie swą wartę policyjną złożoną z ludzi słabszych.

Kompanije robotników o ile byż może stawiają się w przekopach podług szyku bojowego ich półków. Rezerwy robotników, stawiają się w dogodnem miejscu o ile można pod ręką będącem.

Robotnicy zostawiają tornistry i tasaki w obozie. Idą do przekopu z bronią i ładownicą, które przy sobie składają w czasie roboty. Mają także zawsze z sobą płaszcze dla okrycia się niemi w czasie spoczynku, lub w razie zranienia.

Warty wchodzą do przekopu z bronią spuszczoną, toż samo i robotnicy, wyjąwszy gdy niosą materiały oblężnicze lub narzędzia, wtedy mają broń na flintpasach przewieszoną.

Warty i oddziały robotników posyłają na tył przekopów, kaprala, który służy za przewodnika zmieniającemu je wojsku.

Oddziały zchodzące, maszerują z bronią spuszczoną rotami od lewego, wyjąwszy gdy prawe ich skrzydło, znajduje się bliżej punktu przez który wyjść mają.

Bataljony warty tak się rozstawiają, aby mogły osłaniać robotników i bronić baterjów. Z worków ziemnych kształcą się strzelnice na przedpiersiach przekopów dla zakrycia szyldwachów. Strzelnic tych robi się więcej niż jest szyldwachów; żeby nieprzyjaciel nie mógł wiedzieć dokładnie gdzie stoją.

W oddziałach postawionych dla osłonięcia robotników na przodzie przekopów, ludzie broń w rękę trzymając, siadają lub kładą się, stosownie jak grunt może ich lepiej zakryć przed nieprzyjacielem. Szyldwachy w nocy często ucho do ziemi przykładają, aby przez szelest były uwiadomione o wychodzących z twierdzy. Dla uniknienia nieporozumień uwiadamia się robotników gdzie stoi wojsko, które ich osłania.

Oddziały mają z sobą manierki, dla przynoszenia wody robotnikom.

W przekopach żadnych nie oddaie się honorów; gdy je zwiedza generał dowodzący oblężeniem, warty stoją za ławką spoczywając na broni.

Chorągwie nie biorą się do przekopów, wyjąwszy gdy cały półk rusza do odparcia wycieczki lub do szturm, a nawet i w tedy nie rozwijają się tylko za wyraźnym rozkazem generała dowodzącego oblężeniem.

203. Materiały oblężnicze wszelkiego rodzaju i narzędzia, zgromadzone są częścią przy składach przekopów, częścią przy wejściu do nich lub innym miejscu, dla większej dogodności w służbie wyznaczonem przez majora przekopu, na

przedstawienie komendantów artylleryi i inżynieryi. Zostają one pod dozorem oficera artylleryi i oficera inżynieryi, którym do pomocy dodaje się dozorców albo podofficerów z ich broni. Gdy liczba tych podofficerów i dozorców nie jest dostateczna, na żądanie komendantów artylleryi i inżynieryi przydają się podofficerowie z piechoty.

Robotnicy przekopowi udając się na swe stanowiska, niosą narzędzia i materjały, o ile officerowie słuźbowi artylleryi i inżynieryi tego żądają. Gdy to ma mieć miejsce, uprzedzony major przekopu dopilnuje wykonania.

204. Żołnierze, na słuźbę do przekopów komenderowani powinni mieć w ładownicach przepisaną liczbę naboji; gdy je wypotrzebują w ciągu swej słuźby, wydają się im nowe, za kwitami właściwych dowódców bataljonów, poświadczonemi przez jenerała przekopu.

205. W razie wycieczki z twierdzy, warty spiesznie udają się w miejsca im poprzednio wskazane przez jenerała przekopu i które przedstawiają najwięcej sposobów obrony czoła robót i bateriów; osłaniają komunikacye i boki ataków, nastęrczają możność wzięcia z boku lub z tyłu wycieczki. Po osadzeniu ławek dla rażenia nieprzyjaciela ręcznym ogniem, reszta wojska formuje się w przekopie dla przyjęcia go.

Robotnicy stają pod broń i zostają w miejscu jeżeli taki będzie rozkaz, albo też cofają się unosząc narzędzia. Officerowie komenderujący oddziałami robotników każą wykonać te ruchy spiesznie i w porządku, aby uniknąć wszelkiego zapchania komunikacyi.

Oddziały, które dla odparcia nieprzyjaciela wyjdą za przekopy, nie powinny oddawać się ściganiu. Jenerał przekopu dołoży starania żeby wróciły na swe stanowiska pierwej nim cofnięcie się obłążonych dozwoli artylleryi twierdzy wyrzucić ogień na nie. Robotnicy odprowadzeni zostaną do przekopów. Officerowie i podofficerowie odbywają apel swych oddziałów w ciągu roboty, która niezwłocznie rozpoczętą zostanie.

206. Gdy okoliczności wymagają użycia na pieszo do służby w przekopach ludzi z jazdy, o ile bydź może stawiani będą, w częściach przekopów bliżej ich obozu położonych i między oddziałami piechoty.

Przy szturmie oddziały z jazdy, użyte bydź mogą do niesienia łaszyn i innych materiałów przeznaczonych do zapewnienia rowów i robienia przejść.

Jenerałowie jazdy szczególnież użyci będą do służby stanowisk i oddziałów rozstawianych dla zasłony oblężenia. Tuzdzież równie jak i sztabs-officerowie jazdy, do dowodzenia eskortami dowozów, bez względu na broń z jakiej się te składają. Gdy te służby nie zajmują ich dostatecznie, wtedy mają udział w służbie przekopowej.

207. Officerowie artylleryi i inżynieryi od przekopu, podają jenerałowi przekopu stan strat poniesionych w ludziach ich broni, i na jego żądanie składają mu rapporta o robotach; co jednak nie uwalnia ich od zdawania szczegółowych ze służby swęj rapportów bezpośrednim swoim naczelnikom.

Przed zmianą major przekopowy, ułoży w dwóch odpisach rapport z 24^o godzinnej służby, i takowy jeden wręczy jenerałowi przekopu, a drugi naczelnikowi sztabu głównego. Komendanci artylleryi i inżynieryi ze swęj strony, codzien przesyłają dowodzącemu oblężeniem rapporta o stanie robót i o tem, co się tyczy służby każdego z nich w oblężeniu.

Dowódcy półków, zdają swoim jenerałom brygad, rapporta o stratach poniesionych i sprawowaniu się officerów, podofficerów i żołnierzy, w czasie roboty przekopowej:

208. Jenerał oblężeniem dowodzący, wyda intendentowi wojskowemu rozporządzenia, dla zapewnienia wojsku w przekopach, nadzwyczajnych racyi żywności i trunku. Powiększenie ich zależy zupełnie od jego woli.

209. Naczelnik sztabu porozumie się z intendentem, względem urządzenia środków przenoszenia i ratunku dla rannych. Gdyby zbywało na wojskowych posługaczach, używa się mieszkańców.

210. Jakkolwiek przystępnym zdawać się będzie wyłoni, i choć poniszczone będą dzieła z tyłu, potrzeba jednak zawsze opatrzyć czoła kolumn w pewną ilość drabin, dla łatwiejszego przebycia nieprzewidzianych przeszkód.

Jenerał dowodzący przeznaczy kompanje wyborcze, które zaraz za wejściem do twierdzy wyłącznie polecone mają ochranianie własności i osób, niedopuszczanie rabunku i gwałtów. Wszyscy oficerowie obowiązani są wszelkiej dołożyć usilności dla powsciągnięcia żołnierza.

Jenerał oznaczy miejsca, którym szczególnież opieka daną będzie, do takowych należą: kościoły, domy zakonne, szpitale, szkoły, pensye, ratusz, składy wojskowe i cywilne. Rozkazem będzie przypomniane, że przekraczający, zostaną pod sąd wojenny oddani i karani jak za kradzież z bronią w ręku.

211. Czy to twierdza szturmem, czy przez kapitulacją wziętą zostanie, zapasy żywności, zapasy wojenne i kassy publiczne, zachowane będą na potrzeby wojska; objęcie ich zajmą się oficerowie artylleryi i inżynieryi, intendenci wojskowi i płatnicy.

TYTUŁ XX.

O OBRONIE TWIERDZ

212. Gdy do twierdzy położonej w kraju zajęty przez wojsko, nie został przez władzę najwyższą mianowany komendant, wyznaczy go wódz naczelny. Może także w razach gwałtownych i dla przeważnych powodów z których niezwłocznie zda sprawę, dadź dowodzców do twierdz zagrożonych, któreby nie miały komendantów mianowanych. Oficerowie na dowodzców przeznaczeni, póki nie odbiorą patentu od rządu, liczą się w armii pobierając żołd swój zwyczajny i dostają tylko dodatek na koszt bióra. Komendanci twierdz są pod rozkazami generałów komenderujących okręgami, w których

się twierdze znajdują i nie zależą od jenerałów, którzy sami czy z wojskiem chwilowo znajdują się w zakresie twierdzy.

113. Gdy jenerał lub sztabs-officer z oddziałem swojego dowództwa znajduje się w twierdzy lub na jej obwodzie, a nie ma upoważnienia dającego mu prawo do wydawania rozkazów, obowiązany będzie na żądanie dowodzącego w niej officera, ogłaszać jego rozkazy i dostarczać warty potrzebne dla porządku i zabezpieczenia twierdzy. Warty te przechodzą pod rozkazy komendanta twierdzy. Pojedynczy officerowie, pod-officerowie i żołnierze podlegają jego dozorowi; gdy za jakie bezprawie każe ich przytrzymać, zawiadomi o tem ich jenerała. Również jenerałowie dowodzący czynnymi dywizjami, i brygadami należącymi do armii, bez względu na starszeństwo wypełniają rozkazy komendanta terytorjalnego, eo do ruchów wojska, dostarczenia służby, policyi i karności, o ile te związki mieć mogą ze spokojnością kraju: obowiązani są także dawać mu stany rzeczywiste swych oddziałów.

214. W czasie oblężenia, władza komendanta twierdzy, jest nieograniczona; rozciąga się do wewnętrznej administracji oddziałów, do robót i wszelkiego rodzaju służby. Przeto wszyscy dowódcy oddziałów wojska, dowódcy artylerji i inżynierji i intendenci wojskowi, obowiązani są wypełniać wszelkie rozporządzenia, jakie komendant twierdzy przepisze.

Komendanci cytadellów, warowni, zamków i innych dzieł zawisłych od twierdzy, są pod rozkazami jej komendanta.

215. Każdy komendant powinien uważać swą twierdzę, jako mogącą być niespodzianie atakowaną. W skutek tego ułoży plan służby i obrony, podług przypuszczeń najpodobniejszych ataków. Oznaczy na główne przypadki stanowiska, rezerwy, poruszenia wojsk, działania i udział wszystkich oddziałów i służb w obronie.

Stara się szczególnie dobrze poznać stan i położenie :

1° Wewnętrzne twierdzy, fortyfikacyów, budowli wojskowych.

2° Natury gruntu zewnątrz twierdzy w obwodach, ataku, opasania i jej działalności.

3° Załogi, artylleryi, amunicyi i zapasów wszelkiego rodzaju.

4° Ludności do żywienia w czasie oblężenia, ludzi zdolnych do broni, majstrów i czeladzi rzemieślniczej którzy do robót lub w czasie pożarów użyci by być mogli Żywności, materiałów, narzędzi i wszelkich zasobów, jakie miasto i jego okolica mogą dostarczyć, lub o jakich przez ostrożność zapewnić się zawczasu należy.

W każdej twierdzy do której wojsko nieprzyjacielskie zbliży się o mniej jak trzy marsze; kommandant, nieczekając ogłoszenia stanu oblężenia, ani rozkazów ministra wojny, lub naczelnego wodza, sam przez się mocen jest :

1° Kazać ustąpić z twierdzy wszystkim nieużytecznym gębom, cudzoziemcom, ludziom źle notowanym przez wojskową lub cywilną policją.

2° Kazać wejść do twierdzy lub nie wypuszczać z niej rzemieślników, materiałów i wszystkiego co tylko pomocnym być może do robót; nagromadzić bydła i wszelkich zapasów żywności.

3° Dodać do dzieł wszystko co może obronę przedłużyć.

4° Kazać załodze zburzyć wszystko, coby wewnątrz twierdzy utrudniać mogło krążenie artylleryi i wojska a zewnątrz, coby mogło zasłaniać nieprzyjaciela, lub skrócić mu roboty przekopów.

146. W przypadkach stanowczych, komendant twierdzy, zasięga rady dowódców oddziałów, dowódców artylleryi i inżynieryi, intendenta wojskowego, od każdego pojedynczo lub od zebranych razem na radę obrony; lecz jakiegokolwiek będą ich zdania, on stanowi sam i podług swego przekonania.

217. Komendant, broni następnie dzieła i stanowiska odosobnione, dzieła zewnętrzne, przeciw skarpe, obwód twierdzy i swe ostatnie wewnętrzne umocnienia.

Nieprzestaje na oczyszczeniu spodu wyłomu i postawieniu go w stanie obrony, za pomocą zasieków, fugasów, ogniów i wszelkich w oblężeniach używanych środków, ale nadto winien on jest, wcześniej rozpocząć z tyłu bastyonów lub frontów atakowych budowę potrzebnych umocnień, dla postanowienia się w możności wytrzymania do obwodu twierdzy (corps de la place) jednego lub kilku szturmów. Używa do tych robót mieszkańców. Budowle publiczne, domy prywatne i materiały z budynków bombami zniszczonych, służyć mogą do tego.

W tych następnych obronach, komendant oszczędza załogi, amunicyi i żywności, tak aby miał zawsze rezerwę świeżego wojska, ze starych żołnierzy złożoną, do odbierania zewnętrznych dzieł i do odparcia szturmów, szczególnie zaś szturmów do obwodu twierdzy. Tudzież żeby mu została dosteczna ilość amunicyi i żywności, na silne wytrzymanie ostatnich ataków.

218. Podług praw wojskowych, każdy komendant, który by oddał twierdzę, nie zmusiwszy nieprzyjaciela, do przejścia przez wszystkie wolne i następne roboty oblężnicze i przed odparciem przynajmniej jednego szturmu, przez przystępny wyłom do głównego obwodu twierdzy, karany jest śmiercią.

W kapitulacyi komendant nie rozłącza się ze swemi oficerami i swym wojskiem; dzieli los załogi tak po oblężeniu jak i wciągu jego; zajmuje się jedynie, polepszeniem położenia żołnierza, chorych i rannych; tylko na ich korzyść warować sobie będzie wszelkie wyjątki i dogodności, jakie może uzyskać.

Każdy komendant który straci powierzoną sobie twierdzę, obowiązany jest postępowanie swoje usprawiedliwić przed komisją rozpoznawczą.

TYTUŁ XXI.

URZĄDZENIA OGÓLNE.

219 W czasie kampanii, co do honorów wojskowych, honorów pogrzebowych, aktów urodzenia, zejścia, opieczętowań, inwentarzy, testamentów, spadków i wszystkiego co ze stanem cywilnym ma związek, zachowują się postanowienia i prawa w tej mierze istniejące.

220. Jenerałowie, officerowie i podofficerowie, którzy tymczasowo komenderują, lub sprawują obowiązki swego lub wyższego stopnia, mają władzę, obowiązki i odpowiedzialność, przywiązane do stopni, jakie tymczasowo sprawują; lecz co do honorów, to nie mają prawa tylko do tych, które służą ich stopniom.

221. Lubo często przy wymienieniu stopni w powyższych przepisach, użyte są nazwania piechocie właściwe, jednak stosują się one równie do odpowiednich stopni w jeździe, we wszystkich przypadkach jej służbą objętych.

222. Te przepisy zachowują się nie tylko w czasie wojny, lecz także i w czasie pokoju, w obozach instrukcyjnych i we wszystkich oddziałach, które do służby polowej sposobione będą. —

ŚLUŻBA WOJSKA W POLU.

TYTUŁ I.

O ORGANIZACYI WOJSKA I SZTABACH.

ROZDZIAŁ I.

O ORGANIZACYI OGÓLNEJ WOJSKA.

- | | | |
|---------|----|--|
| Artykuł | 1. | Skład Armijów. |
| — | 2. | O dowódcach. |
| — | 3. | Prawa do dowództwa. |
| — | 4. | Szyk bojowy wojska. |
| — | 5. | Przeznaczenie jenerałów. |
| — | 6. | Powinności jenerałów względem wojska—Prze- glądy. |

ROZDZIAŁ II.

O SZTABIE GŁÓWNYM.

- | | | |
|---|-----|--|
| — | 7. | Naczelnicy sztabu (chefs d'état-major). |
| — | 8. | Główne obowiązki naczelników sztabu. |
| — | 9. | Officerowie sztabu. |
| — | 10. | Prawo jakie służy do dowództwa officerom sztabu. |

ROZDZIAŁ III.

O SZTABIE ARTYLLERYI I INŻYNIERYI.

- | | | |
|---|-----|---|
| — | 11. | Skład sztabu artylleryi i inżynierii. — Służba tych dwóch broni. |
|---|-----|---|

ROZDZIAŁ IV.

O INTENDENTURZE.

- Artykuł 12. Administracja armii.
— 13. Stosunki intendentów.
— 14. Rapporta dzienne.
— 15. Kontrybucye.
— 16. Szczególne obowiązki.
— 17. Odpowiedzialność generałów i intendentów.

ROZDZIAŁ V.

O POSYŁKACH.

- 18. Posylki (ordonnances).

ROZDZIAŁ VI.

O ŻOŁNIERZACH PRZY OFFICERACH.

- 19. Żołnierze przy officerach.

ROZDZIAŁ VII.

O ZAKŁADACH.

- 20. Umieszczenie wielkich zakładów.
— 21. Inspektorowie wielkich zakładów.
— 22. Małe zakłady, czyli zakłady przy armii

TYTUŁ II.

ZASADY SŁUŻBY WEWNĘTRZNEJ W POLU.

- 23. Urządzenia ogólne.
— 24. Służba tygodniowa.
— 25. Oznaczenie godzin służby.
— 26. Formowanie menażów.
— 27. Miejsce sztabs-officerów.
— 28. Gospodarstwo półkowe.
— 29. Zachowanie broni i ładunków.
— 30. Żądanie ładunków.
— 31. Kary.

TYTUŁ III.

O OROZACH I LEŻACH.

- | | | |
|---------|-----|---|
| Artykuł | 32. | Obozy — leże. (cantonemens). |
| — | 33. | Wybranie obozu. |
| — | 34. | Skład oddziałów do przygotowania obozu. |
| — | 35. | Zebrańie tych oddziałów. |
| — | 36. | Powinności adjutanta-majora. |
| — | 37. | Przewodnicy i załogi. |
| — | 38. | Rozkaz wydany przed zajęciem obozu. |
| — | 39. | Wstąpienie do obozu. |
| — | 40. | Instrukcja do wytykania obozu. |
| — | 41. | Obóz piechoty. |
| — | 42. | Obóz jazdy. |
| — | 43. | Zakaz stawania po domach. |
| — | 44. | Robienie przejazdów. |
| — | 45. | Biwaki. |
| — | 46. | Jazda i piechota po wsiach. |
| — | 47. | Leża. |
| — | 48. | Kwatery główne. |
| — | 49. | Cwiczenia. |

TYTUŁ IV.

O ROZKAZACH.

- | | | |
|---|-----|----------------------|
| — | 50. | Urządzenia ogólne. |
| — | 51. | Rozkazy szczególne. |
| — | 52. | Rozkazy ogólne. |
| — | 53. | Officerowie wysłani. |

TYTUŁ V.

O ODZEWIE I HASŁE.

- | | | |
|---|-----|---|
| — | 54. | Odzew (mot de ralliement) i hasło (mot d'ordre) |
| — | 55. | Jak ma być rozdawany odzew i hasło w półkach. |
| — | 56. | Zginienie odzewu i hasła. |

TYTUŁ VI.

O KOLEI W KOMENDEROWANIU SŁUŻBY.

- Artykuł 57. Porządek służby w półkach i brygadach.
- 58. Koleje służby.
- 59. Porządek w jakim służba jest komenderowaną.
- 60. Officer nieobecny lub chory.
- 61. Liczenie się służby za wykonaną.
- 62. Odrabianie kolei służby.
- 63. Służba na pieszo w jeździe.
- 64. Kapitan dowodzący bataljonem.
- 65. Kompaije wyborcze.
- 66. Zastępowanie officerów i podofficerów z kompanijów wyborczych.
- 67. Służba sztabs-officerów.

TYTUŁ VII.

O WARCIE OBOZOWEJ, WARCIE POLICYJNEJ I STRAŻY OGNIOWEJ.

ROZDZIAŁ I.

O WARCIE OBOZOWEJ I POLICYJNEJ.

- 68. Skład warty policyjnej (garde de police) i warty obozowej (poste avancé de la garde de police.)
- 69. Sznurwachy.
- 70. Powinności komendanta wart.
- 71. Szyldwachy, warty policyjnej i ich przykaz (consigne.)
- 72. Szczegóły służby policyjnej.
- 73. Służba warty obozowej.
- 74. Małe poczty.
- 75. Przypadek marszu.
- 76. Ludzie aresztowani.

ROZDZIAŁ II.

O STRAŻY OGNIOWEJ.

- Artykuł 77. Przeznaczenie straży ogniowej (piquet).
— 78. Skład straży ogniowej.
— 79. Zbiór straży ogniowej.
— 80. Straż ogniowa na biwaku.

TYTUŁ VIII.

O STRAŻACH POLOWYCH I INNYCH ZEWNĘTRZNYCH STANOWISKACH.

- 81. Przedmiot i skład straży polowych (grand'gardes).
— 82. Nadzór nad służbą straży polowych.
— 83. Zbieranie się, i wychodzenie z obozu straży polowych.
— 84. Postawienie straży polowych.
— 85. Placówki (petits postes avancés).
— 86. Odzew i hasło w straży polowej.
— 87. Przykazy.
— 88. Szyldwachy (sentinelles) i czaty (vedettes).
— 89. Czujność w nocy.
— 90. Patrole, podjazdy (patrouilles de cavallerie), ronty.
— 91. Kto może ruszyć z miejsca czaty.
— 92. Ognie.
— 93, Pojenie koni.
— 94. Oddziały przybywające—Parlamentarze.
— 95, Zbiegi i ludzie podejrzani.
— 96. Zachowanie się w czasie nieprzyjacielskiego ataku.
— 97. Stanowiska warowne (postes retranchés).

TYTUŁ IX.

O WYSYŁANYCH ODDZIAŁACH.

- 98. Zebranie oddziałów (détachements).

- Artykuł 99. Skład. II
- 100. Szyk oddziałów.
 - 101. Zejście się oddziałów.
 - 102. Porządek marszu w oddziałach mieszanych (mix-tes).
 - 103. Władza dowódców oddziałów, odpowiedzialność i zdanie sprawy.

TYTUŁ X.

O ROZPOZNANIACH.

- 104. Co się rozumie przez rozpoznanie (reconnaissance).

ROZDZIAŁ I.

O ROZPOZNANIACH GODZIENNYCH.

- 105. Cel rozpoznań codziennych.
- 106. Urządzenie służby rozpoznań codziennych.
- 107. Skład rozpoznań codziennych.
- 108. Ostrożność do zachowania.
- 109. Spotkanie nieprzyjaciela.

ROZDZIAŁ II.

ROZPOZNANIA SZCZEGÓLNE.

- 110. Przedmiot rozpoznań szczególnych (speciales).
- 111. Komu są poruczone.

ROZDZIAŁ III.

ROZPOZNANIA ZACZEPNE.

- 112. Przedmiot rozpoznań zaczepnych (offensives).
- 113. Kto ma prawo je nakazać.

ROZDZIAŁ IV.

RAPPORTA Z ROZPOZNAŃ.

- 114. Rapporta.

TYTUŁ XI.

O PARTYZANTACH I BOCZNYCH ODDZIAŁACH.

- Artykuł 115. Cel i skład.
- 116. Ostrożność do zachowania.
- 117. Przewodnicy i szpiegi.
- 118. Atak dowozu.
- 119. Zdobyecz.

TYTUŁ XII.

O POCHODACH.

- 120. Urządzenia ogólne.
- 121. Przednia straż (avant garde) i tylna straż (arriere garde).
- 122. Bębnienie i trąbienie do ruszenia w marsz.
- 123. Trwoga (la générale).
- 124. Marsz jazdy.
- 125. Przeglądy w czasie marszu.
- 126. Rapporta.
- 127. Zbiory (rassemblemens).
- 128. Wyruszenie nigdy nieopóźniane.
- 129. Sapery; wytykanie drogi.
- 130. Policya w marszach.
- 131. Przestrzeganie porządku w marszach.
- 132. Chorzy, konie powodowe powozy (equipages).
- 133. Spotykanie i krzyżowanie się wojska.

TYTUŁ XIII.

INSTRUKCYA OGÓLNA WZGLĘDEM BITEW.

- 134. Urządzenia ogólne.
- 135. Powinności officerów i podofficerów w czasie boju.
- 136. Powinności intendentów i pod-intendentów.
- 137. Powinności officerów artylleryi.
- 138. Rapporta, wzmianka w rozkazach i opisach bitew (bulletin).

TYTUL XIV.

O DOWOZACH I ICH ESKORTACH.

- Artykuł 139. Przedmiot dowozów (convois), skład ich eskort.
— 140. Władza komendanta.
— 141. Podział dowozu.
— 142. Wiadomości i rozpoznania poprzednie.
— 143. Rozporządzenia do marszu i obrony.
— 144. Spoczynki, tabory (parces).
— 145. Obrona dowozu.

TYTUŁ XV.

O ROZDAWANIU ŻYWNOŚCI I FURAŻU.

- 146. Urządzenie ogólne.
— 147. Obecność intendenta albo pod-intendenta i oficera sztabu.
— 148. Porządek w jakim półki odbierają żywność.
— 149. Kapitan do odbioru żywności.
— 150. Zwiedzanie szpitalów.
— 151. Zbieranie żywności.
— 152. Urządzenie właściwe jeździe.
— 153. Domy pocztowe.
— 154. Kwatery jenerałów.
— 155. Nadzwyczajne dodatki w krajach podbitych.
— 156. Przejście na stopę wojenną.
— 157. Przepis (taryfa) na racye.
— 158. Powrót na stopę pokoju.

TYTUŁ XVI.

O POWOZACH, JUCZNYCH KONIACH, MARKIETANACH, PRACZKACH, KUPCACH PRZY WOJSKU I OBOŻNYCH.

- 159. Ilość powozów i jucznych koni.
— 160. Oboźni (vaguemestres) przy głównych kwaterach.
— 161. Oboźni półkowi.
— 162. Policya.

- Artykuł 163. Straż powozów i ich eskorta.
— 164. Porządek marszu.
— 165. Zbieranie powozów i wyruszenie z miejsca.
— 166. Spotkanie się powozów.
— 167. Policja między powozami.
— 168. Nadzór powozów.

TYTUŁ XVII.

ŻANDARMERYJA, OGÓLNA POLICYJA.

- 169. Powinności ogólne.
— 170. wielki profos i profosy.
— 171. Powinności szczególne.
— 172. Straż i eskorta przy komendantach żandarmeryi.
— 173. Osoby cywilne.
— 174. Markietany i kupcy.
— 175. Kary za oszukaństwo, strofy.
— 176. Służący.
— 177. Więzienia.
— 178. Aresztanci wojskowi i zbiegi.
— 179. Czynność żandarmeryi w marszach.
— 180. Podwody.
— 181. Polowanie, gry, nierządnice.
— 182. Konie na nieprzyjacielu zdobyte.
— 183. Zbiegi nieprzyjacielskie.
— 184. Konie błakające się i konie kradzione.
— 185. Sądy wojenne.
— 186. Rapporta komendantów żandarmeryi.

TYTUŁ XVIII.

O ZAŁOGACH.

- 187. Kompanija załogowa.
— 188. Załogi tymczasowe (sauve-gardes provisoires).
— 189. Zastępowanie załogi.
— 190. Pomoc mieszkańców.
— 191. Wynagrodzenia.
— 192. Policja załóg.
— 193. Karty bezpieczeństwa (sauve-gardes écrites).
— 194. Wydrukowanie i ogłoszenie tytułu o załogach.

TYTUŁ XIX.

O OBLEŻENIACH.

- Artykuł 195. Zasady służby przy oblężeniu.
 — 196. Dowódca oblężenia.
 — 197. Jenerałowie i pułkownicy przekopu.
 — 198. Zasady służby artylleryi i inżynierwi przy oblężeniach.
 — 199. Major przekopu.
 — 200. Piechota użyta do oblężenia nie zmienia ogólnego porządku swej służby.
 — 201. Służba piechoty przy oblężeniu.
 — 202. Warta i robotniki w przekopach.
 — 203. Skład narzędzi kosztów etc.
 — 204. Naboje.
 — 205. Wycieczki nieprzyjacielskie.
 — 106. Służba jazdy.
 — 107. Rapporta officerów przekopu.
 — 208. Nadzwyczajne dodatki żywności.
 — 209. Ratunek dla rannych.
 — 210. Urządzenia na przypadek szturm.
 — 211. Składy wojskowe i kassy publiczne, w miastach zdobytych.

TYTUŁ XX.

O OBRONIE TWIERDZ.

- 212. Komendanci twierdz.
 — 213. Stosunki komendantów twierdz i komendantów dywizyjów terytoryalnych z dowódcami wojska.
 — 214. Władza komendantów twierdz wczasie oblężenia.
 — 215. Upřednie urządzenia do obrony.
 — 216. Rada obrony.
 — 227. Prowadzenie obrony.
 — 228. Odpowiedzialność komendantów twierdz.

TYTUŁ XXI.

URZĄDZENIA OGÓLNE.

- 219. Honory, akta stanu cywilnego.
 — 220. Dowództwa tymczasowe (par interim).
 — 221. Jazda.
 — 222. Zastosowanie tych przepisów do zbioru wojsk wczasie pokoju.